

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXVIII — ZESZYT 3
LIPIEC—WRZESIEŃ 1960

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

KWARTALNIK

WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ZAST. REDAKTORA: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

Kolegium Redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa tel. 211-117.

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 57 tel. 698-47.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni
do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Administra-
cji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbitki
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 12.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 48.—

Wpłat dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub Naro-
dowy Bank Polski VII O/M-1531-9-1383 Administracja Wydawnictw
SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

W ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Związek Radziecki, mocarstwo o niespotykanym dotąd tempie rozwoju, obchodzi 43-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej, która mu dała początek. Były to dni wielkie, ale i niezwykle ciężkie. Najcięższe chyba dla tych, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za dalsze losy wielkiego, uciemiężonego narodu, za wyprowadzenie go z powojennego chaosu, za dostarczenie wszystkim pracy, chleba i oświaty, za lepsze warunki bytu, za wcielenie w czyn nauki Marksa o ustroju sprawiedliwości społecznej.

Zimnym kalkulatorom mogło się to wydawać zadaniem ponad ludzkie siły, tym bardziej, że naród radziecki tworzył swą przyszłość w całkowitym odosobnieniu, zwalczany przez świat kapitalistyczny zbrojną interwencją, a potem nienawistnym oszczerstwem i blokadą gospodarczą.

A jednak naród radziecki, pod przewodem Partii, swego czołowego oddziału, czerpiąc moc z genialnej myśli Włodzimierza Lenina zwalczył wszelkie przeciwności, uczynił ze swego państwa robotników i chłopów niezwyciężoną potęgę. Przemysłową, rolniczą, wojenną, naukową.

Związek Radziecki jest żywym dowodem, jak wielką dynamiczną siłę stanowi socjalizm. Wystarczyło niespełna pół wieku, by lud niedawnych carskich niewolników stał się czołowym przywódcą wielkiego obozu pokoju, obrońcą wszystkich ludów jeszcze uciśnionych, by zadziwił świat swymi sukcesami naukowymi i technicznymi.

W dniu, gdy Związek Radziecki obchodzi swoje święto narodowe, wraz z milionami ludzi pragnących pokoju dla siebie i swych dzieci, i my — bibliotekarze polscy — ślemy Mu szczere życzenia dalszych wspaniałych osiągnąć aż do ostatecznego zwycięstwa wielkich idei, o które walczy.

HELENA WIĄCEK

B-ka Narodowa
Inst. Książki i Czyt.

WSPÓLPRACA BIBLIOTEK W SKALI KRAJOWEJ*

Współpraca bibliotek, o jakiej mam mówić, jest zagadnieniem tak obszernym, tak wielopłaszczyznowym, że na wstępie muszę wyraźnie określić zasięg referatu. Opierając się na bieżącym piśmiennictwie fachowym, na wynikach ogólnokrajowego seminarium w Jarocinie, poświęconego tej problematyce oraz na sprawozdaniach z działalności okręgów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich spróbuję: uzasadnić potrzebę współpracy, zobrazować próby jej realizacji na wybranych odcinkach oraz zanalizować warunki dalszego jej rozwoju w skali krajowej. Ze względu na obszerny materiał i ograniczone możliwości czasowe uwagi te sprowadzą się z konieczności do generalnego ujęcia poruszonej tematyki. Z tych samych względów ściśle pokrewne zagadnienie współpracy bibliotek w skali międzynarodowej musiało być wyeliminowane z tych rozważań.

Potrzeba współdziałania bibliotek wiąże się ściśle z warunkami współczesnego życia. Składają się na nie: z jednej strony — lawinowa wprost produkcja wydawnicza w skali światowej, obejmująca bardzo szeroki wachlarz ogólny i specjalizacyjny, spowodowana wszechstronnym rozwojem nauki, z drugiej — upowszechnienie oświaty ogólnej lub zawodowej i płynący stąd wzrost zapotrzebowań społecznych na książki czy czasopisma. W takiej sytuacji zgoła inaczej niż przed kilkudziesięciu laty kształtują się zadania bibliotek jako placówek przechowujących i udostępniających twory myśli

* Referat wygłoszony na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów SBP w Olsztynie.

ludzkiej, rosną niepomierne stawiane im wymagania. Wzmózone zapotrzebowanie społeczne pod adresem bibliotek jest zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym, świadczy bowiem, że w dzisiejszym układzie stosunków nie do pomysłenia jest rzetelny rozwój nauki i uzyskanie wyższego poziomu kultury społeczeństwa bez pośrednictwa i oddziaływania bibliotek. Książka jest dziś artykułem pierwszej potrzeby, biblioteki tkwią w nurcie życia i jego potrzeb, bibliotekarze są społeczeństwu niezbędni. Stwierdzenia te to oczywiście truizmy, ale powtarzam je celowo; uprzytomnienie sobie bowiem raz jeszcze tej powszechnie znanej prawdy, że najważniejszą funkcją współczesnych bibliotek jest ich daleko posunięta usługowość wobec nauki i społeczeństwa, pozwala lepiej zrozumieć wynikające stąd logiczne konsekwencje dla właściwej organizacji pracy bibliotek, zmusza do kontroli stosowanych metod i poszukiwania nowych. Chodzi przecież o swego rodzaju wyścig z czasem w trosce o wypełnienie generalnego zadania, o to, by jak najszerzemu ogółowi udostępnić jak najpełniej i jak najszybciej wiedzę zawartą w gromadzonych dokumentach. I w tym uporczywie powtarzającym się „naj“ (najszerszej, najpełniej, najszybciej), stanowiącym jedyną i właściwą odpowiedź na wymagania nauki i życia, kryje się główna trudność. Udośćpienie jest już niejako etapem końcowym, musi go jednak poprzedzić racjonalne gromadzenie zbiorów, co wobec wspomnianej powodzi wydawniczej nie jest sprawą łatwą, oraz maksymalnie sprawna i szybka informacja o posiadanych zasobach. W takich warunkach nie do pomyslenia jest działanie w pojedynkę. Trzeba sięgnąć do form pracy, które dla realizacji tych zadań skupiłyby wysiłki wszystkich bibliotek. Współdziałanie bibliotek różnych typów jest więc narzucającą się koniecznością chwili. Stanowi wyższą formę organizacji pracy bibliotek adekwatną tempu i społecznemu charakterowi współczesnego życia. Jest zarazem samoobroną bibliotek przed pozostaniem w tyle, przed „odstawieniem na boczny tor“. Od sposobu zorganizowania tej współpracy i jej efektywnego oddziaływania, a więc inaczej mówiąc od stopnia adaptacji do nowych warunków, zależy przyszły rozwój bibliotek i ich miejsce w życiu naukowym i kulturalnym kraju.

Współpraca bibliotek za granicą. Problem współpracy bibliotek można rozpatrywać w przekroju pionowym, tj. w obrębie struktur organizacyjnych, jakie tworzą istniejące już sieci oraz w przekroju poziomym dotyczącym dobrowolnych powiązań bibliotek różnych sieci podejmujących wspólne prace. Jako głów-

ne elementy wchodzą tu: koordynacja planowego gromadzenia zbiorów, współpraca w dziedzinie udostępnienia oraz zorganizowane współdziałanie w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej.

Aby uzyskać szersze spojrzenie na możliwości współpracy, przejrzyjmy choćby w największym skrócie główne tendencje i kierunki działania bibliotekarstwa zagranicznego w tym zakresie. Kształtowały się one bardzo różnorodnie w zależności od warunków geograficznych danego kraju, prawnej pozycji bibliotekarstwa, jego tradycji, działalności stowarzyszeń bibliotekarskich itp. Faktem niewątpliwym jest jednak stały wzrost nie tylko zainteresowań tą sprawą ale i konkretnych wysiłków nad jej praktyczną realizacją, która zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu przybrała na sile.

Na plan pierwszy wybija się tendencja do ujęcia całości polityki bibliotecznej kraju w jeden zwarty system koordynowany przez nadrzędny organ fachowy. Bibliotekarstwo francuskie posiada od 1945 r. Naczelną Dyрекcyję Bibliotek działającą przy Ministerstwie Oświaty. Na Węgrzech od 1953 r. istnieje przy Ministerstwie Kultury Krajowa Rada Biblioteczna, czuwająca nad wszystkimi bibliotekami. Biblioteki czeskie w myśl ustawy z 9 VI 1959 r.¹ mają tworzyć jednolitą sieć obejmującą wszystkie typy. Organem inicjującym i koordynującym całość pracy jest Centralna Rada Biblioteczna przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. W młodym bibliotekarstwie chińskim funkcje koordynacyjne sprawuje Pekieńska Biblioteka Narodowa, Biblioteka Szanghajska oraz 9 bibliotek prowincji². W 1959 r. powołano w Ministerstwie Kultury Związku Radzieckiego Radę Biblioteczną, złożoną z 63 specjalistów-bibliotekarzy³. Do zadań Rady należy: opracowanie wniosków w sprawie koordynacji pracy bibliotek, opracowanie zarządzeń i wniosków w sprawie pracy bibliotecznej i bibliograficznej, rozpatrywanie rocznych i perspektywicznych planów rozwoju sieci bibliotecznej, badanie i rozpowszechnianie przodujących doświadczeń i nowych form działalności bibliotek.

Drugim wyraźnym nurtem, jaki obserwować można w kooperacji bibliotek zagranicznych — to dążność do specjalizacji bibliotek w określonych działach piśmiennictwa i opartego na niej planowanego gromadzenia zbiorów. Największe zaawansowanie na

¹ *Zákon o jednotné soustavě knihoven*. Knihovník 1959 nr 7 s. I—XII.

² T. Zarzębski: *Biblioteki w Chinach*. Bibliot. 1959 nr 11/12 s. 360.

³ *Sowjet po woprosam bibliotecznoj raboty*. Bibliotekar 1959 nr 4 s. 59.

tym odcinku (zwłaszcza w zakresie wydawnictw zagranicznych) wykazują Niemcy, Stany Zjednoczone i Anglia.

W Niemczech ten system współpracy ma bogate tradycje, gdyż objęte nim były pruskie biblioteki uniwersyteckie, w latach trzydziestych przeprowadzono specjalizację niemieckich uczelni technicznych. Po II wojnie światowej pracę w tej dziedzinie przejęła i kontynuuje w Niemieckiej Republice Federalnej „Deutsche Forschungsgemeinschaft“⁴. Z jej inicjatywy opracowano w latach 1949/50 „Verteilungsplan der Sondersammelgebiete“, w którym uczestniczy łącznie 27 bibliotek uniwersyteckich oraz wyższych szkół technicznych. Zakup wydawnictw zwartych i czasopism opiera się w dużej mierze na dotacjach państwowych.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej planową specjalizację bibliotek naukowych i zorganizowane gromadzenie zbiorów wprowadzono w 1956 r.⁵. Biorą w nim udział biblioteki uniwersyteckie, 3 biblioteki krajowe (Landesbibliotheken) oraz kilka bibliotek fachowych.

Największym przedsięwzięciem w omawianej dziedzinie jest realizowany przez bibliotekarzy amerykańskich Plan Farmingtonski, mający na celu planowe i systematyczne zaopatrzenie większych bibliotek Ameryki w publikacje zagraniczne całego świata. Praktyczną jego realizację rozpoczęto w 1947 r. od zakupu wydawnictw z 3 krajów (Szwecja, Szwajcaria, Francja), obecnie Plan obejmuje już 13 krajów Europy Zachodniej, 3 kraje południowoamerykańskie oraz Australię i Meksyk, wiele bibliotek sprowadza ponadto indywidualnie publikacje zagraniczne z 85 krajów. Z usług Planu korzysta 60 bibliotek, którym przydziela się publikacje z odpowiednich dziedzin wiedzy. Analiza⁶ dziesięcioletniego przeszło okresu realizacji Planu wykazała dobitnie, że mimo pewnych trudności wynikających z niejednorodnych kryteriów wartościowania nabywanych materiałów oraz luk w zakupie zwłaszcza przy wydawnictwach ciągłych, Plan spełnia swoje zadania; dzięki tak zorganizowanej współpracy biblioteki uzyskują stan zaopatrzenia, do jakiego nie mogłyby dojść w drodze zakupów indywidualnych. Istnieją możliwości rozszerzenia Planu na dalsze terytoria.

⁴ G. von Busse: *Die Bibliotheksarbeit der Deutschen Forschungsgemeinschaft*. Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie 1956 H. 3 s. 212—225.

⁵ J. Pasierski: *Planowa specjalizacja bibliotek naukowych*. Prz. bibliot. 1959 z. 3 s. 198.

⁶ R. L. Talmadge: *The Farmington Plan Survey: an interim report*. College and Research Libraries 1958 nr 5 s. 375—383.

Bibliotekarstwo angielskie⁷ nie wytworzyło wprawdzie jednolitego planu krajowego w dziedzinie gromadzenia zbiorów, podejmuje natomiast na tym odcinku szereg akcji wspólnych w kręgu regionalnym i lokalnym. Rzecz charakterystyczna, że największą ruchliwość wykazują tu biblioteki publiczne i to zarówno przy gromadzeniu literatury krajowej jak i zagranicznej.

Wspomnianą sprawę aktywności regionów bibliotecznych można by uznać za trzeci główny rys kooperacji bibliotekarstwa zagranicznego. Dążność do tego, by współpracę bibliotek różnych typów wiązać na określonych, większych obszarach terytorialnych, samowystarczalnych pod względem potrzeb bibliotecznych, charakterystyczna jest i dla sprawy regionalnych katalogów centralnych, i dla wypożyczania międzybibliotecznego. Kierunek ten można prześledzić zarówno w bibliotekarstwie angielskim, duńskim jak i niemieckim.

Inne nowe próby współpracy podejmowane przeważnie przez bibliotekarzy amerykańskich, jak wspólne przechowywanie druków zbędnych czy dubletów, tworzenie bibliotek-składnic czy bibliotek depozytowych — jak na razie — nie znalazły szerszego upowszechnienia.

Współpraca bibliotek w Polsce. Po tym krótkim wprowadzającym przeglądzie tendencji i eksperymentalnych form w dziedzinie współpracy bibliotek za granicą przejdźmy do scharakteryzowania sytuacji w kraju. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że zagadnienie to w różnych aspektach — zwłaszcza w stosunku do bibliotek naukowych — nurtowało najwybitniejszych bibliotekarzy polskich już w okresie międzywojennego dwudziestolecia; z tego czasu wywodzą się również pierwsze konkretne próby prac ogólnopolskich jak np. gromadzenie materiałów do centralnego katalogu czasopism polskich (UJ) oraz zagranicznych (Uniwersytet Poznański), wypożyczanie międzybiblioteczne itp. Po II wojnie światowej zrozumienie potrzeby współdziałania bibliotek znalazło wyraz w sformułowaniach jednego z najważniejszych aktów prawnych, jakim był dekret o bibliotekach z dnia 17 IV 1946 r. A później? Uchwały ogólnopolskiej konferencji krynickiej z 1951 r. podkreślały konieczność powiązania i skoordynowania działalności wszystkich sieci bibliotecznych, tego samego domagali się uczestnicy Ogólnokrajowego Zjazdu Bibliotekarzy z 1956 r.; ostatnie poświęcone temu proble-

⁷ B. Świdorski: *Współpraca bibliotek w Wielkiej Brytanii*. Prz. bibliot. 1959 z. 3 s. 200—230.

mowi ogólnokrajowe seminarium w Jarocinie w sierpniu 1959 r. wysunęło nawet konkretne postulaty pewnej chronologii i hierarchii prac w tej dziedzinie. Przytaczam tu tylko ważniejsze wydarzenia z naszego życia bibliotekarskiego, by zilustrować falę rosnącego zrozumienia tej problematyki przynajmniej w teoretycznych ujęciach, a i te bez wątpienia są już jakimś osiągnięciem w kształtowaniu polskiej myśli bibliotekarskiej.

Praktyczną realizację tego programu, a raczej próby w tym względzie, chciałabym omówić na poszczególnych, wspomnianych poprzednio, podstawowych płaszczyznach kooperacji.

Gromadzenie zbiorów. Zaczniemy od sprawy uzupełniania księgozbiorów. Jest to punkt wyjściowy i bardzo newralgiczny, gdyż stanowi podstawę współdziałania, której celem jest planowe zaopatrzenie w literaturę bieżącą, zwłaszcza zagraniczną, całego obszaru państwa, a więc wymaga uzgodnień w skali krajowej. Ponadto wiążą się z nim bardziej ogólne zagadnienia organizacyjne, a mianowicie: sprawa terenowego rozmieszczenia i specjalizacji bibliotek.

Tu konieczne jest krótkie przedstawienie aktualnej sytuacji organizacyjnej naszego bibliotekarstwa. Jak wiemy, składa się ono z poszczególnych sieci przynależnych administracyjnie do różnych resortów. Jedne z nich, jak np. biblioteki PAN, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, biblioteki powszechne, pedagogiczne czy szkolne okrzepły już organizacyjnie i mniej lub bardziej efektywnie rozwijają współpracę wewnątrzsieciową w zakresie udostępniania zbiorów oraz informacji o nich. Inne, jak choćby biblioteki fachowe przy zakładach pracy z nielicznymi wyjątkami (resort komunikacji, żeglugi i gospodarki wodnej, górnictwa, hutnictwa) pozostały sieciami martwymi, na papierze, a sporo ich placówek prowadzi dość mizerną egzystencję, zależną od rozumienia tych spraw przez zakład pracy lub od energii bibliotekarza. Istnienie sieci determinuje w pewnym stopniu profil specjalizacyjny bibliotek, na który taki nacisk kładzie dekret o bibliotekach. W § 12.2 czytamy:

Celem zaopatrzenia kraju możliwie równomiernie w piśmiennictwo wszystkich dziedzin wiedzy biblioteki naukowe powinny na podstawie wzajemnego porozumienia co do zakresu swych specjalnych zainteresowań i planowej współpracy poświęcić szczególnie starania obranym gałęziom piśmiennictwa.

Wypełnienie tych zadań możliwe jest jednak tylko przy stworzeniu sieci bibliotek w sensie funkcjonalnym, a więc niezależnej od

aktualnej przynależności resortowej bibliotek. Zacytuję tu wypowiedź P. Rybickiego z konferencji wrocławskiej z 1954 r.⁸:

- Sieć bibliotek to jednak nie prosty układ bibliotek specjalnych, oddzielnych dla każdej nauki specjalnej, lecz wiele trudniejsze do realizacji powiązanie organizacyjne bibliotek o szerszych i ciśniejszych zakresach zbiorów i usługowości. Ale tylko
- takie powiązanie może odpowiedzieć wielorakim potrzebom nauki w jej dzisiejszym rozwoju.

Dodajmy jeszcze, że tylko podział zadań między współpracujące biblioteki ogólne i specjalne może doprowadzić do celu, jakim jest odpowiedni wybór piśmiennictwa światowego i nasycenie nim całego terenu.

Zagadnieniu specjalizacji bibliotek i gromadzenia zbiorów poświęcono sporo uwagi na konferencjach we Wrocławiu w 1954 r. (Komisja Bibliograficzna i Bibliotekoznawcza WTN) i w Sopocie w 1956 roku (Biblioteki Szkół Wyższych MSzW), nie mniej sytuację obecną najlepiej charakteryzuje opinia B. Świderskiego, który na seminarium jarocińskim w szeroko udokumentowanym referacie określił ją następująco:

Wiele bibliotek w Polsce prowadzi specjalizację rzeczową oraz terytorialną i narodowościową, brak jednak świadomej, uzgodnionej, planowej współpracy i specjalizacji bibliotek.

Przy organizowaniu systemu planowego gromadzenia i uzupełniania zbiorów dotychczasowe specjalizacje bibliotek — w wielu wypadkach oparte na długoletnich tradycjach — musiałyby być respektowane, choć zapewne nie obeszłoby się bez pewnych ustępstw czy nawet — na podstawie dobrowolnych umów — częściowej zmiany w kierunku uzupełniania. Przykładem takich możliwości jest porozumienie między WiMBP w Olsztynie a tamtejszą WSR, która w 1958 r. przejęła od niej fachową literaturę rolniczą, zobowiązując się jednocześnie do obsługi zapotrzebowań terenu woj. olsztyńskiego w tej dziedzinie. Mamy tu do czynienia z cenną inicjatywą lokalną zmierzającą do racjonalnego podziału funkcji. Jedna jaskółka wiosny nie czyni, to prawda, ale przytoczona akcja wskazuje na kierunek działania, tj. na konieczność stworzenia pewnych regionów bibliotecznych, które przez właściwą kooperację bibliotek specjalnych i ogólnych dawałyby gwarancję możliwie pełnego, sa-

⁸ P. Rybicki: *Zagadnienie sieci i specjalizacji bibliotek naukowych w Polsce*. Wrocław 1957 s. 17.

mowystarczalnego niejako a przy tym bardziej ekonomicznego zapatrzania we wszystkie działy piśmiennictwa. Przy zakresie regionu zwiększają się możliwości uchwycenia potrzeb terenowych, braków w księgozbiorach, stworzenia katalogów regionalnych, które m.in. pełniłyby funkcję pomocniczą przy uzupełnianiu zbiorów. Jasne, że to zadanie niełatwe z uwagi i na dysproporcje w terenowym rozstawie bibliotek, i na konieczność dokonania badań nad zasobami i potrzebami poszczególnych bibliotek oraz sieci bibliotecznych w skali krajowej i w skali regionów. Bez przeprowadzenia takiej akcji rozpoznawczej i ustalenia zasad współpracy każda z bibliotek nadal skazana będzie na własne siły i na własną inicjatywę.

Pierwszoplanowym zadaniem przy gromadzeniu zbiorów jest oczywiście zrjonalizowany zakup literatury i czasopism zagranicznych zarówno z uwagi na potrzeby nauki jak również na koszty dewizowe. Ale kooperacji domaga się także sprawa piśmiennictwa krajowego, bo dystrybucja w tym zakresie często jest niewłaściwa. Zmniejszowana być musi ponadto gospodarka egzemplarzem obowiązkowym i dubletami, gdyż stanowią one poważne źródło uzupełniania zbiorów. A sprawa wydawnictw ciągłych czy czasopism szczątkowych, które w wielu bibliotekach czekają na skompletowanie? Problem ten nie jest łatwy, ale palący, bo trudno wyobrazić sobie bez jego rozwiązania racjonalną politykę biblioteczną w zasięgu krajowym tak w dziedzinie zakupu nowych publikacji jak i scalania czy uzupełniania już posiadanych zbiorów.

Od czego wobec tego zacząć, by przełamać wreszcie ten stan rozważań teoretycznych na temat skoordynowanego uzupełniania zbiorów, bo jak dotąd nie wyszedł on poza te ramy. Zarysowany plan ogólnokrajowy wymaga ośrodka koordynującego oraz specjalnych funduszy na przeprowadzenie akcji badawczych. Nie tracąc go z oczu jako ostatecznego rezultatu wspólnych wysiłków, czy nie można by jednak już dziś urealnić go w zakresie lokalnym (zwłaszcza większych miast) czy regionalnym we wspomnianych dziedzinach, jak wymiana druków zbędnych, scalanie czasopism. Pomostem porozumienia w zasięgu województw mogłyby stać się fachowe komisje współpracy międzybibliotecznej oparte o Wojewódzkie Komisje Koordynacyjne do Spraw Kultury względnie o rady narodowe, jak to ma miejsce w Olsztynie. Chodzi o dobrą wolę współpracy i większe zwrócenie uwagi na te możliwości leżące w najbliższym nam kręgu

Udostępnienie zbiorów. Znacznie bardziej zróżnicowany obraz praktycznych osiągnięć rysuje się przy sprawach udo-

stępniania zbiorów. Mam tu na myśli jego dwa główne aspekty ściśle ze sobą powiązane, tj. wypożyczanie międzybiblioteczne oraz zorganizowaną wymianę informacji o zbiorach. Rozpatrzmy je po kolei.

Podstawę prawną wypożyczania międzybibliotecznego stanowi zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dn. 23 XII 1953 r. oraz załączona do niego instrukcja. W myśl jej postanowień w wypożyczaniu uczestniczą: publiczne biblioteki naukowe, publiczne biblioteki powszechne, biblioteki fachowe, biblioteki społeczne. Kilkuletni okres powojennej praktyki upoważniałby do pewnych podsumowań, ale skąpa sprawozdawczość i brak prac badawczych utrudnia oddanie stanu faktycznego. Ogólna liczba 94 000 wypożyczeń w bibliotekach naukowych w 1958 r.⁹ mówi jedynie o globalnym udziale poszczególnych typów bibliotek. Na pierwsze miejsce wysuwają się biblioteki szkół wyższych (32% ogólnej liczby wypożyczeń), dalej idą biblioteki instytutów naukowo-badawczych (24%), biblioteki PAN (17%) — reszta przypada na Bibliotekę Narodową, biblioteki muzeów, archiwów, towarzystw naukowych i innych o charakterze centralnym jak GUS, Biblioteka Lekarska, Sejmowa.

Ani przytoczone liczby, ani stosowana w wypożyczaniu międzybibliotecznym dokumentacja nie pozwala stwierdzić, jaki materiał piśmienniczy i dla jakich kategorii użytkowników kryje się w zapotrzebowaniach, skąd nadchodzi ich najwięcej, jak kształtuje się procent zgłoszonych zamówień do zrealizowanych. A przecież to są podstawowe elementy wartościujące akcję wypożyczania i sprawdzające jej właściwy rozwój i kierunek. Odpowiedź na powyższe pytania w stosunku do sieci bibliotek powszechnych starała się znaleźć J. Kołodziejska w pracy pt. *Wypożyczanie międzybiblioteczne w praktyce bibliotek powszechnych* (Warszawa 1959). Dane statystyczne zebrane w oparciu o ankietę dotyczą 10 WiMBP w 1955 r. i 14 w latach 1957—1959 (te ostatnie obejmują tylko połowę 1959 r., nie biorę ich więc pod uwagę).

Ogólna liczba zapotrzebowań skierowanych do bibliotek wojewódzkich wynosiła 1234 w 1955 r., w 1958 wzrosła do 5937, przy czym jeśli idzie o udział samych bibliotek powszechnych, to w 1955 zamyka się liczbą 566, w 1958 — 3293. Już samo zestawienie powyższych liczb dowodzi wyraźnych tendencji wzrostowych tej formy udostępniania w sieci bibliotek powszechnych, choć wypożycza-

⁹ *Rocznik Statystyczny*. Warszawa 1959 s. 304 tabl. 9.

nie różnie się układa w przekroju terenowym. Wyraźnie wybijają się województwa poznańskie, wrocławskie i ostatnio warszawskie, najsłabiej wypożyczanie przebiega w woj. koszalińskim, zielonogórskim, szczecińskim, lubelskim.

Ciekawie kształtuje się ilość zamówień nie zrealizowanych w obrębie własnych księgozbiorów bibliotek wojewódzkich, a więc wymagających skierowania do bibliotek naukowych i specjalnych.

W 1955 ilość ich wynosiła 219, tj. 17% zamówień globalnych

W 1957 ilość ich wynosiła 1392, tj. 32% zamówień globalnych

W 1958 ilość ich wynosiła 1320, tj. 30% zamówień globalnych

Oczywiście przytoczona tu jest jedynie średnia wypadkowa dla poszczególnych lat, która w różnych województwach wykazuje odchylenia. Niemniej potwierdza ona konieczność wyjścia poza księgozbiory własne i to w procencie dość znacznym. Fakt ten tłumaczy się zarówno ogólnym nasileniem akcji wypożyczania jak i niewłaściwą strukturą księgozbiorów bibliotek wojewódzkich zbyt mało nastawionych na konieczność zaopatrzenia terenu w literaturę naukową czy popularnonaukową, niezbędną dla ludzi doksztalających się w różnych dziedzinach.

Wypożyczania w sieci bibliotek powszechnych stanowią dość skromną pozycję w stosunku do wspomnianej liczby w bibliotekach naukowych, wypożyczenia te mają swą własną problematykę, ale mimo to pozwolę sobie na ich przykładzie omówić pewne wnioski natury ogólniejszej wiążące się ze współpracą w tej dziedzinie. Ale najpierw krótko o wypożyczaniu w ogóle.

Mimo zaawansowania akcji, przebiegającej zgodnie z wymaganiami życia, jeszcze i dziś ma ona swych zwolenników i przeciwników. Aby jak najbardziej obiektywnie spojrzeć na to zagadnienie trzeba uświadomić sobie dwie rzeczy, a mianowicie: 1. wypożyczenie międzybiblioteczne traktować należy jako jeden z przejawów podstawowej działalności bibliotek, jako może kłopotliwy, ale niezbędny sposób dostarczania książki tam, gdzie jej rzeczywiście potrzeba, tj. dla działaczy, nauczycieli, dla kształcących i doksztalających się, a pozbawionych możliwości bezpośredniego do niej dotarcia; tego wymaga nasza ogólnopaństwowa polityka kulturalna wyrażona w realizacji zasady „Polska krajem ludzi kształcących się”. 2. Nawet przy dobrej organizacji bibliotekarstwa istnieje i musi istnieć — właśnie w wyniku specjalizacji zbiorów — potrzeba wypożyczania międzybibliotecznego jako formy rozszerzającej możli-

wosci ich udostępnienia Bibliotekarstwo zagraniczne dopracowało się już nawet zwartych systemów wypożyczania międzybibliotecznego w skali krajowej — wystarczy tu choćby wymienić osiągnięcia Danii, Anglii, Związku Radzieckiego czy Niemiec.

Przy tych podstawowych stwierdzeniach nie wolno jednak zapominać, że z wypożyczaniem międzybibliotecznym łączy się wiele trudności natury obiektywnej oraz poważne obciążenia finansowe i wobec tego nie można tej akcji prowadzić pod hasłem „byle jak najwięcej“, bo odeszliśmy na szczęście od metod oceniania efektów pracy mniejszymi lub większymi kolumnami cyfr. Chodzi więc o wypośrodkowanie drogi, o racjonalne wypożyczenie i właściwą jego organizację.

Ciągle słyszy się narzekania na zbyt duże obciążenie w tym względzie bibliotek naukowych. Trzeba więc w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na konieczność selekcji i odpowiedniego kierowania zamówień starając się przede wszystkim wykorzystać wszelkie źródła miejscowe. Posłużę się tu przykładem. Z zestawienia tematycznego zapotrzebowań 65 bibliotek powiatowych¹⁰ wynika niesłabnący wzrost zapotrzebowań na literaturę piękną. To samo zjawisko występuje i w zapotrzebowaniach wpływających do bibliotek wojewódzkich. Przy bliższej analizie okazuje się, że gros przypadków dotyczy lektur szkolnych podstawowych czy uzupełniających. Nie wolno negować potrzeby wypożyczenia i takich materiałów, ale czy w oparciu o analizę zgłaszanych zamówień biblioteki powiatowe i wojewódzkie nie mogłyby skorygować polityki uzupełniania zbiorów? Czy w oparciu o tę samą analizę nie dałoby się uzgodnić z miejscowymi bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi a nawet związkowymi zwiększenia przez nie zakupu tak poszukiwanych wydawnictw? Czy nie udałoby się choć trochę rozładować tego zjawiska w kręgu lokalnym czy regionalnym przy analizie typowych potrzeb terenu i współdziałaniu bibliotek?

Analogiczna kooperacja wydaje się możliwa i konieczna również przy literaturze fachowej, sporo znaleźć jej można w niewykorzystanych zasobach bibliotek specjalnych. Stanowczo za mało się do nich sięga, a przecież i na tych bibliotekach równie cięży obowiązek współuczestniczenia w dokształcaniu młodej inteligencji technicznej i to nie tylko w obrębie własnego zakładu czy resortu. Nawiązanie kontaktów i uaktywnienie tych placówek poszerzyłoby bazę ma-

¹⁰ Kołodziejska, jw. tab. 5.

teriałową, a w wielu wypadkach skróciło czas wypożyczeń. Tak pojęta współpraca terenowa może zaspokoić tylko część zapotrzebowań, ale stanowi bez wątpienia duże usprawnienie całej akcji. Przy takim układzie duża rola przypada bibliotekom powszechnym, gdyż przez swe głęboko wysunięte placówki terenowe stanowią one często pierwsze źródło informacji dla poszukujących materiałów i mogą wpływać na dalszy bieg zamówień.

Przy największym nawet wykorzystaniu możliwości lokalnych czy regionalnych część zamówień siłą rzeczy musi dotrzeć do bibliotek naukowych i centralnych w poszukiwaniu piśmiennictwa niedostępnego na niższym stopniu organizacyjnym bibliotek. Jak już wspomniałem, brak danych nie pozwala szczegółowiej zanalizować, jak tu przebiega współpraca. Na jeden moment warto zwrócić uwagę. Można przyjąć, że najwięcej zapotrzebowań dotyczy skryptów i podstawowych podręczników potrzebnych słuchaczom wszelkiego rodzaju kursów i studiów zaocznych, a zwłaszcza eksternistycznych. I tu pomoc ze strony zainteresowanych szkół wydaje się nieodzowna: Stosuje ją z pozytywnymi rezultatami jedna z najruchliwszych uczelni kraju — SGPiS, która z inicjatywy czytelników utrzymuje stały kontakt z 20 bibliotekami sieci powszechnej dostarczając za ich pośrednictwem potrzebne materiały swym słuchaczom, rozsia-
nym po całej Polsce¹¹. Politechnika Szczecińska wystąpiła z inicjatywą pomocy przy gromadzeniu księgozbioru naukowego w WiMBP w Koszalinie dla potrzeb punktu konsultacyjnego studiów zaocznych Wydz. Inż. Ekonomicznego swej uczelni. Podobnych przykładów znalazłoby się na pewno więcej.

Poruszone dotąd aspekty współpracy w dziedzinie wypożyczania międzybibliotecznego, jak potrzeba rejonizacji, pełniejszego wciągnięcia do tej akcji wszystkich sieci bibliotecznych, powiązania jej z polityką gromadzenia zbiorów powinny znaleźć odbicie w nowelizacji zarządzenia o wypożyczaniu. Ale najlepsza nawet ustawa pozostanie martwą literą, jeśli nie wesprze jej czynnikiem postawa każdego bibliotekarza, który nie tylko potrafi poszukujących poinformować o możliwości zdobycia książki w drodze wypożyczania międzybibliotecznego, ale dołoży starań, aby im ją dostarczyć w sposób jak najbardziej racjonalny i najszybszy. O takie rozumienie sprawy przez wszystkich bibliotekarzy musimy się starać.

¹¹ H. Zakrzewska: *O pogłębienie współpracy bibliotek naukowych z bibliotekami powszechnymi*. *Bibliot.* 1959 nr 7/8 s. 196—202.

Informacja o zbiorach. Z zagadnieniem wypożyczania międzybibliotecznego wiąże się nierozdzielnie sprawa wszelkiego rodzaju informacji o zbiorach. Trudno sobie wyobrazić sprawną pracę bibliotekarza bez takich pomocy, jak informatory o bibliotekach i ich zbiorach, wykazy nabytków, katalogi centralne, tematyczne zestawienia bibliograficzne, informatory o zakresie pracy i specjalizacji ośrodków czy działów informacyjno-bibliograficznych. W tej dziedzinie sytuacja w naszym bibliotekarstwie jest dość paradoksalna; przy dość dużej działalności bibliotek i ośrodków, częściej „nadprodukcji” różnego rodzaju zestawień bibliograficznych (zwłaszcza w sieci bibliotek publicznych) o dublowanej nieraz tematyce, powszechnie odczuwa się brak informacji w sensie ogólniejszym, obejmującej np. szerszy zakres terytorialny (chwałebny wyjątek stanowi publikacja *Biblioteki województwa poznańskiego w latach 1945—1954* oraz ostatnio wydany przez Śląski Instytut Naukowy *Przewodnik po bibliotekach województwa katowickiego*). Przyczyn tego stanu szukać chyba należy w niedostatecznej współpracy działów informacyjno-bibliograficznych w ramach własnych sieci, w braku wzajemnego informowania o planowanych pracach i wreszcie w słabym wykorzystaniu w praktyce materiałów już istniejących.

Dziwi również fakt, że do zorganizowanej akcji centralnej, jaką np. podjął Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej, publikując co pół roku *Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe*, tak mało bibliotek zgłasza swój akces. A przecież to wielka szkoda, bo w ten prosty sposób można utrwalić wyniki często żmudnych poszukiwań, które mogłyby zaoszczędzić czas i wysiłek innych bibliotek. Najbardziej ogólny postulat, jaki w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej można by postawić, dotyczy zacieśnienia kontaktów tak wewnątrz własnych sieci jak i pełniejszego wykorzystania pracy ośrodków informacyjnych specjalnych.

Osobne miejsce w informacji o zbiorach zajmują katalogi centralne, które już z samej swej natury wymagają pracy zespołowej i kooperacji. W okresie powojennym można na tym odcinku zanotować znaczne osiągnięcia. I tu mamy również do czynienia z ciekawym zjawiskiem, na które zwraca nawet uwagę szwajcarski bibliotekarz E. Egger¹², wykazując na mapie katalogów centralnych, sporządzonej dla Europy środkowej, że Polska posiada ich najwię-

¹² E. Egger: *Die Gesamtkataloge in Europa. Stand und Probleme*. Libri 1958 nr 2 s. 171.

cej. Chodzi o sporą i wciąż rosnącą ilość katalogów centralnych określonych dziedzin nauki, jak nauk geologicznych, chemicznych, pedagogicznych, naukoznawstwa itp. Do takich należy również *Centralny katalog wydawnictw zagranicznych treści społeczno-ekonomicznych*, znajdujących się w polskich bibliotekach społeczno-ekonomicznych, wydawany przez SGPiS od 1956 r.

Opracowania te, spowodowane pilnymi potrzebami nauki, starają się objąć całość piśmiennictwa z danej dziedziny dostępną w kraju. Inną formę stanowią centralne wykazy bieżących nabytków zagranicznych. Należą do nich m. in. *Biuletyn nabytków zagranicznych w bibliotekach PAN*, *Wykaz bieżących zagranicznych czasopism treści społeczno-ekonomicznej* (SGPiS) oraz centralne wykazy — również czasopism zagranicznych — dotyczące określonych środowisk jak bibliotek Łodzi, Poznania, które już się ukazały oraz Szczecina, gdzie prace nad nimi są w toku. Wspomnieć ponadto trzeba o postępie prac nad katalogami centralnymi w ramach poszczególnych sieci jak np. bibliotek zakładowych wyższych uczelni czy bibliotek gromadzkich w powiatach.

Tak zaawansowany, różnokierunkowy stan prac wskazuje z jednej strony na dużą aktywność naszego bibliotekarstwa, z drugiej na pewne rozproszenie wysiłków, odbijające się niekorzystnie na opracowaniu ogólnych katalogów centralnych. Potrzeba ich istnienia tak ze względów dokumentacyjnych jak i informacyjnych nie może budzić wątpliwości. Tym bardziej, że stanowić one mogą również podstawę do katalogów specjalnych dla tych dziedzin, które nie dysponują odpowiednimi środkami, by stworzyć je w własnym zakresie.

Lukę tę wypełnia działalność Zakładu Katalogów Centralnych Biblioteki Narodowej idąca w kierunku stworzenia: 1. centralnego katalogu czasopism polskich, obejmującego całość zasobów bibliotek krajowych, 2. centralnego katalogu bieżących czasopism zagranicznych, 3. centralnego katalogu nabytków zagranicznych.

Za najpilniejszą potrzebę uznano publikację tego ostatniego, wychodząc z założenia, że może on służyć jako pomoc przy polityce zakupów, a wykazując ilość i rozmieszczenie publikacji już nabytych przyczyni się do konkretnych oszczędności finansowych. Te zaś w skali krajowej mogą osiągnąć poważne sumy. Pierwszy tom *Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki* ukazał się w 1958 r. i jest kontynuowany jako kwartalnik. *Wykaz bieżą-*

cych czasopism zagranicznych w bibliotekach polskich za 1957 r. jest w druku i ukaże się niebawem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tworzenie centralnych katalogów ogólnych jest niebywale i wielostronnie trudne. Już sam dobór materiału następuje z trudnością ze względu na niebezpieczeństwo dublowania pozycji z wspomnianymi już wydawnictwami SGPiS czy PAN. Nie mniejsze kłopoty sprawia sam układ. Jeśli jednak analizuje się te sprawy od strony współpracy bibliotek, nasuwają się pewne wątpliwości co do samej organizacji pracy. Wydaje się, że jak dotąd udział bibliotek jest nie tylko niewielki w sensie ilościowym, ale i dość mechaniczny.

Może słuszniej byłoby — w oparciu o naradę specjalizacyjną i szczegółowo opracowaną instrukcję — stworzyć warunki decentralistycznego zbierania materiałów w obrębie regionów. Do korzyści z tak zorganizowanej współpracy zaliczyć by można: objęcie większej liczby bibliotek, uzyskanie bliższego kontaktu z opracowanym materiałem (myślę tu o opracowaniu książki z autopsji), rozszerzenie grona pracowników biorących merytoryczny udział w akcji i dobrze w niej zorientowanych, co w rezultacie może stanowić duży walor psychologiczny przy późniejszym wykorzystaniu katalogu w praktyce.

Ta metoda pracy mogłaby przyczynić się również do systematycznego powstania katalogów regionalnych — zjawiska jak najbardziej korzystnego i dla potrzeb wypożyczania międzybibliotecznego, i dla służby informacyjno-bibliograficznej. Oczywiście miałyby zapewne i ujemne strony, ale ze wspomnianych względów zasługuje może na rozważenie. Chodzi przecież tylko o udoskonalenie pracy, której rezultaty i w dzisiejszym ujęciu są osiągnięciem zdobytych z wielkim trudem. Możliwe, że wątpliwości te rozstrzygnie narada w sprawie katalogów centralnych zaplanowana na rok bieżący; może w jej wyniku powstanie perspektywiczny plan prac nad katalogami centralnymi — w szczególności czasopism polskich i zagranicznych — w oparciu o szerszą pojętą współpracę bibliotek.

Inne aspekty współpracy. Dotychczasowe rozważania dotyczyły współpracy bibliotek na wybranych odcinkach ich działalności podstawowej z punktu widzenia jak największego zracjonalizowania usług, jakie świadczą społeczeństwu. Biblioteki są jednak również placówkami oddziaływania społecznego, mają wyraźne funkcje wychowawcze, które w niemniejszym stopniu wymagają współdziałania. Liczne ostatnio artykuły w naszej prasie fachowej potwier-

dzają fakty, że zrozumienie tych spraw przybiera coraz wyraźniejsze formy, zwłaszcza w zakresie współpracy sieci bibliotek powszechnych, a szczególnie ich oddziałów dziecięcych, z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi.

Sedno sprawy tkwi w tym, aby według wspólnie przyjętych metod „przekazywać“ sobie niejako czytelnika od szkoły podstawowej aż do wyższej uczelni czuwając przy tym nad jego zaawansowaniem czytelniczym i rozwijając je stopniowo. Jednym z podstawowych środków tego wspólnego frontu jest konieczność prowadzenia przysposobienia bibliotecznego i czytelniczego przez bibliotekarzy szkolnych oraz wprowadzenia go do programów średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących a także ujednoczenia na wyższych uczelniach. Taki dezyderat wysunęli niedawno¹³ bibliotekarze bibliotek szkolnych, pedagogicznych, szkół wyższych i instytutów naukowych na kursie dla działaczy sekcji bibliotekarskich ZNP. Potwierdza go W. Goriszowski, pisząc¹⁴:

W drodze kontaktów między bibliotekarzami różnych bibliotek bibliotekarze szkolni winni sprawdzić wyniki przysposobienia czytelniczo-bibliotecznego uczniów (głównie ich zdolności korzystania z katalogów głównych i pomocniczych, z księgozbioru podręcznego czytelnika i warsztatu służby informacyjno-bibliograficznej).

Postuluje również wymianę spostrzeżeń dotyczących zainteresowań czytelniczych młodzieży a także wzajemną orientację bibliotekarzy w księgozbiorach bibliotek, z którymi współpracują. O próbach zacieśnienia więzi między bibliotekami powszechnymi, pedagogicznymi i szkolnymi sygnalizują koledzy z woj. koszalińskiego, gdzie odbyła się wspólna konferencja poświęcona czytelnictwu młodzieży uczącej się i wychodzącej ze szkół podstawowych. Podobne spotkania związane z analizą czytelnictwa młodzieży i pracą kulturalno-oświatową środowiska mają miejsce co miesiąc w Oddziale koszalińskim SBP. Szerszą bazę wymiany doświadczeń stanowił wspólny zjazd 80 bibliotekarzy woj. szczecińskiego i koszalińskiego w 1959 r., na którym dyskutowano różnorodne metody pracy z czytelnikiem. Wydajnie współpracują bibliotekarze szkolni i bibliotek publicznych woj. katowickiego, którzy m. in. podjęli badania nad czytelnictwem książek popularno-naukowych wśród młodzieży.

¹³ M. Sieradzki: *Kurs dla działaczy sekcji bibliotekarskich ZNP w Szklarskiej Porębie*. Bibliot. 1960 nr 2 s. 51—56.

¹⁴ W. Goriszowski: *O współpracy bibliotek szkolnych z publicznymi bibliotekami powszechnymi*. Bibliot. 1960 nr 2. s. 34—39.

To tylko zresztą przykładowe formy współpracy, liczba ich jest znacznie większa — taka, jaką potrafią stworzyć ludzie świadomie służący idei i przywiązani do swego zawodu. Zacieśnianie kontaktów przez bibliotekarzy wspomnianych sieci dowodzi poczucia ich coraz większej odpowiedzialności za kształtowanie kultury środowiska w oparciu o wzajemną pomoc i doskonalenie własnego warsztatu pracy. Ma to ogromną wagę zwłaszcza w ośrodkach, gdzie biblioteki tego typu są często jedynymi placówkami kulturalnymi. I dlatego ten aspekt współpracy jak najbardziej wymaga podkreślenia i uwagi.

Nie wszędzie jednak wspólne działanie układa się dobrze, gdzieś — niegdzie, jak dowiadujemy się ze sprawozdań, nie udało się go wcale nawiązać (np. woj. rzeszowskie, lubelskie). Wciąż za mało partycyplują w nim również biblioteki fachowe i związkowe. Może o trudnościach i próbach ich przełamania usłyszymy w dyskusji.

Warunki współpracy w skali krajowej. A teraz pora podsumować dotychczasowe uwagi. Nie są one wyczerpujące, celowo ograniczone zostały jedynie do problemów węzłowych. Pozwalają jednakże na sformułowanie ogólnego spostrzeżenia: współpraca bibliotek w Polsce istnieje w różnym nasileniu i na różnych odcinkach działalności bibliotecznej; perspektywy jej dalszego i pełniejszego rozwoju zależą od właściwego skoordynowania i zespolenia wysiłków przy uwzględnieniu potencjalnych możliwości i konkretnych inicjatyw lokalnych czy regionalnych. Niektóre jej formy, stosowane w praktyce, wymagają udoskonalenia względnie większego upowszechnienia; są jeszcze dziedziny nie objęte współpracą.

W dalszym ciągu jednak kooperacja będzie miała charakter żywiołowy, a często przypadkowy, jeśli nie uda się wywalczyć powołania ogólnopolskiego, ponadresortowego czynnika, wyposażonego w odpowiednie kompetencje, który koordynowałby całość polityki bibliotecznej w kraju i zespolił wszystkie sieci podległe różnym resortom w jednolity, zwarty i sprawnie funkcjonujący organizm. Zastrzec się tu trzeba jak najbardziej przed jakimś pojęciem centralizacji w sensie administracyjnym, chodzi — raz jeszcze podkreślam, co starałam się wydobyć uprzednio — o jak najszerszą współpracę terenową, która w efekcie rozumnych powiązań dawałaby skoordynowane współdziałanie w skali krajowej; chodzi o jednolitość przy największej różnorodności nie krepującej inicjatyw środowiskowych. Tak układa się naturalna linia rozwojowa współ-

działania w oparciu o szerokie zaplecze zabezpieczające dopływ energii szerokich kręgów bibliotekarzy i obszerną bazę materiałową.

Starania o taką formę organizacyjną bibliotekarstwa polskiego nie ustają w okresie powojennym, zwłaszcza od czasu likwidacji w 1951 r. Naczelnej Dyrekcji Bibliotek¹⁵. Postulatów tych, jak wiadomo, nie udało się dotąd w pełni zrealizować. Można mieć nadzieję, że na razie — niejako zastępczo — pełnić będzie rolę nadrzędną Sekcja Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki ze swymi 11 zespołami.

Warto już teraz podkreślić działalność zespołu do opracowania norm prawnych w zakresie bibliotekarstwa. Zespół ten przygotowuje projekt nowelizacji dekretu o bibliotekach (już w czwartej wersji). Podstawowym jego postulatem jest stworzenie ogólnokrajowej sieci bibliotecznej opartej na współpracy bibliotek koordynowanej przez fachowy ośrodek centralny.

Tak przedstawia się aktualny stan i zaawansowanie prac organizacyjnych; daje on nadzieję na pełną realizację najżywotniejszych postulatów naszego bibliotekarstwa może w niedalekiej przyszłości. Nie wolno się jednak ludzić, że wprowadzenie ustawy i stworzenie organu koordynującego rozwiąże wszelkie problemy, choć bez wątpienia byłoby to osiągnięcie niemałej wagi i dla bibliotekarstwa polskiego, i dla idei współpracy międzybibliotecznej.

Oprócz dezyderatów organizacyjnych i trudności, poruszonych w referacie przy poszczególnych zagadnieniach, wspomnieć trzeba jeszcze i o trudnościach innej natury, które ogólnie nazwać by można psychologicznymi. Współpraca, jak każde działanie kolektywne, wymaga pewnych ustępstw, podporządkowania się interesom zbiorowości, czasem zrezygnowania z ambicji prymatu własnej biblioteki, co zwłaszcza przy gromadzeniu a i udostępnianiu również nie raz ma miejsce. Nierzadkie jeszcze wypadki izolacjonizmu, niechęć do wyjścia poza obręb własnej placówki czy sieci, obawa przed dodatkowymi obciążeniami, a niekiedy wręcz tradycjonalizm metod — oto z grubsza główne źródła oporów niesprzyjających zasadom współpracy. I jeszcze jedna przyczyna. Przekonanie o niezbędności współpracy i wszelkich korzyści, jakie z niej płyną, nie objęło jeszcze ogółu bibliotekarzy. Wielu nie uświadamia sobie metod współ-

¹⁵ Poszczególne fazy tych starań oraz zadania Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa, działającej obecnie przy Radzie Kultury i Sztuki, omówiła szczegółowo kol. Dembowska w Sprawozdaniu, nie będą więc tych informacji powtarzać (Zob. s. 261).

działania, nie potrafi czy nie chce widzieć ich w swej pracy. Czy bez zmian w tym względzie sprawa posunie się naprzód?

Toteż jak najbardziej słuszny wydaje się fakt, że problem kooperacji jest przedmiotem narady właśnie tu, w gronie aktywu bibliotekarskiego wszystkich sieci, który ma coś do powiedzenia w swych środowiskach, który swym czynnym udziałem przyczynia się do ich kształtowania, a tym samym ma możność przełamania niewłaściwych postaw wspomnianych przed chwilą.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — jedyny w tej chwili reprezentant całego polskiego świata bibliotekarskiego — podejmuje naprawdę rzetelne wysiłki w walce o jedność i uznanie zawodu bibliotekarskiego, o jego właściwe formy organizacyjne, o jak najpełniejszą współpracę bibliotek. Poświęca jej wiele uwagi w słusznym przekonaniu, że stanowi ona o przyszłości bibliotekarstwa polskiego, o jego prężności i sile zdolnej sprostać coraz bardziej skomplikowanym zadaniom, jakie przed nim stają. Warunkiem powodzenia tych zamierzeń jest nasza postawa, nasze głębokie przeświadczenie, że świadome i zorganizowane współdziałanie bibliotek to nie jeszcze jeden efektowny i przemijający slogan, ale droga do umocnienia zawodu, któremu służymy, to realny program pracy na codzień, pracy coraz szerszej, coraz lepszej. Do nas należy kontynuowanie rozpoczętych już form współpracy z pełniejszą świadomością działania i celu, do którego zmiierają.

Pozwolę sobie przytoczyć znane i cytowane słowa jednego z zasłużonych nestorów naszego bibliotekarstwa prof. A. Birkenmajera, honorowego Przewodniczącego naszego Zjazdu. Choć wypowiedziane dawno, bo na II Ogólnokrajowym Zjeździe Bibliotekarzy¹⁶, stanowią wciąż aktualny kierunek naszych wysiłków:

Jeżeli jakiejś sprawy [...] sami nie weźmiemy w swoje ręce i sami tj. przez organa wykonawcze Związku nie będziemy jej forsować z całej siły, nikt tego za nas nie robi. Nikt nie obmyśli ani nikt nie wykona.

¹⁶ A. Birkenmajer: *Bilans dziesięcioletniej pracy na polu bibliotekarstwa i bibliografii w Polsce*. Prz. bibliot. 1929 z. 3. s. 239.

MARIA TRZCIŃSKA

B-ka Uniwersytecka
w Warszawie

KSIĘGOZBIÓR PODRĘCZNY W BIBLIOTECE NAUKOWEJ

Kiedy w 1932 r. Eustachy Gaberle ogłaszał swoją pracę na temat księgozbioru podręcznego¹, stwierdził zaraz na wstępie, że mimo wagi zagadnienia księgozbiorowi podręcznemu poświęca się w literaturze fachowej bardzo mało miejsca. Od tego czasu minęło już przeszło ćwierć wieku, a jednak niewiele się pod tym względem zmieniło. W literaturze zagranicznej, o ile mi wiadomo, zupełnie brak prac teoretycznych poświęconych księgozbiorowi podręcznemu. Wiadomości o nim są jak przed ćwierćwieczem rozsiane po czasopismach, monografiach poświęconych historii większych bibliotek, w artykułach omawiających zagadnienie budownictwa bibliotecznego oraz z rzadka na marginesie uwag dotyczących nowych form pracy z czytelnikiem. W literaturze polskiej jedyną dotychczas pracą teoretyczną pozostała wspomniana wyżej rozprawa Eustachego Gaberle i on też jest jedynym jak dotąd teoretykiem tego zagadnienia.

I.

Co to jest księgozbiór podręczny? Gaberle definiuje to w ten sposób: „jest to kompleks książek, wydzielony z całości większego księgozbioru, a służący do podręcznego użytku“². Przynależność do większego księgozbioru i wydzielenie na zasadzie doboru uznaje Gaberle za cechy najistotniejsze i dlatego nie nazywa podręcznymi księgozbiórów istniejących przy jakichś instytucjach czy muzeach. Księgozbiór podręczny jest jednym z nowszych elementów w rozwoju udostępniania. Związany ściśle z powstaniem czytelnicy, początkami swymi sięga pierwszej połowy XIX wieku, jednak rozwijać zaczął się dopiero w latach osiemdziesiątych tegoż wieku. Rozkwit piśmiennictwa naukowego i techniki wydawniczej towarzyszący rozwojowi kapitalizmu powoduje niespotykany dotychczas w historii bibliotek napływ książek i czytelników. Panujący wówczas wszechwładnie w budownictwie bibliotecznym typ biblioteki-sali, w której znajdują pomieszczenie zarówno czytelnicy jak i księgozbiór biblioteki, nie może tego naporu wytrzymać. Powstaje konieczność zróżnicowania pomieszczeń bibliecznych na magazynowe i czytelniane oraz konieczność wydzielenia z całości księgozbioru tej jego części, która jest stale potrzebna do pracy w czytelnicy. Księgozbiór podręczny jest

¹ E. Gaberle: *Biblioteka podręczna, jej dzieje i organizacja*. W: *Lwowskie Studia Biblieczne*. Lwów 1932 s. 38—62.

² Tamże s. 38.

wtedy jeszcze niewielki, a skład jego przypadkowy i nieprzemysłany. Z biegiem czasu wzrasta jednak ilościowo i jest coraz staranniej do-
bierany. Równoległe z tym wzrasta rola księgozbioru podręcznego
w działalności biblioteki, a zadania jego wybiegają już daleko poza
ramy, jakie mu w swej definicji wyznacza Eustachy Gaberle.

Pierwszy znany nam z opisu księgozbiór podręczny zorganizował
w 1829 r. J. W. Ridler w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wiedniu. Księgozbiór ten liczył około 7 000 tomów i zawierał dzieła najczęściej
używane. W pierwszej połowie XIX wieku zorganizowano także
w Królewcu, ale już poza obrębem właściwej biblioteki uniwersytec-
kiej, specjalny księgozbiór podręczny dla studentów, czynny parę
godzin w tygodniu i znajdujący się pod opieką dziekanów³. Za wła-
ściwego twórcę księgozbioru podręcznego uchodzi jednak dopiero
Włoch Antonio Panizzi, rewolucjonista, karbonariusz i emigrant poli-
tyczny. Stworzył on w 1857 r. w British Museum pierwszy właściwie
przemysłany i zorganizowany księgozbiór podręczny liczący 25 000
tomów i podzielony rzeczowo na 13 działów. Do księgozbioru pod-
ręcznego dostęp był wolny⁴. Ten stworzony przez Panizziego tzw.
„londyński typ“ księgozbioru podręcznego był jakby uniwersalną bi-
blioteką w miniaturze, zawierającą to, co było w niej najcenniejszego
i najbardziej wartościowego. Za przykładem British Museum poszły
biblioteki francuskie, niemieckie, belgijskie oraz amerykańskie,
w których jednak rozwój księgozbiorów podręcznych szedł od po-
czątku w nieco innym kierunku.

Z pierwszym śladem istnienia księgozbioru podręcznego w biblio-
tekach polskich⁵ spotykamy się w Bibliotece Uniwersyteckiej w
Lwowie. W czytelni umieszczonej w latach 1787—1852 w dzwonnicy
kościółka potrynitarского znajdować się miały — jak głosi opis
współczesny — encyklopedie i najpoczytniejsze dzieła⁶.

Niedługo potem natrafiamy na podobny ślad w Bibliotece Uni-
wersyteckiej w Warszawie. W 1866 r. z rozporządzenia Komisji Rząd-
owej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzono tam
osobną czytelnię z księgozbiorem przeznaczonym dla studentów.

³ E. Gaberle, jw. s. 40—41.

⁴ H. A. Predeek: *Die englischen Bibliotheken seit der Reformation*. W: *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*. 3. Aufl. Hrsg. v. G. Leyh. Bd. 3. Hlf. 2. Wiesbaden 1957 s. 703.

⁵ Omawiając to zagadnienie Gaberle (jw. s. 47) stwierdza, że „będzie to próba przedwczesna przy braku szerszego materiału, na którym można by się oprzeć. Historie naszych bibliotek, o ile istnieją, są to przede wszystkim dzieje ich fundatorów i kierowników oraz zbiorów, nie zaś wewnętrznej organizacji biblioteki“. Opracowanie dziejów naszych bibliotek rzuci na pewno nowe światło na sprawę genezy księgozbioru podręcznego. Jak bardzo jest to potrzebne, świadczy choćby przykład Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w której geneza księgozbioru podręcznego została ostatnio uzupełniona przez wykorzystanie cennych materiałów archiwalnych. Por. E. Stań-
czak: *Biblioteka Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1870—1890*. Rękopis.

⁶ E. Gaberle, jw. s. 48.

W chwili otwarcia księgozbior liczyć miał 1246 wol., które można było także wypożyczać do domu⁷. Podobny charakter miała prawdopodobnie czytelnia studencka, o której w 1875 r. wspomina Wismont⁸. Czytelnia czynna była codziennie w godzinach przedpołudniowych i, co na owe czasy należało do wyjątków, trzy razy w tygodniu także wieczorem.

Próby zorganizowania księgozbioru podręcznego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie podjęto na szerszą skalę dopiero w 1887 r., kiedy na wniosek Wydziału Prawa i Medycyny zorganizowano księgozbiór podręczny w czytelni publicznej. Tytuły dzieł przeznaczonych do księgozbioru podręcznego wskazać mieli profesorowie. Wybrali ich jednak tak wiele, że część księgozbioru trzeba było umieścić w magazynie⁹. Dopiero później, bo w pierwszych latach XX wieku, powstały księgozbiory podręczne w innych bibliotekach uniwersyteckich i w Bibliotece Publicznej w Warszawie¹⁰.

II.

Stworzony przez Panizziego tzw. ogólny typ księgozbioru podręcznego nie jest już jednak dzisiaj typem panującym. Rozwój nauki i jej specjalizacja znajduje odbicie w rozwoju bibliotek specjalnych, a biblioteki uniwersalne zmusza do decentralizacji i specjalizacji obsługi czytelników. Wyraża się to przede wszystkim w s p e c j a l i z a c j i c z y t e l n i i k s i ę g o z b i o r ó w p o d r ę c z n y c h. Powstaje więc nie jedna czytelnia z jednym księgozbiorem podręcznym, lecz szereg czytelni z księgozbiorami specjalnymi. Podstawą specjalizacji może być rodzaj udostępnianych zbiorów (np. czytelnia czasopism, rękopisów, muzykaliów, mikrofilmów, kartografii), specjalna dziedzina wiedzy (np. czytelnia matematyczno-przyrodnicza) czy też kategoria czytelników (np. uczniowie, studenci, profesorowie).

1. Najstarszym kryterium specjalizacji czytelni jest względ na rodzaj udostępnianych zbiorów oraz na specjalne kategorie czytelników. Już w 1819 r. spotykamy w Królewskiej Bibliotece w Berlinie ślad istnienia specjalnej czytelni czasopism dla profesorów¹¹. W drugiej połowie XIX wieku powstają w Bibliotece Narodowej w Paryżu i w Bibliotece Watykańskiej w Rzymie księgozbiory podręczne poświęcone studiom rękopisów. Zróżnicowanie udostępnienia w zależności od rodzaju zbiorów zmierza ostatnio wyraż-

⁷ *Szkola Główna Warszawska (1862—1869). T. 1. Wydział Filologiczno-Historyczny*. Kraków 1900, s. 266.

⁸ M. W. Wismont: *Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego*. Bibl. warsz. 1875. T. 1, s. 419.

⁹ E. Stańczak, jw. s. 20—21.

¹⁰ E. Gaberle, jw. s. 48—49.

¹¹ G. Leyh: *Die deutschen Bibliotheken von der Aufklärung bis zur Gegenwart*. W: *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*. 3. Aufl. Hrsg. v. G. Leyh. Bd. 3. Hft. 2. Wiesbaden 1957 s. 192—193.

nie w dwóch kierunkach. Wraz z rozwojem nauki i techniki wydawniczej zwiększa się ilość rodzajów zbiorów bibliotecznych wymagających specjalnych warunków udostępniania. Do czytelnicy zbiorów graficznych, kartograficznych i muzykaliów dochodzą ostatnio czytelnicy druków brailowskich, mikrofilmów, a gdzieś tam nawet specjalnych rodzajów literatury technicznej jak np. norm i patentów¹².

Rozwój tego rodzaju zbiorów specjalnych, a więc i czytelnicy mających je udostępnić jest trudny do przewidzenia. Najbliższa przyszłość może wyprzeć całkowicie druki brailowskie na rzecz rozmaitego rodzaju materiałów fonograficznych. Kto wie, czy rozwój techniki nie zmieni całkowicie postaci używanych dzisiaj mikrofilmów.

Jednocześnie jednak rozwój czytelnicy poświęconych specjalnym dziedzinom wiedzy¹³ coraz to bardziej podważa celowość i słuszność tworzenia odrębnych czytelnicy w zależności od rodzaju udostępnianych zbiorów. Widać to wyraźnie na przykładzie czasopism bieżących, proces ten jednak obejmuje niewątpliwie i inne rodzaje zbiorów udostępnianych dzisiaj w oddzielnych czytelnicy. Nie kwestionuje się na ogół potrzeby istnienia czytelnicy dzienników czy czasopism o charakterze ogólnym, niemniej jednak coraz to częściej zdarzają się wypadki włączania do czytelnicy specjalistycznych czasopism bieżących, w których rozwój nauki znajduje bezpośrednie, żywe odbicie. W różnych bibliotekach różnie się tę sprawę rozwiązuje. Jedno rozwiązanie polega na pozostawieniu czytelnicy czasopism bieżących w dotychczasowej postaci, drugie na stworzeniu czytelnicy obejmujących tylko dzienniki i czasopisma o charakterze ogólnym; w obu jednak wypadkach czasopisma specjalne umieszcza się w czytelnicy specjalistycznych¹⁴.

2. Również od dawna znane są w bibliotekach czytelnicy dla specjalnych kategorii czytelnicy. Są to w zależności od specyfiki danej biblioteki i jej środowiska czytelnicy dla profesorów i studentów w bibliotekach uniwersyteckich, dla dzieci i młodzieży lub ociemniałych w bibliotekach publicznych

¹² Taką czytelnicy posiadają biblioteki im. Sałtykowa-Szczedrina i im. Lenina. Zob. H. J. Zmiejewa: *Nowoje w obslužiwaniu sowietskich czitatielej*. Trudy Gosudarstwiennoj Publicznoj Biblioteki im. E. Sałtykowa-Szczedrina (Leningrad). T. 4: 1957 s. 37 i F. S. Abrikosowa: *Razwitiije diffierencirowanogo obslužiwanija czitatielej w Gosudarstwiennoj Ordiena Lenina Bibliotekie SSSR im. W. I. Lenina w poslewojennym pieriod*. Trudy Gosudarstwiennoj Publicznoj Biblioteki im. W. I. Lenina (Moskwa). T. 1: 1957 s. 41.

¹³ W dalszych rozważaniach czytelnicy te nazywam czytelnicy specjalistycznymi.

¹⁴ Tak rozwiązuje tę sprawę biblioteki radzieckie i amerykańskie. Zob. H. J. Zmiejewa, jw. s. 32; F. S. Abrikosowa, jw. s. 43; G. Hoffman: *Lesesaal-Bibliotheken in den USA. Vortrag auf dem Bibliothekartag in Berlin am 23 Mai 1956*. Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie Jg. 3: 1956 s. 193—194.

czy nawet oddzielne czytelnie dla nauczycieli szkół średnich¹⁵. W współczesnych bibliotekach amerykańskich istnieją oddzielne czytelnie dla studentów lat młodszych (undergraduates) i oddzielne dla studentów lat starszych (graduates)¹⁶.

Coraz częściej nasuwa się także konieczność udostępnienia bibliotek naukowych dla potrzeb czytelnictwa masowego. Tą drogą poszła ostatnio Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie, która obok czytelnicy głównej i studenckiej utworzyła tzw. czytelnię ogólną. Czytelnia ta przeznaczona jest dla ludzi pracy pragnących podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, dla funkcjonariuszy organizacji masowych zbierających materiały do referatów i dla przygodnych czytelników, którzy mają do dyspozycji księgozbiór podręczny liczący 3 300 tomów oraz bezpośrednio dostępny księgozbiór beletrystyczny¹⁷.

Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina w Moskwie utworzyła dla czytelnictwa masowego cały pion tzw. czytelnicy ogólnych. Jest on równoległy do pionu czytelnicy naukowych i tak samo jak tamten posiada pięć czytelnicy przeznaczonych do studiowania różnych dziedzin wiedzy¹⁸. W bibliotekach Związku Radzieckiego podział czytelnicy w zależności od kategorii czytelnicy jest bardzo dokładnie przestrzegany i np. na kartach bibliotecznych Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedrina jest wyraźnie podana czytelnia, z której czytelnicy powinien korzystać¹⁹. Podobnie rozwiązuje to zagadnienie Biblioteka Uniwersytecka w Pradze²⁰. Do sprawy zróżnicowania udostępniania w zależności od kategorii czytelnicy przywiązują się w bibliotekach radzieckich tak wielką wagę, że niezależnie od istnienia specjalnych czytelnicy dla różnych kategorii czytelnicy tworzy się także dla nich wyspecjalizowane punkty obsługi w czytelniach ogólnych²¹.

¹⁵ Taką czytelnię posiada Państwowa Publiczna Biblioteka Historyczna w Moskwie. Zob. *Gosudarstwiennaja Publicznaja Istoriceszkaja Biblioteka. Sbornik Statiej*. Moskwa 1958 s. 171.

¹⁶ W niektórych amerykańskich bibliotekach istnieją nawet oddzielne biblioteki dla studentów lat młodszych. Zob.: M. F. Tauber, C. D. Cook, R. Logsdon: *The Columbia University Libraries. A report on present and future needs prepared for the President Committee on the Educational Future of the University*. New York 195⁶ s. 152; W. Bauhuis: *Erwerbung, Katalogisierung, Magazinierung*. W: *Zur Praxis der Wissenschaftlichen Bibliotheken in den USA. Beiträge zum Buch- und Bibliothekswesen*. Hrsg. von Carl Wehmer. Wiesbaden 1956. s. 87, 176.

¹⁷ Allgemein-wissenschaftlicher. Lesesaal. Zob. *Zehn-Jahresbericht der Deutschen Staatsbibliothek 1946—1955*. Berlin 1956 s. 107.

¹⁸ F. S. Abrikosowa, jw. s. 42—43.

¹⁹ Dotyczy to książek sprowadzanych z magazynu. Korzystanie z księgozbiórów podręcznych dozwolone jest we wszystkich czytelniach. Zob. H. J. Zmiejewa, jw. s. 37.

²⁰ *Universitní knihovna v Praze. Vypůjční a čitárenský rád*. Praha 1957 s. 5.

²¹ W Historycznej Bibliotece w Moskwie istnieją np. dwa punkty wydawania książek dla 1. studentów i 2. pozostałych czytelnicy. Zob. *Gosudarstwiennaja Publicznaja Istoriceszkaja Biblioteka*, s. 180.

3. Specjalizacja czytelni według dziedzin wiedzy jest jednym z najnowszych ale i najbardziej powszechnych dzisiaj kryteriów zróżnicowania udostępniania. Jako pierwszy wprowadził tę formę specjalizacji czytelni w Stanach Zjednoczonych F. W. Pool w r. 1887, za nim poszły biblioteki publiczne w Nowym Yorku (1911), Cleveland (1913) oraz w okresie międzywojennym w Los Angeles, Filadelfii i Baltimore²². Odtąd specjalizacja czytelni według dziedzin wiedzy rozwijała się coraz to bardziej i zapanowana ostatnio jako jedno z naczelných kryteriów specjalizacyjnych w bibliotekach różnych typów. Ilość czytelni i ich zakres rzeczowy jest rozmaity w zależności od warunków i potrzeb danej biblioteki. Biblioteka Uniwersytecka w Lejdzie ma szesnaście takich czytelni²³, Biblioteka Akademii Nauk Związku Radzieckiego projektuje utworzenie około stu²⁴, Biblioteka Uniwersytecka w Hamburgu tylko pięciu czytelni²⁵.

Specjalizacja udostępnienia według dziedzin wiedzy rozwija się dwoma torami. Pierwszy — to zakładanie oddzielnych czytelni specjalistycznych, drugi — często równoległy do pierwszego — to tworzenie w dużych czytelniach o typie uniwersalnym ośrodków specjalizujących się w poszczególnych dziedzinach wiedzy. To ostatnie rozwiązanie wybrały duże biblioteki radzieckie, które oprócz czytelni specjalistycznych wprowadziły także w czytelniach ogólnych ośrodki udostępniające dzieła z różnych dziedzin wiedzy²⁶.

Podział czytelni według dziedzin wiedzy stosują ostatnio także biblioteki specjalne, które tworzą czytelnie o węższym i bardziej jeszcze wyspecjalizowanym typie. Przykładem takiego rozstrzygnięcia jest Państwowa Historyczna Biblioteka Publiczna w Moskwie, która obok czterech czytelni dla czytelników kategorii specjalnych posiada trzy czytelnie specjalistyczne: historii KPZR i ZSRR, historii powszechnej i historii Wschodu²⁷.

W niektórych bibliotekach naukowych zróżnicowanie udostępnienia posunięte jest tak daleko, że tworzy się oddzielne czytelnie dla materiałów dotyczących jednego okresu historycznego (jak np. sala

²² H. A. Predeek, L. S. Thompson: *Die Vereingten Staaten von Nordamerika*. W: *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*. 3. Aufl. Hrg. v. G. Leyh Bd. 3. Hlf. 2. Wiesbaden 1957 s. 852.

²³ H. Tiemann: *Neue Lesesaalaufgaben in den wissenschaftlichen Universbibliotheken. Vortrag auf dem Bibliothekartag in Berlin am 2 Mai 1956*. Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie Jg. 3: 1956 s. 177.

²⁴ W. Piasecki: *Wrażenia z ZSRR*, Prz. bibliot. R. 27: 1959 s. 27.

²⁵ H. Tiemann, jw. s. 180.

²⁶ W czytelni ogólnej Biblioteki im. Saltykowa-Szczedrina istnieją np. cztery punkty wydawania książek z różnych dziedzin wiedzy: 1. społeczno-ekonomiczny, 2. literatury i sztuki, 3. medycyny i przyrodoznawstwa, 4. techniki i nauk matematyczno-fizycznych. Zob. N. I. Moraczewski: *Gosudarstwiennaja Ordienna Trudowego Krasnogo Znamieni Publicznaja Biblioteka im. M. E. Saltykowa-Szczedrina*. Leningrad 1949 s. 42.

²⁷ *Gosudarstwiennaja Publicznaja Istoriceszkaja Bibliotieka*, s. 171.

poświęcona humanizmowi w Bibliotece Narodowej we Florencji²⁹), pewnego określonego terytorium (jak np. historia dominiów angielskich w Bibliotece Bodlejańskiej w Oxfordzie²⁹) czy nawet jednej osoby (jak czytelnia poświęcona Edgardowi Allanowi Poe w Enoch Pratt Library w Baltimore)³⁰.

Rozwój czytelnia specjalistycznych — jak to już wyżej powiedziano — podważa coraz to bardziej celowość zróżnicowanego udostępniania zbiorów bibliotecznych w zależności od ich rodzaju. Wychodząc z dobrze zrozumianej potrzeby ogarnięcia całokształtu materiałów z danej dziedziny, gromadzi się tam możliwie wszystko, począwszy od druków zwartych a skończywszy na czasopismach bieżących i rozmaitych materiałach dokumentacyjnych³¹. Czytelniom specjalistycznym zapewnia się na ogół specjalistyczną obsługę i, starając się nadać za potrzebami czytelników, lokalizuje się je często poza obrębem biblioteki w dzielnicach czy ośrodkach, gdzie rzeczywiście spełniać mogą z pożytkiem swoją rolę.

Decentralizację udostępniania wprowadziły przede wszystkim biblioteki radzieckie i amerykańskie³², ale i w innych bibliotekach staje się to ostatnio coraz powszechniejsze³³. Warunki pracy, jakie stwarza się czytelnikom w czytelnich specjalistycznych, są więc słusznie uważane za jedno z najbardziej pozytywnych osiągnięć bibliotekarstwa współczesnego.

Wspaniały rozwój tych czytelnia nie pozbawiony jest jednak i pewnych niebezpieczeństw. W bibliotekach amerykańskich, gdzie rozwój czytelnia specjalistycznych stał się jednym z ważnych elementów całkowitej reorganizacji biblioteki (tzw. divisional system), można się już spotkać z pewnymi zastrzeżeniami i obawami³⁴. Podnosili to ostatnio na swoim zjeździe bibliotekarze NRF, ostrzegając przed grożącym nauce rozczłonkowaniem i zbyt daleko posuniętą specjalizacją. Podstawą biblioteki powinna być nadal czytelnia ogólna,

²⁹ J. W. Wieder: *Lesesaalerfahrten an italienischen Bibliotheken. Vortrag auf dem Bibliothekartag in Berlin am 23 Mai 1956*. Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie Jg. 3: 1956, s. 203.

³⁰ H. Tieman: *Eindrücke von englischen Bibliotheken*. Zentralblatt für Bibliothekswesen Jg. 62: 1948 s. 198.

³¹ G. Hoffmann, jw. s. 191.

³² Ciekawym przykładem takiego rozwiązania była już w latach trzydziestych naszego wieku Biblioteka Ligi Narodów w Genewie, która w czterech swoich czytelnich specjalistycznych umieściła obok dzieł zwartych poświęconych specjalnym zagadnieniom (np. ochronie zdrowia) także podstawowe czasopisma specjalne, recenzje, wycinki z prasy i inne materiały dokumentacyjne. Zob. T. P. Sevensma: *Die Neue Völkerbundbibliothek*. Zentralblatt für Bibliothekswesen Jg. 55: 1938 s. 365—366.

³³ A. Kudrjawcewa: *Biblioteka w nowom zdaniu Moskowskogo Uniwersiteta*. Bibliotekar 1951, s. 40—43; G. Hoffmann, jw. s. 191.

³⁴ H. Tiemann, jw., s. 177.

³⁵ S. E. Gwynn: *Departmentalisation and circulation work. Problems and relationships*. Library trends Vol. 6: 1957/58 s. 87—10; G. Hoffmann, jw. s. 194.

w której zachowa się najszerzej pojęta *universitas litterarum*, a czytelnie specjalistyczne powinny ją tylko uzupełniać. Wszystkie czytelnie danej biblioteki powinny tworzyć zwarty zespół powiązany ze sobą merytorycznie i lokalowo³⁵.

Niemalym niebezpieczeństwem jest także krzyżowanie się kryteriów specjalizacyjnych. W bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina obok czytelni poświęconych poszczególnym dziedzinom wiedzy istnieją czytelnie zbiorów specjalnych, do których zalicza się także czytelnie czasopism oraz czytelnie literatury narodów Związku Radzieckiego i Wschodu pozaradzieckiego. Charakteryzując ten system Abrikosowa zwraca uwagę na wątpliwości, jakie nasuwa istnienie czytelni czasopism i czytelni językowych. Ani forma wydawnicza, ani język nie powinny stanowić kryterium specjalizacyjnego. Czytelnie specjalistyczne wymagają zgromadzenia całokształtu materiału niezależnie od formy wydawniczej i języka i temu kryterium należy podporządkować wszystkie inne³⁶.

Daleko posunięta specjalizacja czytelni powoduje także trudności z kompletowaniem księgozbioru podręcznego. Ilość słowników, encyklopedii i innych informatorów musi być zwiększona, aby zapewnić wszystkim czytelnikom posiadanie odpowiedniego aparatu informacyjnego. Dużo kłopotu sprawiają także materiały z tzw. pogranicza dziedzin wiedzy, których zlokalizowanie w jednej czy drugiej czytelni pozostanie zawsze sprawą dyskusyjną.

Stan specjalizacji czytelni w bibliotekach polskich jest wyjątkowo słaby. Większość bibliotek posiada tylko jedną czytelnię obejmującą wszystkie dziedziny wiedzy, wspólną dla studentów i pracowników nauki. Nie zmieniają tego zasadniczego obrazu ani istniejące w niektórych bibliotekach czytelnie zbiorów specjalnych, ani czytelnie bibliologiczne, które z natury rzeczy służą wąskiemu tylko kręgowi czytelników. Plany nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi przewidywały utworzenie dwóch czytelni specjalistycznych: przyrodniczo-matematycznej i humanistycznej³⁷. W praktyce jednak, przynajmniej tymczasowo, poprzestanie się prawdopodobnie na zorganizowaniu jednej tylko czytelni, wspólnej dla obu dziedzin wiedzy.

Przed budownictwem bibliotecznym w naszym kraju stoi poważne zadanie rozwiązania zagadnienia specjalizacji czytelni zgodnie

³⁵ W związku z tymi zastrzeżeniami plany nowych bibliotek niemieckich zachowują daleko idącą ostrożność. Tak np. Biblioteka Uniwersytecka w Hamburgu ma mieć oprócz czytelni ogólnej pięć czytelni specjalistycznych. H. Tiemann, jw. s. 178—181.

³⁶ F. S. Abrikosowa, jw. s. 42—47.

³⁷ Z. S. Dylik: *Założenia nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej*. Prz. bibliot. R. 22: 1954 s. 236 oraz tenże: *Pierwszy etap realizacji budowy nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi (Zmiany w pierwotnym projekcie)*. Tamże R. 24: 1956 s. 141.

z aktualnymi potrzebami nauki. Należy przy tym niewątpliwie wziąć pod uwagę zarówno doświadczenia bibliotek o najbardziej zróżnicowanym udostępnianiu, tj. bibliotek radzieckich i amerykańskich, jak i ostrożność, z jaką do tego zagadnienia podchodzą bibliotekarze NRF³⁸.

Równoległe ze specjalizacją czytelni idzie całkowite przeobrażenie ich wnętrza. Monumentalna czytelnia z wielkim księgozbiorem podręcznym staje się coraz bardziej reliktem przeszłości. Wielka czytelnia rozprasza uwagę czytelnika, jej surowość często go przytłacza, a niepokój towarzyszący wielkiej ilości ludzi zgromadzonych w jednej sali uniemożliwia stworzenie odpowiednich warunków pracy.

W nowoczesnej czytelni kładzie się duży nacisk na stworzenie warunków bardziej kameralnych. Osiąga się to przede wszystkim przez zmniejszenie powierzchni sal czytelniczych³⁹ oraz całkowite zerwanie z tradycyjnym, symetrycznym i sztywnym ustawieniem księgozbioru wzdłuż ścian bocznych czytelni. Wolno stojące i ruchome półki, gabloty, ustawione pod różnym kątem i w różnych kierunkach, tworzą w czytelniach nisze i kąciki przeznaczone z reguły dla różnych dziedzin wiedzy. Wielkość i rozplanowanie czytelni przestaje być elementem stałym. Konstrukcja modułarna szeroko stosowana w budownictwie Stanów Zjednoczonych pozwala na przystosowanie powierzchni i wzajemnego położenia czytelni do zmieniających się potrzeb czytelników. W wielu bibliotekach amerykańskich trudno nawet mówić o jakichś przestrzennie ograniczonych czytelniach. Części magazynowe i czytelnicze przenikają się wzajemnie bez żadnych ograniczeń, a czytelnice mają swobodny dostęp do jednych i drugich. Opisując w 1932 r. początki tego rozwoju w Stanach Zjednoczonych Eustachy Gaberle przewidywał w tych warunkach zmierzch księgozbioru podręcznego. Stwierdził wtedy, że: „*open shelf* i *free acces* dla wszystkich w całej bibliotece uczyniły zbytecznym wszelkie wydzielenie jakichkolwiek dzieł“⁴⁰. Praktyka bibliotek amerykańskich nie potwierdziła jednak obaw Gaberlego. Księgozbiór podręczny w bibliotekach amerykańskich istnieje nadal i nie stracił wcale swego znaczenia.

III.

1. Skład, organizacja i udostępnianie księgozbioru podręcznego czytelni specjalnej nastęrcza tak wiele problemów związanych ze specyfiką danej czytelni, że dalsze rozważania muszą być z konieczności ograniczone do księgozbioru podręcznego typu ogólnego.

³⁸ Zob. powyżej s. 219 i odsyłacz 35.

³⁹ Np. Biblioteka Uniwersytecka w Lejdzie każdą ze swoich 14 sal czytelnianych przeznacza w zależności od potrzeb dla 16—40 czytelników. Zob. H. Tiemann, jw. s. 177.

⁴⁰ E. Gaberle, jw., s. 44.

Główny zrząd tego księgozbioru tworzą encyklopedie ogólne i specjalne, słowniki językowe i znaczeniowe, biograficzne i biobibliograficzne, wszelkiego rodzaju atlasy, spisy miejscowości i inne informatory. Obok tego tzw. aparatu informacyjnego księgozbiór powinien zawierać przegląd dzieł podstawowych z różnych dziedzin wiedzy, najnowsze i najlepsze podręczniki i monografie, krytyczne wydania źródeł dziejowych i tekstów literackich, dzienniki ustaw i rozporządzeń, sprawozdania z obrad ciał ustawodawczych, zbiory orzeczeń sądowych itd. Księgozbiór podręczny typu ogólnego jest odbiciem uniwersalizmu biblioteki, przeglądem książek z wszystkich dziedzin wiedzy zamkniętym w jednej sfałi⁴¹.

Specyfika biblioteki a przede wszystkim potrzeby jej użytkowników sprawiają jednak, że pewne dziedziny wiedzy bywają nawet w księgozbiorze podręcznym typu ogólnego całkowicie pomijane, inne otoczone specjalną pieczołowitością, jeszcze inne zaś reprezentowane przez bardzo niewielką ilość książek. Tak postępują niektóre biblioteki uniwersyteckie w stosunku do dyscyplin naukowych, w których specjalizuje się szkoła i tych, które w danej uczelni nie są reprezentowane.

Zainteresowanie czytelników danym terytorium geograficznym skłania biblioteki do umieszczania w księgozbiorze podręcznym literatury regionalnej w szerokim tego słowa znaczeniu, Niemcy nazywają ją Heimatliteratur (jak np. Alsatica w Bibliotece Uniwersyteckiej w Strasburgu lub Wirtembergica w Bibliotece Krajowej w Stuttgarcie)⁴². Rozwój życia społecznego i zainteresowanie szerokich mas życiem politycznym w Związku Radzieckim sprawia, że biblioteki radzieckie umieszczają w księgozbiorach podręcznych specjalne działy poświęcone uchwałom KPZR i rządu oraz pracom ich przywódców⁴³. Humanistyczny charakter bibliotek włoskich znajduje swoje odbicie w przewadze humaniorów w księgozbiorach podręcznych⁴⁴.

Wzgląd na potrzeby życia praktycznego odbija się na zestawie księgozbiorów podręcznych w bibliotekach amerykańskich, które zapatrują swoje księgozbiory — szczególnie w bibliotekach powszechnych — nawet w spisy telefonów i książki adresowe⁴⁵. H. Tiemann zwraca uwagę na konieczność umieszczania w księgozbiorze podręcznym literatury aktualnej, będącej jeszcze w ogniu dyskusji⁴⁶. Ta część księgozbioru podręcznego musiałaby, w o wiele większym stopniu niż inne, podlegać stałej fluktuacji, wymianie. Zyskałby na tym jednak niewątpliwie czytelnik, który na podstawie tej literatury mógłby śledzić ścieranie się i walkę poglądów naukowych.

⁴¹ H. Tiemann, *iw.* s. 174.

⁴² E. Gaberle, *iw.* s. 53.

⁴³ F. S. Abrikosowa, *iw.* s. 51.

⁴⁴ J. Wieder, *iw.* s. 197.

⁴⁵ G. Hoffmann, *iw.* s. 189.

⁴⁶ H. Tiemann, *iw.* s. 181—183.

W księgozbiorach podręcznych coraz ważniejszą rolę zaczynają odgrywać czasopisma. W zależności od miejsca, jakim się rozporządza, umieszcza się tam ciągi pewnych czasopism, niektóre roczniki czy też tylko bibliografie ich zawartości, a co najważniejsze w czytelnich specjalistycznych także i wybrane tytuły czasopism bieżących.

W doborze dzieł do księgozbioru podręcznego dominować powinno, jak mówi Gaberle, „kryterium powszechnej użyteczności“⁴⁷. Zasada „użyteczności“ nie oznacza oczywiście bezkrytycznego pójsia po linii zamówień czytelnich. Księgozbiór podręczny zawiera to, co biblioteka uważa za najlepsze i najbardziej godne zalecenia. Księgozbiór powinien być użyteczny i zarazem instruktywny. Wnien rozszerzać horyzont czytelnika, wskazywać na nowe, nieznanie mu dotychczas pozycje, podsuwać najlepsze, najbardziej krytyczne wy-dania.

Księgozbiór podręczny wymaga stałej i troskliwej opieki, gdyż nieodnawiany staje się bezużytecznym i martwym balastem. Opieka nad księgozbiorem podręcznym nie jest bynajmniej sprawą łatwą. Wymaga ona od bibliotekarza znajomości rynku wydawniczego, sta-łego kontaktu z nauką, ścisłego powiązania ze środowiskiem czytel-nicznym, znajomości i zrozumienia jego potrzeb. Nie wystarczą tu nawet najwyższe i najpoważniejsze kwalifikacje naukowe jednego pracownika. Konieczna jest współpraca specjalistów, czy to pracow-ników biblioteki, czy też zaproszonych z zewnątrz.

Ogromny ilościowy rozwój piśmiennictwa naukowego z jednej strony i zasada doboru księgozbioru podręcznego z drugiej zmuszają bibliotekarza opiekującego się księgozbiorem do surowej i przemy-ślanej selekcji. „Mut zu Auswahl“⁴⁸, odwaga wyboru, śmiałość de-cyzji, oto cechy, które przede wszystkim powinny charakteryzować bibliotekarza.

W wielu bibliotekach szczególnie ostrej selekcji poddaje się ma-teriały o charakterze historycznym i w księgozbiornie podręcznym pozostawia się tylko dzieła najnowsze. Biblioteka Uniwersytecka w Jenie określa np., że 55% jej księgozbioru podręcznego stanowią dzieła wydane po roku 1950⁴⁹; Biblioteka Narodowa w Bernie stwierdza, że tylko dzięki usuwaniu dzieł starszych udaje się jej utrzymać w przewidzianych dla księgozbioru podręcznego granicach ilości-owych 4500 wol.⁵⁰ Czy i w jakim stopniu materiały o charakterze historycznym powinny się w księgozbiornie podręcznym znajdować, pozostanie chyba zawsze sprawą dyskusyjną i uzależnioną całkowicie od specyfiki i potrzeb danego środowiska czytelniczego. Wydaje się jednak, że prace klasyków danej dziedziny wiedzy, dzieła o trwałej

⁴⁷ E. Gaberle, jw. s. 38.

⁴⁸ H. Tiemann, jw. s. 181.

⁴⁹ *Das Gegenwartsbild der Universitätsbibliotheken Jena*. Jena 1958 s. 56—57.

⁵⁰ M. Beck: *Die Handbibliothek im Lesesaal und der bibliographische Apparat im Katalogsaal*. W: *Fünfzig Jahre Schweizerische Landes-Bibliothek 1895—1945*. Bern 1945 s. 85—86.

i nieprzemijającej wartości dla dorobku naukowego ludzkości a nawet dzieła starsze o charakterze informacyjnym, zawierające cenny materiał historyczny i bibliograficzny, powinny, o ile to tylko możliwe, pozostać na stałe w księgozbiorze podręcznym.

Sprawą dyskusyjną jest także umieszczenie w księgozbiore podręcznym aparatu bibliograficznego.

Adam Łysakowski w swojej pracy teoretycznej na temat organizacji oddziałów informacyjno-bibliograficznych wypowiada się przeciwko umieszczeniu aparatu bibliograficznego w księgozbiore podręcznym czytelnika, gdzie ten aparat „nawet przy bezpośredniej dostępności księgozbioru podręcznego nie prezentuje się wobec czytelnika w osobnej grupie“ i wypowiada się za umieszczeniem wszystkich — zarówno bieżących jak i retrospektywnych — bibliografii w księgozbiore podręcznym Ośrodka Informacyjno-Bibliograficznego⁵¹.

W praktyce sprawa ta znajduje różne rozwiązania. Wiele bibliotek umieszcza aparat bibliograficzny w dziale opracowania zbiorów, gdzie jest stale potrzebny katalogującym, inne w czytelnicy głównej czy nawet w łatwo dostępnym pomieszczeniu obok katalogu publicznego. Jest rzeczą charakterystyczną, że tak rozwiązują sprawę nie tylko biblioteki starsze jak np. biblioteki uniwersyteckie w Wiedniu⁵² i Kopenhadze⁵³ czy Biblioteka Narodowa w Paryżu⁵⁴, ale i te, które znalazły pomieszczenie w nowych budynkach jak np. Biblioteka Narodowa w Bernie⁵⁵. Za takim rozwiązaniem przemawia fakt, że czytelnik znajduje skupioną w jednym miejscu informację o zbiorach danej biblioteki i o tym, co na dany temat w ogóle napisano.

Umieszczenie aparatu bibliograficznego w oddziałach opracowania zbiorów ogranicza z góry jego dostępność i jest w nowoczesnej bibliotece nie do przyjęcia, zgrupowanie go w zbiorach Ośrodka Informacyjno-Bibliograficznego umożliwi scentralizowanie prac informacyjno-bibliograficznych i zapewni rzeczywiście rzetelną informację.

Specjalizacja nauki podważa jednak coraz mocniej celowość zgrupowania bibliografii w jakimkolwiek jednym miejscu w bibliotece. O ile jest to jeszcze możliwe w stosunku do bibliografii ogólnych retrospektywnych czy bieżących, to ważniejsze bibliografie specjalne musiałyby znajdować się i w takim wybranym księgozbiore cen-

⁵¹ A. Łysakowski: *Organizacja Oddziałów Informacyjno-Bibliograficznych*. W: *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Cz. 1. Referaty*. Warszawa 1936. s. 54.

⁵² H. Alker: *Die Universitätsbibliothek Wien. Geschichte. Benutzung*. 3 verb. Aufl. Wien 1957 s. 16.

⁵³ S. Dahl: *Über die neueste Entwicklung des wissenschaftlichen Bibliothekswesens in Dänemark*. Zentralblatt für Bibliothekswesen Jg. 56: 1939 s. 400.

⁵⁴ M. J. Cain: *La Bibliothèque National pendant les années 1945 à 1951. Rapport présenté à M. Le Ministre de l'Education Nationale*. Paris 1954 s. 90—91.

⁵⁵ M. Beck, jw. s. 85—86.

tralnym, i w księgozbiornie czytelni specjalnych, a jeżeli biblioteka takich czytelni nie posiada, to w obrębie specjalnych dziedzin wiedzy w czytelni ogólnej. Jakkolwiek by więc tę sprawę rozwiązać, postulat szerokiej dostępności bibliografii i specjalizacja nauki zmusiłyby bibliotekę do zdublowania szeregu dzieł w różnych jej księgozbiornach. Czy i w jakiej mierze jest to możliwe, rozstrzygnąć muszą oczywiście warunki lokalne.

Biblioteki, które mają wśród swoich czytelników wysoki procent studentów, umieszczają często w księgozbiornach podręcznych materiały potrzebne im do studiów. Materiały te — często w większej ilości egzemplarzy — są w księgozbiornie podręcznym niejako w gościnie, tak długo dopóki są potrzebne.

Podstawą ich włączania do księgozbiornu są dezyderaty grona pedagogicznego podawane zawsze na jakiś czas z góry. To współdziałanie biblioteki i szkoły przybiera w niektórych bibliotekach formy zorganizowanej i stale prowadzonej akcji. Deutsche Staatsbibliothek zorganizowała np. w czytelni studenckiej tzw. Seminarapparate⁵⁶, które obejmowały materiały potrzebne do aktualnych prac młodzieży studiującej. Jak wielką wagę przywiązywano do tych zestawów, świadczy fakt, że stanowiły one ok. 18% całości stałego księgozbiornu czytelni. Inne rozwiązanie znaleziono w Stanach Zjednoczonych, gdzie książki potrzebne studentom umieszcza się w oddzielnych czytelniach tzw. reserve book rooms i wypożycza się na krótki okres do czytania na miejscu bądź też do domu⁵⁷.

Umieszczanie w księgozbiornach podręcznych materiałów potrzebnych do prac pedagogicznych uczelni jest na pewno jedną z bardzo celowych form współdziałania biblioteki z uczelnią. Zastanowić się jednak wypada nad formami organizacyjnymi tej akcji. Jeżeli służyć jest umieszczanie materiałów potrzebnych do prac studenckich w ramach księgozbiornu obejmującego całokształt wiedzy, to tworzenie oddzielnych czytelni „książek zarezerwowanych“ musi nasuwać szereg istotnych wątpliwości. Izolowanie studentów w czytelniach, gdzie znajdują się tylko książki potrzebne do ćwiczeń i egzaminów — a więc w przeważającej mierze skrypty i podręczniki — jest na pewno najlepszą formą podnoszenia poziomu naukowego studentów⁵⁸. Jest to atmosfera sprzyjająca rozwojowi rutyny i szkolarkstwa, szczególnie że spisy lektury obowiązkowej dla studentów podają nawet strony, które należy przeczytać. W Stanach Zjednoczonych zaczynają się już zresztą budzić wątpliwości co do walorów pedagogicznych takich czytelni, wiele jednak bibliotek przeznacza dla nich ciągle jeszcze więcej miejsca niż dla innych⁵⁹.

⁵⁶ *Zehn-Jahresbericht der Deutschen Staatsbibliothek* s. 107—108.

⁵⁷ L. R. Wilson, M. F. Tauber, *iw.* s. 502—503.

⁵⁸ Izolację studentów pogłębia jeszcze fakt zlokalizowania czytelni książek zarezerwowanych w ramach budynku bibliotecznego. Umieszcza się je z reguły blisko wejścia, aby ruch w nich panujący nie przeszkadzał innym czytelnikom.

⁵⁹ L. R. Wilson, M. F. Tauber, *iw.* s. 502—503.

Dobór materiału do księgozbiorów podręcznych typu ogólnego w bibliotekach polskich⁶⁰ charakteryzuje uniwersalizm, zacierający indywidualność poszczególnych bibliotek. Księgozbiory podręczne bibliotek uniwersyteckich obejmują wszystkie dziedziny wiedzy niezależnie od specjalizacji uczelni, a nawet faktu, czy dana dziedzina wiedzy jest w ogóle w programie uczelni reprezentowana. Odpowiedzi na ankietę nie pozwalają wysnuć ostatecznych wniosków co do stosunku bibliotek uniwersyteckich do poszczególnych dziedzin wiedzy reprezentowanych w księgozbiorze podręcznym. Jeżeli jednak weźmie się za podstawę schemat klasyfikacyjny księgozbioru, trudno oprzeć się wrażeniu, że wszystkie dziedziny wiedzy są traktowane jak gdyby jednakowo. W wszystkich księgozbiorach podręcznych bibliotek uniwersyteckich oprócz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i Łodzi istnieje np. Rolnictwo⁶¹; wszędzie Technika jest prawie tak samo rozbudowana jak inne działy, a tylko Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie nie rozbudowuje tego działu i poprzestaje na umieszczeniu w księgozbiorze podręcznym słowników i encyklopedii technicznych. Jedynie Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu nadają swojemu księgozbiorowi podręcznemu pewien koloryt lokalny, umieszczając w nim szeroko pojęte Lubliniana i Silesiaca.

Czasopisma odgrywają w naszych księgozbiorach podręcznych ciągle jeszcze niewielką rolę. W niektórych bibliotekach znajdują się już wprawdzie czasopisma z lat ubiegłych, czasopisma bieżące należą jednak jeszcze do wyjątków⁶².

Skład księgozbiorów naszych bibliotek uniwersyteckich nie zawsze także nadaża za potrzebami bieżących prac studenckich. Ciągłe ponawianie — i jak dotąd niewieńczone pozytywnym rezultatem — próby nawiązania ściślejszej współpracy z uczelnią są powodem zbyt słabej orientacji w programie i rozkładzie prac dydaktycznych uczelni. Stąd w praktyce połowiczne tylko rozwiązanie: powiększanie ilości tych materiałów, na które jest w jakimś okresie większe zapotrzebowanie.

2. Układ księgozbioru podręcznego powinien być przejrzysty i w miarę możliwości przystosowany do potrzeb środowiska czytelników biblioteki. Najwłaściwszy i najczęściej stosowany jest układ działowy lub systematyczny obejmujący główne dziedziny wiedzy⁶³.

⁶⁰ Wszystkie dane dotyczące aktualnego stanu naszych księgozbiorów podręcznych typu ogólnego pochodzą z a) odpowiedzi na ankietę wysłaną do bibliotek uniwersyteckich na wiosnę 1958 r., b) z autopsji, c) z nielicznych drukowanych sprawozdań rocznych bibliotek. Materiał ten jest na ogół biorąc bardzo skąpy. Tylko niektóre biblioteki wspominają w swoich sprawozdaniach o księgozbiorach podręcznych, a i te ograniczają się często tylko do podawania stanu liczebnego księgozbioru.

⁶¹ Dział ten występuje w księgozbiorach także jako Rolnictwo i Hodowla, Nauki rolniczo-leśne, Gospodarstwo wiejskie itd.

⁶² Znajdują się np. w księgozbiorze podręcznym Biblioteki Narodowej.

⁶³ Ciekawy sposób ustawienia księgozbioru podręcznego zastosowała Biblioteka Watykańska. W obrębie poszczególnych działów grupuje się książki wo-

Ze względu na zakres dzieł włączanych do księgozbioru podręcznego wygodnie jest tworzyć działy duże, obejmujące szerokie dziedziny wiedzy. Biblioteki uniwersyteckie mogą w swoich księgozbiorach podręcznych zastosować układ paralelny do wydziałów uczelni, biblioteki towarzystw naukowych czy akademii nauk — do struktury organizacyjnej danej instytucji.

W praktyce bibliotecznej istnieje w tym względzie wielka różnorodność. Komisja Praktyki Bibliotecznej⁶⁴ przy Sekretariacie do Spraw Szkolnictwa Wyższego w NRD⁶⁵ stwierdziła np., że w jedenaście dużych naukowych bibliotekach niemieckich istnieje aż osiemdziesiąt różnych systemów klasyfikacyjnych stosowanych w księgozbiorach podręcznych. Chcąc ułatwić czytelnikom orientację w układzie księgozbiorów podręcznych Komisja postanowiła opracować projekt, który by nie wchodził w szczegóły ujedynolicił dla całego kraju podstawowe zasady klasyfikacyjne układu. Projekt przewiduje utworzenie dwudziestu działów oraz dwóch fakultatywnych: sportu i wspomnianej wyżej Heimatliteratur⁶⁶. W niemieckiej literaturze fachowej zwraca się także uwagę na niedocenywanie przez bibliotekarzy znaczenia układu księgozbioru podręcznego. Nawet w dużych i ogólnym szacunkiem otoczonych bibliotekach zdarza się, że nie uwzględnia się współzależności istniejącej pomiędzy poszczególnymi dziedzinami wiedzy i umieszcza się je w porządku przypadkowym, czesto sprzecznym z poczuciem logiki⁶⁷.

W księgozbiorach podręcznych bibliotek polskich istnieje także duża różnorodność schematów klasyfikacyjnych. Źródłem tej różnorodności nie jest — jakby się można było spodziewać — specyfika biblioteki i jej środowiska czytelniczego, bo tylko jedna biblioteka, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, uwzględniła potrzeby swoich czytelników i przystosowała układ księgozbioru do sześciu wydziałów Akademii. Ujednoczenie układu księgozbioru podręcznego we wszystkich naszych bibliotekach nie jest na pewno rzeczą słuszną, gdyż schemat układu jest wyrazem indywidualności biblioteki i wyraża z jej historii i potrzeb. Nader słuszne wydaje mi się

koło nazw krajów lub miejscowości, które stanowią jak gdyby ośrodki kryształizacyjne układu. Zob. G. Leyh: *Weiteres von den italienischen Staatsbibliotheken besonders über ihre Aufstellung*. Zentralblatt für Bibliothekswesen Jg. 28: 1911 s. 314—315. W latach trzydziestych przeprowadzono reorganizację Biblioteki Watykańskiej. Nie udało mi się stwierdzić, czy zachowano ten układ księgozbioru podręcznego.

⁶⁴ Bibliothekskommission für Bibliothekspraxis.

⁶⁵ Staatssekretariat für Hochschulwesen.

⁶⁶ E. Selbmann: *Aus der Arbeit der Bibliothekskommission für Bibliothekspraxis*. W: *Aus der Arbeit der wissenschaftlichen Bibliotheken in der Deutschen Demokratischen Republik*. Leipzig 1955 s. 79—81.

⁶⁷ Helmut Groos cytuje przykłady układu księgozbioru podręcznego, w którym filozofię umieszczono pomiędzy geografią i historią z jednej a prawem z drugiej strony, albo sztukę pomiędzy krajoznawstwem i historią. Zob. *Die Reihenfolge der Hauptabteilungen im systematischen Katalog und im Lesesaalbestand*. Zentralblatt für Bibliothekswesen. Jg. 68: 1954 s. 178—183.

jednak ze względu na dobro czytelnika przedyskutowanie i ujednoczenie podstawowych założeń teoretycznych i konstrukcyjnych tego układu.

3. Księgozbiór podręczny powinien posiadać swoje własne katalogi włączone w ogólny system katalogowy biblioteki. Z racji swego zasięgu są one katalogami pomocniczymi. W katalogu alfabetycznym — w związku z tym, że książki z księgozbioru podręcznego są z reguły łatwo dostępne — opis katalogowy może być znacznie skrócony, a także można ograniczyć ilość odsyłaczy. Jest również rzeczą bardzo pożądaną, aby w czytelnicy znajdował się centralny katalog dzieł podręcznych posiadanych przez bibliotekę niezależnie od tego, w jakich działach pracy są umiejscowione⁶⁸.

W 1859 r. ukazał się pierwszy katalog drukowany księgozbioru podręcznego — katalog British Museum. Od tego czasu drukowany katalog księgozbioru podręcznego stał się punktem honoru każdej biblioteki. W literaturze fachowej zaleca się gorąco wydawanie katalogu w formie oddzielnych tomów czy zeszytów, poświęconych specjalnym działom księgozbioru. Ułatwia to pracę czytelnikom o specjalnych zainteresowaniach i umożliwia ponowne wydanie tych partii katalogu, które się z biegiem czasu zdezaktualizują⁶⁹.

W Polsce ukazało się niewiele drukowanych katalogów księgozbiorów podręcznych. Pierwszym był katalog Biblioteki Podręcznej Czytelni Naukowej Biblioteki Publicznej w Warszawie wydany w r. 1911 a obejmujący słowniki, encyklopedie i czasopisma⁷⁰. Drugim — katalog księgozbioru podręcznego Biblioteki Jagiellońskiej wydany w 1925 roku przez Józefa Gryca⁷¹. Ostatnim wreszcie katalogiem drukowanym był w latach 1936—1939 katalog Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, wydany przez Eustachego Gaberle. Gaberle zastosował po raz pierwszy w dziejach naszych księgozbiorów podręcznych wydanie katalogu w formie oddzielnych zeszytów poświęconych poszczególnym dziedzinom wiedzy. Do wybuchu wojny ukazały się niestety tylko trzy zeszyty obejmujące językoznawstwo⁷².

Rolę pomocniczą w stosunku do katalogu głównego spełnia także katalog rzeczowy księgozbioru podręcznego. Przy omówieniu tego zagadnienia należałoby się zastanowić nad stosunkiem tego katalogu do głównego katalogu rzeczowego⁷³ biblioteki i nad jego

⁶⁸ J. Grycz: *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*. Wrocław 1951 s. 155; G. Abb: *Die Bibliotheksbenutzung*. W: *Handbuch der Bibliothekswissenschaft* Hrsg. v. F. Milkau. Bd. 2. Leipzig 1933 s. 403. Taki katalog istnieje w Bibliotece Jagiellońskiej i Uniwersyteckiej w Poznaniu.

⁶⁹ H. Kunze: *Bibliotheksverwaltungslehre*. Leipzig 1956 s. 258; G. A b b, j.w. s. 405.

⁷⁰ *Katalog Czytelni Naukowej*. Warszawa 1911. Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie s. III—XVIII.

⁷¹ J. Grycz: *Katalog biblioteki podręcznej czytelnicy biura katalogowego*. Kraków 1925 s. 219.

⁷² *Katalog biblioteki podręcznej czytelnicy ogólnej*. Językoznawstwo. Cz. 1—3. Lwów 1936—1939.

⁷³ Mówię o jednym tylko głównym katalogu rzeczowym, gdyż w praktyce niewiele bibliotek może się zdobyć na więcej niż jeden katalog rzeczowy.

stosunkiem do układu książek na półce. Ze względu na przyzwyczajenie się czytelników do danego typu katalogu w bibliotece oraz z myślą o skróceniu drogi poszukiwań wydaje mi się rzeczą słuszną, aby katalog księgozbioru podręcznego był paralelny do katalogu głównego biblioteki. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, gdy katalogiem głównym jest katalog działowy lub systematyczny. W wypadku, kiedy nim jest katalog przedmiotowy, przesądzałoby to z góry i rozwiązanie drugie zagadnienia: katalog księgozbioru podręcznego nie odpowiadałby układowi książek na półce. Czy jest to jednak konieczne? W wielu bibliotekach amerykańskich układowi systematycznemu księgozbioru towarzyszy katalog krzyżowy⁷⁴, w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie — katalog przedmiotowy. Przy wolnym dostępie do księgozbioru podręcznego, jaki istnieje w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, czytelnik ma do wyboru korzystanie z układu systematycznego książek na półce bez pośrednictwa katalogu lub — gdy mu to nie wystarcza — z dodatkowej pomocy katalogu przedmiotowego.

Księgozbiór podręczny powinien posiadać także oddzielny katalog topograficzny, konieczny przy przeprowadzaniu skontrum. W niektórych bibliotekach rolę tę pełni katalog systematyczny⁷⁵. Jest to jednak niesłuszne ze względu na dokumentarny charakter tego katalogu i konieczność przechowywania go pod specjalną ochroną.

4. Optymalna wielkość księgozbioru podręcznego jest trudna do ustalenia nawet w przybliżeniu, gdyż wyznacza ją specyfika każdej biblioteki i potrzeby jej użytkowników. Istnieją wprawdzie jeszcze duże księgozbiory podręczne (księgozbiór podręczny czytelników ogólnej Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedrina liczy np. 65 000 wol.⁷⁶, Biblioteki im. Lenina — 52 000 wol.)⁷⁷ jednak w bibliotekarstwie współczesnym widać coraz wyraźniej tendencję do ograniczenia wielkości księgozbioru⁷⁸. Decyduje tu przede wszystkim wzgląd na potrzeby czytelnika. Wielki księgozbiór jest mało przejrzysty i czytelnik ma duże trudności w dotarciu do poszukiwanej przez siebie książki. Decydującą rolę odgrywają tu także warunki lokalowe bibliotek. Przy najlepszym zaplanowaniu wielkości czytelnik, powierzchnia jej może się z biegiem lat okazać za małą. Niektóre biblioteki przenoszą w tym wypadku pewne partie księgozbioru do podręcznych magazynków, położonych obok czytelnik. To rozwiązanie jest jednak tylko połowiczne, gdyż utrudnia bezpośrednie korzystanie z księgozbioru podręcznego.

⁷⁴ M. Manteufflowa: Udobępnienie księgozbioru. W: *Bibliotekarstwo naukowe*. Warszawa 1956. s. 318.

⁷⁵ M. Beck, jw. s. 85.

⁷⁶ N. I. Moraczewskij, jw. s. 71.

⁷⁷ F. S. Abrikosowa, jw. s. 52.

⁷⁸ Biblioteka Uniwersytecka w Lejdzie zaopatruje każdą ze swoich 14 sal czytelnianych w księgozbiór liczący 5 000—10 000 wol. Zob. H. Tiemann, jw. s. 177.

Księgozbiory podręczne bibliotek polskich należą raczej do małych. Ich wielkość w poszczególnych bibliotekach przedstawia poniższa tabela:

Jagiellońska	24 500 wol.
Uniwersytecka we Wrocławiu	12 284 „
Publiczna w Warszawie	9 468 „
Uniwersytecka w Warszawie	8 049 „
Uniwersytecka w Toruniu	7 338 „
Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie	7 729 „
Narodowa	7 180 ⁷⁹ „
Uniwersytecka w Łodzi	5 854 „
Uniwersytecka w Poznaniu	5 479 „
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	4 967 „
Polskiej Akademii Nauk w Warszawie	3 168 „

5. O tym czy i w jakim stopniu dany księgozbiór spełnia pokładane w nim nadzieje oraz zaspokaja potrzeby danego środowiska, rozstrzyga praktyka. Osobisty kontakt z czytelnikiem, księga życzeń jako wyraz jego dezyderatów, a przede wszystkim statystyka udostępnienia: jaki procent złożonych w czytelnicy zamówień realizuje księgozbiór podręczny.

W Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina 87% złożonych w czytelnicy zamówień realizuje księgozbiór podręczny, w Bibliotece im. Lenina tylko 20%. Resztę sprowadza się z magazynu. Abrikosowa uważa ten stan rzeczy w Bibliotece im. Lenina za niezadowolający i stwierdza, że należy dążyć do tego, aby księgozbiór podręczny realizował 30—40% złożonych zamówień⁸⁰. Jaki procent zamówień złożonych w czytelnicy realizują nasze księgozbiory, trzeba by dopiero stwierdzić, gdyż brak potrzebnych do tego celu danych liczbowych⁸¹.

6. Księgozbiór podręczny winien mieć niezależnie od sygnatury magazynowej swoją własną sygnaturę czytelnianą. Tylko w odniesieniu do bardzo niewielkiego i mało ruchliwego księgozbioru podręcznego można sobie pozwolić na to, aby książki nie posiadały własnej sygnatury. Pozwala to wprawdzie na bardzo dokładne — bo nieskrępowane sygnaturą — ustawienie rzeczowe, ale utrudnia utrzymanie porządku. Nie do przyjęcia jest także w księgozbiorze podręcznym numerus currens biegnący przez wszystkie działy. Sygnatura księgozbioru podręcznego winna być możliwie prosta i elastyczna, aby umożliwić szybkie włączanie i wycyfrowanie

⁷⁹ *Biblioteka Narodowa w latach 1945—1956*. Warszawa 1958, s. 41.

⁸⁰ F. S. Abrikosowa, jw. s. 52—54.

⁸¹ Arkusze statystyczne GUS-u (k-b-3) pomijają zupełnie ilość wypożyczeń z księgozbioru podręcznego. To samo dotyczy przeważającej większości sprawozdań rocznych bibliotek.

książek. Nie jest to jednak wcale sprawą łatwą. Dotychczasowa praktyka biblioteczna nie potrafiła jeszcze tego problemu rozwiązać i w rzeczywistości im dokładniejsze jest ustawienie rzeczowe, tym bardziej skomplikowana staje się sygnatura⁸².

Najczęściej stosowaną formą sygnatury jest symbol literowy lub cyfrowy czy też ich kombinacja i sygnowanie w każdym dziale od jednego oraz tzw. *numerus saltans*. Polega on na tym, że dzielom znajdującym się w księgozbiornym nadaje się kolejno sygnatury, 1, 5, 10, czy 1, 3, 6. Wolne miejsca w sygnaturach przeznaczone są dla dzieł napływających do księgozbiornu, które zgodnie z ich przydziałem rzeczowym otrzymują z kolei sygnatury 2, 3, 4 lub 2, 4.

Numerus saltans pozwala na bardzo dokładne ustawienie rzeczowe, ale wymaga starannej opieki ze strony bibliotekarza. W związku z tym systemem sygnowania do dyskusji pozostają dwie sprawy: wielkość „skoku” oraz sposób szeregowania literatury jednorodnej⁸³. Przy bogato zaopatrzonym księgozbiornu wystarczy „skok” co 5 albo nawet co 3. przy tworzącym się dopiero i słabo zaopatrzonym trzeba zastosować „skok” co 10. Przy najdokładniejszym obliczeniu wielkości „skoku” istnieje obawa wyczerpania go. Stare biblioteki niemieckie, które ten system sygnowania stosują nie tylko w księgozbiornach podręcznych, ale także w magazynach, radzą sobie w tym wypadku tak, że nadają sygnaturze postać ułamka, w którym w razie potrzeby mianownik może mieć formę skaczącą lub zgoła ułamka o mianowniku ułamkowym⁸⁴. W praktyce obawa wyczerpania „skoku” przy sygnowaniu księgozbiornu podręcznego nie jest wielka. Księgozbiór podręczny nie rośnie nieprzerwanie. Nie ma też potrzeby utrzymywania w księgozbiornie nadmiernej ilości jednorodnego materiału bibliotecznego.

Szeregowanie literatury jednorodnej może być rozwiązane w trojaki sposób: 1. w porządku chronologicznym, 2. alfabetycznym oraz 3. w porządku napływania książek do biblioteki. Chronologiczne czy alfabetyczne ustawienie księgozbiornu wydaje się najwłaściwsze, w praktyce nastęrcza jednak wiele trudności. Przy pierwszym sposobie szeregowania nowe wydania dzieł nie trafiają na miejsce starych sygnatur i trzeba im nadawać sygnatury nowe, stąd pewne partie sygnatur pozostają na stałe wolne, w innych brak miejsca. Przy

⁸² Księgozbiór podręczny Biblioteki im. Lenina ma np. taką sygnaturę $\frac{S3}{GA-II}$ OPB. Zob. M. M. Klewinskij: *Pamiatka czitatelju*. Moskwa 1957 s. 4. Biblioteka Watykańska — Alzacja I. 4. Zob. C. Leyh: *Weiteres von den italienischen Staatsbibliotheken*, s. 314—315.

⁸³ Np. słowniki czy podręczniki o tym samym zakresie i charakterze.

⁸⁴ Np. AC $\frac{3\ 5}{1.3..5}$ lub SB $\frac{530}{1/10}$ Tak rozwiązuje tę sprawę Staatsbibliothek

w Berlinie. Zob. J. Vorstius: *Die Sachkatalogisierung in den wissenschaftlichen Allgemeinbibliotheken Deutschlands*, Leipzig 1948 s. 58 i H. Rollof: *Lehrbuch der Sachkatalogisierung* Leipzig 1950 s. 72.

drugim systemie wiele trudności nastęcza sprawa pozostawienia rezerw dla poszczególnych liter alfabetu. W praktyce najwygodniejsze jest szeregowanie dzieł jednorodnych w porządku ich napływania do biblioteki.

7. Organizując księgozbiór podręczny w British Museum Pannizzi wprowadził jako podstawowy warunek jego celowego istnienia sprawę wolnego dostępu do księgozbioru. Sprawa ta jest więc od tak dawna pozytywnie załatwiona, że próżno szukać w literaturze fachowej jakiegokolwiek o tym wzmianki.

Bogată literaturę ma natomiast sprawa wolnego dostępu do półek magazynowych, co w szerokim zakresie stosują biblioteki amerykańskie. W literaturze fachowej porusza się wszystkie argumenty przemawiające za wolnym dostępem do magazynów i przeciw niemu, a ponieważ *mutatis mutandis* można tę dyskusję odnieść także do księgozbiorów podręcznych warto najważniejsze jej momenty powtórzyć.

Wolny dostęp wymaga możliwie dokładnego i przemyślanego ustawienia rzeczowego, a więc — jak każde ustawienie rzeczowe — wymaga odpowiednio dobrych i przystosowanych do tego celu warunków lokalowych. Duży rozrost księgozbiorów magazynowych coraz to bardziej utrudnia ściśle ustawienie rzeczowe. stąd dają się słyszeć głosy, że wolny dostęp bez pośrednictwa katalogu skazuje często czytelnika na wybór przypadkowy. Ale nawet przy najdokładniejszym ustawieniu rzeczowym wolny dostęp bez pośrednictwa katalogu umożliwi korzystanie tylko z tych książek, które — niewypożyczone — znajdują się na półkach. Dlatego — jak mówi rektor Harvard University Eliot — szperanie w magazynie jest przyjemnością pozostającą poza ramami właściwej pracy naukowej⁸⁵.

Wolny dostęp powoduje często przestawienia książek i wprowadza do magazynu nieporządek, który utrudnia odnalezienie książek⁸⁶. Przeszawianie książek jest wynikiem nieuwagi czytelników, ale często wyplwya także z chęci zapewnienia sobie wyłącznego i nieprzerwanego prawa korzystania z danej książki. Aby temu przeciwdziałać, wprowadza się w wielu bibliotekach obowiązek odkładania wykorzystanych książek na wskazane miejsce zbiorcze i nieodkładania ich na półki⁸⁷.

Wolny dostęp staje się okazją do częstych kradzieży książek. Ranganathan stwierdza, że ilość kradzieży w bibliotekach o wolnym dostępie jest dwukrotnie większa niż w bibliotekach o zamkniętym dostępie i że na 1000 udostępionych wol. przypada przeciętnie kradzież 1 wol. rocznie⁸⁸. Niektóre biblioteki amerykańskie podają straty o wiele większe. W odpowiedzi na ankietę niektóre z nich okre-

⁸⁵ W. Bauhuis, jw. s. 135.

⁸⁶ M. F. Tauber, C. D. Cook, R. Logsdon, jw. s. 150.

⁸⁷ S. R. Ranganathan: *Open access in library*. Annals of library science Vol. 3: 1956 s. 128; G. Hoffman, jw., s. 188.

⁸⁸ S. R. Ranganathan, jw., s. 128.

śląją wielkość strat na 5%, jedna nawet na 5—10%. Dotyczy to zresztą tylko bibliotek mniejszych, gdyż duże biblioteki nie mogą w praktyce określić nawet w przybliżeniu wielkości strat⁸⁹. Aby zmniejszyć ilość kradzieży, biblioteki amerykańskie zabraniają wstępu do magazynów studentom lat młodszych, usuwają do zamkniętych magazynów dzieła cenne lub małego formatu, stosują najrozmaitsze formy kontroli przy opuszczaniu gmachu lub w jego wnętrzu⁹⁰. Ranganathan proponuje wprowadzenie do bibliotek o wolnym dostępie wąskich, strzeżonych wejść do magazynów, krat i zasłon przy oknach, ścisłego nadzoru pełnionego przez bibliotekarzy, a w większych bibliotekach nawet przez detektywów⁹¹. Środki ochronne nie zapewniają jednak całkowitego bezpieczeństwa zbiorów i wypadki kradzieży zdarzają się nadal⁹². Wolny dostęp powoduje większe i szybsze zużycie się księgozbioru. Często wertowane książki niszczą się i wymagają dokładnej i dobrej konserwacji⁹³.

Tak przedstawiałyby się z grubsza biorąc przytaczane w literaturze argumenty przeciw wolnemu dostępowi. A oto jego zalety. Wolny dostęp aktywizuje stosunek czytelnika do książki i zbliża go do niej. Swobodny kontakt z książką, możliwość przekartkowania jej, przejrzania spisu rzeczy, przedmowy czy bibliografii pozwala na właściwe poznanie książki i jej autora, stwierdzenie, czy jest właśnie tą, której się szuka⁹⁴.

Nie zastąpi tego procesu najlepszy i najbardziej precyzyjny katalog, który przez swój obiektywistyczny stosunek do książki zaciera jej indywidualność, działa — jak mówi Tiemann — jak filtr separujący czytelnika od książki⁹⁵. Rola katalogu przy swobodnym korzystaniu z magazynów jest często w literaturze omawiana. Dyskusja koncentruje się wokół pytania, czy słuszne jest korzystanie z księgozbioru bez pomocy katalogu i w zależności od odpowiedzi na to pytanie wielu dyskutantów pochwała lub dyskwalifikuje samą zasadę wolnego dostępu. Jest rzeczą niewątpliwą, że tylko katalog zawiera pełne dane o zasobach biblioteki i dlatego wolny dostęp nie zwalnia czytelnika całkowicie od potrzeby korzystania z katalogu. To jednak nie podważa — jak mi się wydaje — słuszności samej zasady wolnego dostępu. Obie formy korzystania — bezpośrednia i poprzez katalog — uzupełniają się wzajemnie i dzięki swoim walorom dydaktycznym kształcą na swój sposób czytelnika.

Swobodny kontakt z książką oznacza wielki krok naprzód w wy-

⁸⁹ W. Bauhuis, *iw.* s. 136 i odsyłacz 254 na s. 135.

⁹⁰ L. R. Wilson, M. F. Tauber, *iw.* s. 499; W. Bauhuis, *iw.* s. 134; G. Hoffmann, *iw.* s. 188.

⁹¹ S. R. Ranganathan, *iw.*, s. 11—15.

⁹² E. Savage podaje drastyczny przykład studenta, u którego znaleziono ponad 1000 książek stanowiących własność biblioteki uniwersyteckiej i księgarzy. Zob. *Buy, borrow or steal. The Library world* vol. 50: 1957/58 s. 49.

⁹³ Ranganathan, *iw.* s. 127.

⁹⁴ J. Morawek: *Wolny dostęp do książek. Bibliot. R.* 25: 1958 s. 295—299.

⁹⁵ H. Tiemann, *iw.*, s. 174.

chowawczym oddziaływaniu biblioteki, jest czynnikiem, który w znacznym stopniu decyduje o tym, że biblioteka staje się prawdziwym „laboratorium książek”⁹⁶. Walory pedagogiczne wolnego dostępu ocenia się tak wysoko, że w niektórych bibliotekach amerykańskich, gdzie studenci lat młodszych nie mają prawa wolnego dostępu do magazynów, tworzy się dla nich oddzielne księgozbiory z wolnym dostępem, a księgozbiory w tzw. browsing rooms są z reguły dostępne dla wszystkich⁹⁷. Wolny dostęp skraca drogę czytelnika do książki i uwalnia go od wielu kłopotliwych formalności.

Swobodne korzystanie z magazynów może się wprawdzie stać powodem przypadkowego czy niewłaściwego wyboru, ale jest w każdym razie czynnikiem pobudzającym czytelnictwo. Ilość udostępnionych książek znacznie wzrasta, a jeżeli nawet czasem „wybiera się źle”, to — jak mówi sprawozdanie University of Pennsylvania Library — „przynajmniej się czyta”⁹⁸. Nie da się natomiast całkowicie wyeliminować kradzieży książek, ich przestawiania i większego zużycia. Kradzieży jednak można w dużym stopniu zapobiec przy zachowaniu pewnych środków ostrożności i zabezpieczeniu książek czernych, książki przestawione odnajdują się zazwyczaj niedaleko swego właściwego miejsca, a te, które ukryto z myślą o wyłącznym z nich korzystaniu, wracają z reguły po okresie egzaminów⁹⁹. Powołując się na analogię ze światem przemysłu i handlu Ranganathan i Savage wskazują na *open shelf*, który rozwija się tam coraz bardziej, bo zwiększony obrót pokrywa ewentualne ryzyko i straty. Podobnie więc i koszt ewentualnych kradzieży książek włączony należy do kosztów, jeżeli tak można powiedzieć, prowadzenia interesu biblioteki¹⁰⁰. Ludzie uczciwi nie powinni ponosić konsekwencji kradzieży popełnianych przez elementy społeczne. Zniszczenie książki w procesie jej użytkowania jest normalnym losem książki, jej przeznaczaniem. W właściwy sobie, sugestywny i barwny sposób porównuje Ranganathan bibliotekarzy narzekających na niszczenie książek do kapłanów, którzy ubolewają nad zniszczeniem posadzki i mebli w świątyniach przez tłumy wiernych przychodzących na nabożeństwo¹⁰¹.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zastrzeżenia przeciwko wolnemu dostępowi do magazynów pochodzą przeważnie od tych samych ludzi, którzy w zasadzie wypowiadają się za jego utrzymaniem. Dotyczy to zarówno S. R. Ranganathana jak L. R. Wilsona, M. F. Taubera, E. Savage'a i wielu, wielu innych. Czy istotnie — jak twierdzi Walter

⁹⁶ W. Bauhuis, *iw.* s. 134.

⁹⁷ M. F. Tauber, C. D. Cook, R. Logsdon, *iw.* s. 152; W. Bauhuis, *iw.* s. 176—177.

⁹⁸ W. Bauhuis, *iw.* s. 134.

⁹⁹ S. R. Ranganathan, *iw.* s. 127.

¹⁰⁰ S. R. Ranganathan, *iw.* s. 129; E. A. Savage, *iw.* s. 47—52.

¹⁰¹ S. R. Ranganathan, *iw.* s. 129.

Bauhuis¹⁰² — przemawiają za tym argumenty mało ważkie, wychodzące poza ramy racjonalnego myślenia? Chyba nie. Długoletnia praktyka bibliotek z otwartym dostępem do magazynu pozwala stwierdzić, że mimo dużych trudności daje on jednak dobre wyniki i że dla osiągnięcia tych wyników warto ponieść pewne ofiary.

Jak wygląda teraz sprawa wolnego dostępu przeniesiona na teren księgozbioru podręcznego? Jeżeli się stwierdza, że zalety wolnego dostępu do magazynów znacznie przewyższają jego wady, to na pewno odnosi się to w jeszcze większej mierze do księgozbioru podręcznego. Księgozbiór podręczny jest troskliwie dobrany pod względem treści, nie ma więc mowy o przypadkowym czy złym wyborze. To, co czytelnik wybiera, jest dobre i celowe. Sprawa kradzieży, przestawiania czy większego zużycia się książek nie jest oczywiście i tu bez znaczenia. Gustaw Abb określa wielkość strat przy dużym księgozborze podręcznym na 10—20 wol. kwartalnie, ale ani przez chwilę nie sugeruje możliwości zniesienia wolnego dostępu do księgozbioru podręcznego¹⁰³.

W przeważnej większości bibliotek polskich wolny dostęp istnieje tylko do części księgozbioru podręcznego, do aparatu informacyjnego lub też (jak np. w bibliotekach uniwersyteckich czy w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi) — w czytelniach przeznaczonych dla pracowników naukowych. Wolny — bez ograniczeń — dostęp do księgozbioru podręcznego istnieje tylko w czterech bibliotekach warszawskich: Uniwersyteckiej, Narodowej, Polskiej Akademii Nauk i Publicznej¹⁰⁴. Wszystkie trudności związane z wolnym dostępem do półek znajdują i tu swoje odbicie. Czytelnicy przestawiają książki i trzeba stale czuwać nad utrzymaniem porządku, książki niszczą się szybciej i wymagają stałej i dobrej konserwacji, a wreszcie książki giną.

W 1958 roku zginęło¹⁰⁵:

w bibliotekach o wolnym dostępie		o ograniczonym dostępie	
Publicznej w W-wie	0,042‰	Jagiellońskiej	0,024‰
PAN w W-wie	0,063‰	Uniw. we Wrocławiu	0,032‰
Uniw. w W-wie	0,099‰	Uniw. w Łodzi	0,034‰
Narodowej w W-wie	0,139‰	Uniw. w Poznaniu	0,036‰

Z przytoczonych powyżej danych można by wyciągnąć wniosek, że przy wolnym dostępie ginie 2—4 razy więcej książek niż przy ograniczonym. Wniosek taki byłby chyba jednak zbyt pochopny. Porów-

¹⁰² W. Bauhuis, *iw.* s. 136.

¹⁰³ G. Abb, *iw.* s. 398.

¹⁰⁴ Ostatnio — już po przygotowaniu niniejszego artykułu do druku — wprowadziła wolny dostęp do księgozbioru podręcznego Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi.

¹⁰⁵ W tabeli uwzględniono wszystkie księgozbiory typu ogólnego o wolnym dostępie i przykładowo cztery o ograniczonym.

nanie można by przeprowadzić tylko przy zupełnie identycznych albo co najmniej podobnych warunkach udostępniania: takim samym składzie czytelników i ich aktywności, takiej samej i tak samo rozplanowanej sali czytelnianej, takiej samej obsadzie personalnej czytelnika i takim samym systemie kontroli. Trudno także porównywać straty naszych bibliotek o wolnym dostępie z dopuszczalną wysokością określoną wyżej przez Abba, gdyż Abb podaje ją w cyfrach bezwzględnych i nie określa bliżej, co rozumie przez duży księgozbiór podręczny.

Pomimo niewątpliwych trudności związanych z wolnym dostępem do księgozbioru podręcznego, żadna z czterech wspomnianych wyżej bibliotek nie myśli o zniesieniu go, gdyż uważa wolny dostęp za kardynalną zasadę racjonalnego udostępniania. Myśl o słuszności wolnego dostępu do książek zaczyna zresztą i u nas w kraju kiełkować. Wprowadziła go z dobrym rezultatem Biblioteka Wydziału Chemicznego Politechniki Szczecińskiej¹⁰⁶ oraz Biblioteka Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego¹⁰⁷, powracając do swoich dawnych tradycji wolnego dostępu Wypożyczalnia Biblioteki Publicznej w Warszawie, wprowadzając wolny dostęp niektóre inne biblioteki powszechne¹⁰⁸, coraz częściej też ukazują się na ten temat artykuły na łamach *Bibliotekarza*¹⁰⁹.

Wolny dostęp jest jednym z najważniejszych elementów udostępniania księgozbioru podręcznego, ale rzecz jasna, nie wyczerpuje sprawy. Prezencyjny charakter księgozbioru podręcznego jest od początku jego istnienia uznany za zasadę podstawową. Ostatnio jednak widać już w tej zasadzie pewne wyłomy. W wielu bibliotekach niemieckich już dawno uznano za słusne — regulaminowo przewidziane — wypożyczanie dzieł z księgozbiorów podręcznych na noc i na niedzielę, to jest w czasie, kiedy biblioteka jest zamknięta. Ostatnio dają się słyszeć głosy nawołujące do szerszego udostępniania księgozbioru. Na zjeździe bibliotekarzy NRF w Berlinie, w maju 1956 roku, wystąpił z tą tezą H. Tiemann, głosując za wypożyczaniem do domu tej części księgozbioru, która ma jeszcze aktualny, dyskusyjny charakter. Zorganizowanie takiej udostępnia-

¹⁰⁶ B. Zielińska: *Czytelnia specjalistyczna w wyższej uczelni technicznej na przykładzie Biblioteki Wydziału Chemicznego Politechniki w Szczecinie*. Prz. bibliot. R. 25: 1957 s. 51—57. W ciągu lat 1955—1956 zginął tam tylko 1 wol!

¹⁰⁷ H. Handelsman: *Biblioteka filozoficzna w Warszawie oraz zagadnienie wolnego dostępu do pólek*. Bibliot. R. 26: 1959 s. 270—271.

¹⁰⁸ I. Nałórska: *Kilka uwag o „ograniczonym” wolnym dostępie do pólek*. Bibliot. R. 26: 1959 s. 76—79; M. Wyczółkowska: *Wolny dostęp do pólek w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Łowiczu*. Tamże s. 178—181.

¹⁰⁹ J. Cejpek: *Wolny wybór w praktyce bibliotek czeskich*. Bibliot. R. 25: 1958 s. 289—295; H. W.: *O wolnym dostępie — pro i contra*. *Opinia bibliotekarza NRD*. Tamże s. 341—345; M. Manteufflowa: *Służba dla czytelnika w bibliotekach czechosłowackich*. Tamże s. 70—74; J. Morawek: *Wolny dostęp do książek*. Tamże s. 295—299; H. Wiącek: *Z historii bibliotek o wolnym dostępie do pólek*. Tamże s. 218—226

nej do domu, szczególnie atrakcyjnej części księgozbioru byłoby — jak to już wspomniałam — bardzo słuszne. Zmusiłoby jednak bibliotekę do umieszczenia tych dzieł również w prezencyjnej części księgozbioru, a w wypadkach szczególnie ważnych — jak twierdzi Tiemann¹¹⁰ — także i w magazynie. Ponieważ drugie egzemplarze dzieł umieszczanych w księgozbiórce podręcznym powinny się z reguły znajdować w magazynie, projekt Tiemanna zmusiłby bibliotekę do nabywania niektórych dzieł nawet w trzech egzemplarzach. Czy i na ile to jest możliwe, decydować mogą tylko konkretne warunki danej biblioteki.

IV.

Czytelnia z jej księgozbiorem podręcznym nie jest organizmem samodzielnym. Powiązana wszystkimi nićmi z całością biblioteki odbija niby zwierciadło całokształt jej działalności, równocześnie jednak decydująco na tę działalność wpływa. Codzienne użytkowanie pozwala sprawdzić słuszność zasad, na których oparte jest funkcjonowanie biblioteki. Potrzeby czytelników nakazują często przeprowadzenie zmian w kierunku kompletowania księgozbioru, w metodach jego opracowania oraz formach udostępniania. Stąd czynna, aktywna rola czytelni i jej księgozbioru w działalności biblioteki.

Księgozbiór podręczny jest jednak w bibliotece naukowej nie tylko jednym z ogniw organizacji udostępniania, lecz także, a może przede wszystkim istotnym elementem jej pracy pedagogicznej i jej pedagogicznego oddziaływania. Józef Grycz nazywa czytelnię i jej księgozbiór podręczny „szkołą czytania dla kandydatów na czytelników”¹¹¹. Te cele dydaktyczne osiąga biblioteka przez stworzenie warunków, w których zarówno skład księgozbioru jak metody jego opracowania i udostępniania mają charakter kształcący, służą potrzebom nauki i jej funkcjom społecznym. Rola czytelni i księgozbioru podręcznego w pracy biblioteki wzrasta. W bibliotekarstwie współczesnym szuka się nowych rozwiązań w dziedzinie specjalizacji czytelni i księgozbioru podręcznego, modernizuje jego skład, dba o coraz bardziej atrakcyjne i łatwe udostępnienie.

Biblioteki polskie pozostają dotychczas prawie poza marginesem tego ruchu. Trudne warunki lokalowe bibliotek nie pozwalają na razie myśleć o jakichś daleko idących zmianach. Sprawa specjalizacji czytelni musi być z konieczności odłożona do czasu, kiedy plany budowy nowych gmachów bibliotecznych czy rozbudowa starych stworzy po temu warunki. W tym świetle szczególnej wagi nabiera sprawa odpowiedniego zorganizowania księgozbioru podręcznego typu ogólnego. Przede wszystkim należałoby się zastanowić nad składem tego księgozbioru. Czy księgozbiór typu ogólnego powinien mieć jakieś zabarwienie specjalistyczne, czy

¹¹⁰ H. Tiemann, *iw.* s. 183.

¹¹¹ J. Grycz: *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*, s. 160.

też w sposób mniej więcej równomierny obejmować wszystkie dziedziny wiedzy, jest sprawą dyskusyjną. Wydaje się jednak, że potrzeby czytelników powinny narzucić księgozbiorowi pewne zabarwienie specjalistyczne, które w zależności od konkretnych warunków może znaleźć wyraz bądź to w pominięciu jednych dziedzin wiedzy czy w bardziej wyczerpującym zaopatrzeniu innych, bądź też zarówno w jednym jak i drugim.

Niezależnie od tego, czy księgozbiór zachowa swój uniwersalny charakter, czy uzyska pewne zabarwienie specjalistyczne, trzeba by rozważyć sprawę jego zmodernizowania i zaktualizowania. Nasuwa się tu przede wszystkim zagadnienie umiejscowienia czasopism bieżących. Wobec braku w naszych bibliotekach czytelni specjalistycznych można by pomyśleć o przeniesieniu podstawowych, bieżących czasopism specjalnych do odpowiednich działów księgozbioru podręcznego, pozostawiając — zależnie od warunków i możliwości danej biblioteki — czytelnię czasopism bieżących w dotychczasowej postaci czy też ograniczając ją tylko do dzienników i czasopism o charakterze ogólnym.

W podobny sposób należałoby rozwiązać sprawę podstawowych, retrospektywnych i bieżących bibliografii specjalnych, które — zależnie od konkretnych warunków — można by umieścić w księgozbiorze podręcznym albo również w drugim egzemplarzu w księgozbiorze Ośrodka Informacyjno-Bibliograficznego. Można by także wybrane działy księgozbioru potraktować specjalnie troskliwie i zaopatrzyć w możliwie wszechstronnie dobrane materiały. Mogłyby to być wspomniane już czasopisma i bibliografie, aktualna i jeszcze dyskusyjna literatura z danej dziedziny wiedzy czy wreszcie — w zależności od potrzeby — nawet stare druki, mikrofilmy, materiały kartograficzne czy muzykologiczne. Naruszyłoby to stan posiadania dzisiejszych naszych czytelni zbiorów specjalnych, jest to jednak nicunikniony chyba los tych zbiorów, które wraz z rozwojem czytelni specjalistycznych coraz to bardziej tracą swoje tradycyjne i uprzywilejowane stanowisko.

Wypada się także zastanowić nad sprawą zaopatrzenia księgozbioru podręcznego w materiały potrzebne dla aktualnych prac młodzieży studiującej. Sprawa ta, na pozór dotycząca tylko bibliotek uniwersyteckich, w gruncie rzeczy interesuje wszystkie nasze biblioteki naukowe, gdyż w każdej z nich młodzież studencka stanowi dość duży procent czytelników. Organizacja tego zaopatrzenia mogłaby być najrozmaitsza, zależnie od warunków i możliwości danej biblioteki. Jedno tylko musiałoby niewątpliwie być podstawą tej akcji — dokładne rozeznanie i orientacja w bieżących pracach pedagogicznych uczelni.

Trzeba by również pomyśleć o zapewnieniu księgozbiorowi podręcznemu fachowej specjalistycznej opieki. Jeżeli, jak to jest w większości naszych bibliotek, o składzie księgozbioru decydować będzie nadal tylko jedna osoba, choćby o najwyższych kwalifikacjach naukowych, to księgozbiór taki nie

nadaży nigdy za rozwojem i potrzebami nauki. Sprawa dojrzała do tego, aby nad księgozbiorem podręcznym roztoczył opiekę zespół specjalistów złożony z pracowników biblioteki, a jeżeli ich w bibliotece brak, to również spoza niej.

Przedyskutowania wymaga także zagadnienie, czy i w jakiej mierze układ księgozbioru podręcznego i jego katalogi powinny być przystosowane do potrzeb danego środowiska czytelniczego. Czy słuszne byłoby np. upodobnienie układu księgozbioru podręcznego bibliotek uniwersyteckich do struktury wydziałów uczelni, czy też należałoby je oprzeć o jakiś inny, przyjęty w danej bibliotece schemat klasyfikacyjny. Czy wreszcie katalog rzeczowy księgozbioru podręcznego powinien być paralelny do głównego katalogu rzeczowego biblioteki, czy też także do układu księgozbioru? Można by, rozwiązując to zagadnienie, przedyskutować podstawowe założenia teoretyczne i konstrukcyjne schematu klasyfikacyjnego księgozbioru i zastanowić się nad rolą, jaką w układzie stosunków pomiędzy katalogami mogłyby spełnić indeksy do katalogów¹¹², stosowane dotychczas w niewielu tylko bibliotekach.

Wszystkich tych zagadnień nie uda się rozwiązać drogą opracowania szczegółowych i schematycznych, powszechnie obowiązujących recept. Trzeba je rozpatrzyć w ścisłym związku z zagadnieniem specjalizacji naszych bibliotek naukowych oraz całokształtem warunków, w jakich dana biblioteka działa. Nie można się więc np. ograniczyć tylko do stwierdzenia, czy dana biblioteka jest biblioteką uniwersytecką, czy nie, bo te w większości wypadków spełniają także rolę bibliotek publicznych, ale należy wziąć również pod uwagę to, czy i jakie inne biblioteki istnieją w danym ośrodku, jakie są potrzeby i zainteresowania danego środowiska.

Punktem centralnym naszych zainteresowań winna się stać także zmiana form u d o s t ę p n i a n i a księgozbioru. Jest to zagadnienie, które w większości bibliotek zagranicznych znalazło już pozytywne rozwiązanie. Polska należy do tych nielicznych krajów, gdzie dostęp do księgozbioru podręcznego bibliotek naukowych jest wciąż jeszcze ograniczony. Najwyższa już pora, aby zrewidować nasze stanowisko w tej sprawie.

Intencją powyższych uwag było zasygnalizowanie pewnych tylko, szczególnie istotnych zagadnień, wokół których powinna by się zogniskować dyskusja nad sprawą księgozbioru podręcznego. W czasie dyskusji wypłynę niewątpliwie wiele innych nieporuszonych tutaj problemów. Jeżeli w ten sposób wzrośnie zainteresowanie księgozbiorem podręcznym, cel artykułu będzie osiągnięty. Czytelnia ze swym księgozbiorem podręcznym jest przecież „legitymacją na zewnątrz organizacji i działalności bibliotek“¹¹³. Po tym nas sądzą.

¹¹² Np. indeks przedmiotowy do katalogu systematycznego księgozbioru podręcznego w wypadku, gdy katalogiem głównym księgozbioru jest katalog przedmiotowy.

¹¹³ J. Grycz: *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*, s. 126.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

NA MARGINESIE KONFERENCJI W TOKIO

Z dużym opóźnieniem nadszedł do Polski obszerny tom, obejmujący sprawozdanie z konferencji w sprawie międzynarodowej wymiany wydawnictw, która odbyła się w Tokio w dniach od 4 do 11 listopada 1957 r.¹ Konferencja ta poświęcona była w zasadzie wymianie publikacji pomiędzy krajami, leżącymi w strefie Oceanu Wielkiego i Indyjskiego, niemniej szereg problemów, poruszonych na tej konferencji miał znaczenie bardziej ogólne, wykraczające poza jakikolwiek bliżej określony region. Z tych względów warto poświęcić kilka słów wynikom tej konferencji.

Została ona zorganizowana z inicjatywy Unesco jako trzecia z kolei konferencja regionalna poświęcona sprawom wymiany. Poprzednie odbyły się w Hawanie w r. 1956 (dla krajów Ameryki Łacińskiej) i w Damaszku w r. 1957 (dla krajów arabskich). Obecnie przygotowywana jest czwarta z kolei międzynarodowa konferencja regionalna tego typu, tym razem dla krajów europejskich. Odbędzie się ona w Budapeszcie, w dniach od 13 do 19 IX 1960 r. Tym też aktualniejsze staje się podsumowanie wyników poprzedniej konferencji.

W konferencji tokijskiej brało udział 34 uczestników z następujących 18 krajów: Australia, Cejlon, Chile, Filipiny, Hong-Kong, Indie, Indonezja, Japonia, Kambodża, Korea Południowa, Laos, Malaje, Meksyk, Pakistan, Sjam, Tajwan, USA, Związek Radziecki, a ponadto obserwatorzy z Argentyny, Nikaragui, Wielkiej Brytanii oraz ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sposród zaproszonych na konferencję państw nie przysłały przedstawicieli: Afganistan, Burma, Nowa Zelandia oraz 4 mniejsze kraje Ameryki Łacińskiej. Kanada i Nepal zgłosiły jedynie materiał referatowy.

Jak widać, uczestnicy reprezentowali kraje o bardzo różnorodnej strukturze kulturalnej i cywilizacyjnej, niemniej, co warto podkreślić, konferencja zakończyła się sukcesem, co należy przypisać przyjaznej atmosferze obrad, toczonych w duchu wzajemnego zbliżenia się kulturalnego krajów Wschodu i Zachodu, wysuniętego i popieranego przez Unesco.

Aktywnym organizatorem i sprawnym gospodarzem konferencji była Japońska Biblioteka Narodowa (nosząca w tekście angielskim miano National

¹ *Exchange of Ideas: East and West Meet the Challenge. Final Report of the Seminar on the International Exchange of Publications in the Indo-Pacific Area. November 4—11. 1957. Tokyo.* Tokyo 1958 National Diet Library ss. nlb. 4. 297, ilustr. 8.

Diet Library). Pomocy finansowej udzieliły Unesco oraz Asia Foundation.

Spośród 37 referatów 15 opracowanych było przez Japończyków, przy czym niektóre z ich prac zaopatrzone były w obszernie aneksy.

Program konferencji obejmował następujące zagadnienia: 1. Dotychczasowe doświadczenia w zakresie międzynarodowej wymiany publikacji, 2. Rola i zadania biur wymiany, 3. Materiały wymienne, wreszcie jako punkt 4. przewidziano dyskusję nad projektem nowej konwencji międzynarodowej w sprawie wymiany publikacji, przygotowywanej wówczas przez Unesco².

Obrazy nad tematyką doświadczeń międzynarodowej wymiany wydawnictw otworzył referat dra White'a, dyrektora the Commonwealth National Library w Canberra, zarazem jednego z najaktywniejszych uczestników konferencji. Położył on przede wszystkim nacisk na doniosłą rolę bibliografii dla rozwoju wymiany międzynarodowej, co jest już zresztą powszechnie uznanym aksjomatem. Charakteryzując bogaty dorobek Australii w tej dziedzinie, referent położył zbyt wielki nacisk na rolę bibliografii selekcyjnych, które zawierając materiał wycinkowy nie mogą zastąpić wielkim bibliotekom narodowych bibliografii bieżących, dających jedynie materiał kompletny, niezbędny dla wszelkich prac naukowych. W tego rodzaju bibliografiach kryje się ponadto niebezpieczeństwo co do rzeczywiście trafnego i reprezentatywnego doboru materiału selekcyjnego; obawa ta zresztą znalazła oddźwięk w dyskusji.

Dr White przypomniał przy okazji uczestnikom konferencji o pewnych specyficznych cechach Australii jako kontrahenta, a mianowicie o jej ustroju federalnym i w związku z tym o istnieniu w tym kraju sześciu biur wymiany, zamiast jednego, a ponadto o pewnej ewolucji, jaką przechodził Australia od czasu uzyskania samodzielności. Z kraju będącego jak gdyby forpoczta Europy na południowej półkuli, żyjącego europejskim życiem kulturalnym, staje się coraz bardziej krajem wrosłym w swoje środowisko geograficzne i stąd jej żywe zainteresowanie wymianą z krajami swojej strefy.

Jak wielką rolę dla zbliżenia kulturalnego narodów odgrywa dziś międzynarodowa wymiana publikacji, można ocenić nie tylko z faktu, że zagadnienie to stawia Unesco jako jedno z naczelnych swych zadań, ale i z praktyki poszczególnych państw, która znalazła swój wyraz w czasie dyskusji na konferencji tokijskiej.

Dowiadujemy się na przykład, że Department of Agriculture Library w Waszyngtonie, będąca w Stanach Zjednoczonych biblioteką narodową w zakresie rolnictwa³, 80% swych nabytków zagranicznych otrzymuje drogą wymiany. Biblioteka Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie w r. 1959 otrzymała również 72% swych nabytków zagranicznych tą samą drogą.

Według materiałów posiadanych przez Biuro Wymiany przy Bibliotece Narodowej w niektórych polskich bibliotekach naukowych procent ten jest nawet wyższy, dochodząc w poszczególnych wypadkach do 98%.

² Konwencja ta została następnie uchwalona przez Ogólną Konferencję Unesco w Paryżu w dniu 3 grudnia 1958 r. Tak więc obok starej Konwencji Brukselskiej z r. 1886 mamy obecnie nową, którą można by nazwać „konwencją paryską”.

³ Obok National Library of Medicine — dla medycyny i Library of Congress dla wszystkich innych gałęzi wiedzy.

Z innych problemów warto odnotować fakt, że — jak wynika z przemówien delegatów USA i ZSRR — dla bibliotek narodowych wielkich krajów zagadnienie barier językowych nie istnieje. Dysponują one bowiem dostatecznym sztabem pracowników, znających wszystkie niemal języki świata i stąd biblioteki te zainteresowane są publikacjami we wszystkich językach.

Zywą dyskusję wywołała sprawa ekwiwalentu za publikacje otrzymywane drogą wymiany. Wysuwana przez większe państwa zasada stosowania w takich wypadkach normy „jeden za jeden” (jeden tom za jeden tom lub nawet jedna karta za jedną kartę) spotkała się z krytyką, zwłaszcza ze strony przedstawicieli państw mniejszych. Wyrażali oni obawę, że rygorystyczne stosowanie tej zasady może pozbawić ich państwa dobrodziejstw korzystania z międzynarodowej wymiany publikacji, która nie powinna być oparta na zasadach komercyjnych.

Stanowisko takie, jakkolwiek nie znalazło oddźwięku w końcowych rezolucjach, zostało ostatecznie uznane za słuszne przez delegatów większych państw, jak USA i ZSRR. Wyrazili oni przekonanie, że biblioteki ich krajów w niektórych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, odstąpią od tej zasady, by umożliwić pozyskanie publikacji także tym krajom, które nie dysponują dostatecznym materiałem wymiennym.

Jeden z delegatów USA, F. E. Morhardt, poinformował przy tej okazji, że jego macierzysta biblioteka, to jest Department of Agriculture Library, stosuje jako zasadę raczej wymianę informacji niż określonej ilości papierów, innymi słowy opiera swą wymianę na zasadzie bardziej przedmiotowej niż ilościowej.

W związku z tą ostatnią sprawą poruszono również ważny problem depozytów, oddawanych przez państwo organom realizującym wymianę międzynarodową. W niektórych państwach, jak na przykład w Australii i USA, biura wymiany otrzymują po 125 egzemplarzy wydawnictw urzędowych dla celów wymiany, na Filipinach nawet 200 egzemplarzy, w Japonii 50. W olbrzymiej większości krajów azjatyckich problem ten jednak nie został rozwiązany do chwili obecnej i w związku z tym nie uwzględniony w rezolucjach końcowych.

Dla porównania warto przypomnieć, że w Polsce uczyniono ostatnio znaczny krok w kierunku rozwiązania tego problemu. Polskie Biuro Wymiany dysponuje w tej chwili ponad 30 tytułami wydawnictw przeznaczonych na wymianę, w ilości po 25 egzemplarzy każdego tytułu.

W czasie obrad poświęconych organizacji biur wymiany wiele momentów dyskusji było szczególnie interesujących dla polskiego czytelnika.

Przedstawiciel Unesco, podkreślając raz jeszcze wielkie znaczenie, jakie ta organizacja przywiązuje do spraw międzynarodowej wymiany publikacji, stwierdził jednak, że od roku 1955, z chwilą zlikwidowania Clearing House of Unesco w Paryżu, zajmującego się głównie wymianą dubletów między bibliotekami, sprawa ta została przekazana kompetencji narodowych biur wymiany. Toteż zaapelował, aby biura te zarówno w sprawie wymiany dubletów, jak i w szerszym zakresie, uczyniły wszystko co możliwe dla intensyfikacji wymiany.

Jak wynikało jednak z dyskusji, w bardzo niewielu krajach tej strefy istnieją biura wymiany. Funkcję jego spełniają często bardzo, różnorodnie

instytucje, względnie funkcje te nie są w ogóle spełniane. Nawet w tak wielkich państwach jak Indie, Pakistan. Indonezja brak było w tym czasie biur tego rodzaju

W związku z tym zastanawiano się nad sytuacją prawną biur wymiany, ich kompetencjami, wreszcie celowością ich istnienia. Zarysowały się przy tym dwa stanowiska. Jedno, mające oficjalne poparcie ze strony Unesco, kładło nacisk na konieczność ich zorganizowania tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, traktując te biura jako niezbędny element pomyślnego rozwoju wymiany międzynarodowej.

Niektóre państwa, jak na przykład Wielka Brytania, są zdecydowanie przeciwnie organizacji centralnego Biura Wymiany, uważając, że działa ono z natury rzeczy opóźniająco na proces wymiany, a ponadto może w pewnym stopniu zaważyć na autonomii poszczególnych bibliotek. Moment opóźnienia wymiany przez ośrodek centralny był zresztą najczęściej spotykanym i najpoważniejszym zastrzeżeniem przeciwko koncepcji biur wymiany.

Kompromisowe stanowisko zajął delegat ZSRR, który wypowiadając się krytycznie przeciwko centralnemu przesyłaniu publikacji przez biura wymiany, jako czynnikowi hamującemu wymianę, stwierdził jednak, że istnienie centralnego Biura Wymiany, jako ośrodka koordynującego i informującego jest pożyteczne, a nawet konieczne w wypadku przyjęcia projektu nowej konwencji. Artykuł 10⁴ tego projektu nakłada na państwa członkowskie obowiązek składania corocznych sprawozdań o stanie wymiany w danym kraju, co jest nie do pomyślenia bez istnienia takiego ośrodka koordynującego.

Zbliżone stanowisko zajął delegat Australii, który ponadto postulował zwolnienie przesyłek wymiennych od opłat pocztowych, jako najlepsze remedium na obecne trudności i opóźnienia. Do korzystania z usług biur wymiany w tym zakresie zmuszają bowiem poszczególne instytucje i biblioteki trudności finansowe, to jest brak funduszy na przesyłki pocztowe. To słuszne spostrzeżenie wydaje się jednak mieć rację bytu tylko w odniesieniu do krajów o ustroju kapitalistycznym. W krajach o gospodarce uspołecznionej, gdzie wszystkie instytucje naukowe otrzymują dotacje z jednego budżetu centralnego, tego rodzaju oszczędność jest bardzo problematyczna, i w związku z tym podejmowanie przez jedną z tych instytucji kosztów przesyłki za wszystkie pozostałe instytucje, dotowane z tego samego budżetu, wydaje się niecelowe. Tym więcej, że manipulacje poszczególnych instytucji przy wysyłce paczek nie stają się przez to bynajmniej mniejsze, a ponadto w grę wchodzi jeszcze ogniwo pośrednie, z natury rzeczy opóźniające ekspedycje.

Warto przytoczyć, jak ta sprawa została rozwiązana w Stanach Zjednoczonych, które, jak wiadomo, prowadzą bardzo rozległą wymianę międzynarodową. Istnieją tam właściwie trzy wielkie biura międzynarodowej wymiany. Najstarsze, „The International Exchange Service“ przy Smithsonian Institution, jest właściwie, według słów delegata amerykańskiego, niczym więcej jak urzędem pocztowym dla przesyłki materiałów wymiennych za granicę — i w odwrotnym kierunku. Zgodnie z artykułem 7 konwencji brukselskiej

⁴ Artykułowi 10 projektu nowej konwencji odpowiada artykuł 8 uchwalonej konwencji paryskiej.

z r. 1886 nie podejmuje ono jednak żadnej inicjatywy w nawiązaniu nowych kontaktów ani też nie pełni żadnych funkcji koordynacyjnych, ograniczając się ściśle do bezpłatnego pośrednictwa w przesyłce publikacji i do czynności technicznych z tym związanych. O rozmiarach działalności tej instytucji świadczą następujące cyfry: w r. 1950 wysłała ona za granicę 1 084 000 paczek, otrzymała stamtąd 76 000. Ta ogromna różnica pomiędzy przesyłkami wysyłanymi i otrzymywanymi tłumaczy się najprawdopodobniej tym, że Smithsonian Institution dość rozrzućnie gospodarzy papierem, wkładając do oddzielnej koperty nawet najmniejszą ulotkę. Ze tak jest, dowodzi między innymi i rubryka, dotycząca wagi przesyłek. Wysłano za granicę w tym samym roku sprawozdawczym przesyłki o wadze 112 000 funtów, otrzymano zaś w zamian przesyłki o wadze 600 000 funtów, a więc stosunek, jeżeli idzie o wagę przesyłek a nie ich ilość, jest odwrotnie proporcjonalny. Budżet roczny „International Exchange Service” przeznaczony na ekspedycję pocztową wynosi 45 000 dolarów.

Drugim Biurem Wymiany w Stanach Zjednoczonych jest „United States Book Exchange Inc.”, instytucja całkowicie prywatna, powołana przez naukowe biblioteki i instytucje amerykańskie celem upłynnienia wielkich zapasów dubletów, jakimi dysponują biblioteki amerykańskie. USBE, działająca na zasadach samowystarczalnych, opiera swój budżet na opłatach manipulacyjnych, wnoszonych przez 760 bibliotek członkowskich, korzystających z usług USBE. Opłaty te wynoszą 25 centów za czasopismo i 1 dolara za książkę. Biblioteki zagraniczne, napotykać na trudności we wnoszeniu tych opłat, mogą korzystać z subwencji, przeznaczonych na ten cel przez szereg instytucji amerykańskich oraz przez organ rządowy „International Cooperation Administration”.

Trzecim wreszcie wielkim amerykańskim biurem wymiany jest „Exchange and Gift Division” przy Bibliotece Kongresu, który część swych przesyłek wymiennych wysyła za pośrednictwem Smithsonian Institution, część zaś bezpośrednio do swych kontrahentów we własnym zakresie. Te ostatnie czynności są jednak dość ograniczone ze względów finansowych, budżet bowiem „Exchange and Gift Division” na cele przesyłki wynosi około 3000 dolarów rocznie. Nie jest to istotnie suma duża, jeżeli uwzględnić, że japońskie Biuro Wymiany, obsługujące co prawda cały kraj, dysponuje na ten cel sumą parokrotnie większą, a mianowicie 8500 dolarów rocznie.

Nawiązując do propozycji delegata Australii co do zniesienia opłat za przesyłki wymienne, warto wspomnieć, że postulat ten nie jest bynajmniej bez precedensu. Australia Południowa dawno już zniosła opłaty za przesyłki wymienne⁸, podobnie, na podstawie obustronnych układów, Stany Zjednoczone przesyłają bezpłatnie publikacje wymienne do wszystkich krajów Ameryki Południowej (z wyjątkiem Brazylii) i do Kanady.

Poza trudnościami finansowymi, zmuszającymi biblioteki do pośrednictwa biur wymiany przy wysyłce wydawnictw, poruszono jeszcze inne trudności w tej dziedzinie, jak na przykład bariery celne i polityczne, wywoływane na-

⁸ *Handbook on the International Exchange of Publications*. 2 ed. Paris 1956 Unesco s. 227.

piątą sytuacją międzynarodową. Tak np. jeden z delegatów japońskich podniósł, że Korea Południowa stosuje zakaz sprowadzania wydawnictw japońskich.

W sprawie, czy biura wymiany mają być instytucjami autonomicznymi, czy też działać w ramach innej wielkiej instytucji, przeważała na ogół opinia, że powinny one być usytuowane przy bibliotekach narodowych. W krajach reprezentowanych na konferencji jest to o tyle w tej chwili skomplikowane, że w wielu z nich biblioteki narodowe jeszcze nie są zorganizowane, jak między innymi w Meksyku, Korei Południowej i na Malajach.

Obrazy, poświęcone materiałom wymiennym, rozpoczęły się od bardzo długiej i drobiazowej dyskusji na temat definicji wydawnictw urzędowych. Wydaje się, że sprawa takiej czy innej nomenklatury wydawnictw urzędowych, jakkolwiek ważna, to jednak wtórna w stosunku do istoty problemu wymiany, zajęła uczestnikom konferencji zbyt wiele czasu i mogłaby z większym pożytkiem być przekazana specjalnej komisji, złożonej z prawników, bądź też zostawiona kompetencji poszczególnych rządów. Wystąpiła przy tym ogromna różnorodność interpretacji.

Ponadto niektórzy uczestnicy zaproponowali podział tego typu wydawnictw na dwie grupy odrębne, a mianowicie na: wydawnictwa „urzędowe” i „oficjalne”.

Toteż warto odnotować stanowisko delegata USA, który stwierdził, że w kraju tym nie odczuwają potrzeby rozróżniania pomiędzy wydawnictwami „urzędowymi” i „oficjalnymi”. Wyraził on ponadto wątpliwości, czy możliwe jest uzgodnienie uniwersalnej definicji wydawnictw urzędowych, w równym stopniu odpowiadającej wszystkim państwom.

Charakterystyczne jest, że dyskusję na temat materiałów wymiennych rozpoczęto tradycyjnie od wydawnictw urzędowych, podczas gdy, jak słusznie podniósł jeden z dyskutantów, sprawa wymiany publikacji naukowych, jakkolwiek bardziej skomplikowana i trudniejsza, jest może ważniejsza i jako taka powinna być traktowana pierwszoplanowo.

Poruszono również sprawę depozytów składowych, które są niezbędnym elementem wszelkiej wymiany i podkreślono konieczność ustawowego uregulowania tej kwestii we wszystkich państwach.

Brak tego rodzaju ustaw, braki w dziedzinie bibliografii, brak biur wymiany, a w niektórych krajach nawet bibliotek narodowych — są główną przyczyną słabych dotychczas wyników wymiany międzynarodowej pomiędzy krajami tej strefy.

Warto przytoczyć jeszcze jeden charakterystyczny głos w dyskusji, pozornie mniejszej wagi. Przedstawiciel Meksyku podał jako jedną z przeszkód w nawiązaniu kontaktów wymiennych fakt, że instytucje azjatyckie nie odpowiadają na listy z propozycjami w sprawie wymiany. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy są tu niewątpliwie trudności językowe, bardziej skomplikowane niż w jakiegokolwiek innej części świata. Toteż zrozumiała jest troska uczestników konferencji, aby przyjąć jeden język międzynarodowy, który by służył zarówno dla korespondencji w sprawach wymiany, jak i dla wszelkiego rodzaju tłumaczeń, adnotacji i streszczeń w bibliografiach, drukowanych w języku narodowym.

Na ogół typowano dla tego celu język angielski. Zdaje się jednak, że postulaty niektórych uczestników konferencji, jak na przykład delegata Japonii, aby bibliografie narodowe, drukowane w mało znanym języku tłumaczyć w całości na angielski, szły za daleko. tak ze względu na trudności finansowe i merytoryczne, nierozważalnie z tym związane, jak i na możliwość odstraszenia państw nie publikujących jeszcze bibliografii narodowych od podjęcia tak trudnego i skomplikowanego zadania.

Sprawa wymiany dubletów wywołała również dłuższą dyskusję. O aktualności tego zagadnienia świadczyć może zacytowany w dyskusji fakt, że taka np. Library of Congress otrzymuje rocznie około 2½ miliona publikacji ponad niezbędną potrzebę.

Podkreślano ważność dla tego rodzaju wymiany wszelkich międzynarodowych spisów instytucji naukowych i ich publikacji, jak *Word of Learning, Handbook on the International Exchange of Publications*, wydawanego przez Unesco, *World List of Scientific Periodicals*, przy czym apelowano, aby uczestnicy konferencji dostarczali periodycznie redakcjom tych wydawnictw aktualne dane i uzupełnienia dotyczące ich krajów, co umożliwi usunięcie istniejących jeszcze braków w tych wydawnictwach i uczyni je pełnowartościowymi, aktualnymi źródłami informacji.

Nie wiadomo tylko, dlaczego uczestnicy konferencji nie wymienili przy tej okazji tak cennych pod tym względem informatorów, jak niemiecki *Minerva Jahrbuch* i francuski *Index Generalis*.

Obrady, poświęcone dyskusji nad szkicowym projektem nowej konwencji, nie przyniosły szczególnie interesujących wyników, tym więcej, że organizatorzy zastrzegli się z góry, że konferencja ze względów prawnych nie może przedstawić konkretnych wniosków i zaleceń Unesco, co leży jedynie w kompetencji rządów państw członkowskich. Niemniej zaapelowano o swobodne wyrażanie opinii, które będą starannie przestudiowane przez Unesco i o ewentualne przekazanie tych opinii swoim rządóm.

W związku z tym, że jeden z uczestników podniósł kwestię, czy nowa konwencja jest w ogóle potrzebna, przedstawiciel Unesco wysunął jako jeden z głównych argumentów fakt, że stara konwencja brukselska z r. 1886 była ratyfikowana tylko przez 27 państw⁶, a zatem nie była instrumentem powszechnym i jako taka nie rokowała pomyślnego rozwoju wymiany międzynarodowej w takim stopniu, jak sobie tego życzy Unesco. Ponadto podkreślił on, że stara konwencja miała zbyt wiele zaleceń obowiązujących, co zdaniem rzecznika Unesco jest nie do przyjęcia⁷.

Wśród uczestników zarysowały się przy tej okazji dwa stanowiska. Jedno, reprezentowane tradycyjnie przez Anglię, która kwestionowała w ogóle potrzebę konwencji powszechnej, uważając, że najcelowsze są w tej dziedzinie umowy dwustronne, drugie, reprezentowane między innymi przez ZSRR, wypowiadające się za uchwaleniem konwencji.

Część państw (między innymi USA) zajęła stanowisko pośrednie. Uważając, że stara konwencja jest instrumentem w zupełności wystarczającym, nie

⁶ Paryską konwencję ratyfikowało dotąd zaledwie 2 państwa. Izrael i Cejlon.

⁷ Stanowisko takie wydaje się sporne.

wypowiedziały się one przeciwko uchwaleniu nowej konwencji, postulując jedynie wprowadzenie pewnych poprawek do przedstawionego projektu.

Rezolucje, uchwalone na zakończenie konferencji, zostały skierowane do dwóch adresatów, do rządów poszczególnych państw i do dyrekcji Unesco.

Stwierdzając na wstępie, że dla pomyślnego rozwoju wymiany międzynarodowej są potrzebne następujące elementy: a) spisy towarzystw naukowych i ich publikacji, b) spisy wydawnictw seryjnych, c) spisy wydawnictw urzędowych i oficjalnych, d) bibliografie selekcyjne i e) narodowe bibliografie bieżące — uczestnicy konferencji skierowali do rządów państw, zaproszonych na konferencję, następujące zalecenia:

1. założenie biur wymiany i wyposażenie tych ostatnich w niezbędne fundusze,
2. uchwalenie ustawy w sprawie bezpłatnych depozytów, potrzebnych dla racjonalnego zorganizowania wymiany,
3. podjęcie publikacji bibliografii narodowych w krajach, w których jeszcze nie istnieją,
4. zaapelowanie do rządów strefy o zwolywanie tego typu konferencji jak tokijska w regularnych odstępach czasu, co przyczyni się wydatnie do rozwoju wymiany międzynarodowej w tej strefie.

Zalecenia pod adresem Unesco były znacznie obszerniejsze, tak, iż może istnieć obawa, czy uczestnicy Konferencji nie za wiele oczekują i czy nie za duże obowiązki pragną nałożyć na instytucję, dysponującą jedynie ograniczonymi możliwościami. Zalecenia te były następujące:

1. Unesco rozszerzy swą działalność popierającą i koordynującą w dziedzinie wymiany publikacji pomiędzy krajami tej strefy przez udzielenie im pomocy technicznej i finansowej, takiej np. jak stypendia, wizyty specjalistów itp.
2. Unesco dopomoże w założeniu biur wymiany w tej strefie.
3. Unesco poprze sprawę publikacji bibliografii narodowych w tej strefie, udzielając w razie potrzeby pomocy finansowej i technicznej.
4. Unesco przygotowuje nowe wydanie *Handbook on the International Exchange of Publications*.
5. Unesco podejmuje inicjatywę ujednoczenia systemu sprawozdawczego i statystyk, dotyczących międzynarodowej wymiany wydawnictw.
6. Unesco opublikuje niniejsze rezolucje i zalecenia.
7. Dyrektor Unesco skontaktuje się z rządami poszczególnych państw celem wprowadzenia niniejszych rezolucji w życie.

Na ogół konferencja dała obraz bardzo niezadowolającej sytuacji w dziedzinie organizacji bibliotek narodowych, bibliografii, wymiany międzynarodowej w krajach tej strefy* i to zarówno w Azji, jak w Ameryce Łacińskiej.

Na podstawie obrad konferencji regionalnej tego typu dla krajów arabskich, która się odbyła w Damaszku w r. 1957, można sądzić, że i w zachodniej Azji nie jest lepiej.

* Z wyjątkiem Australii i Japonii.

Tym też szczerzej należy życzyć krajom uczestniczącym w konferencji, aby uchwały na niej podjęte doczekały się istotnie realizacji, co byłoby najlepszym wkładem zarówno dla zbliżenia się kulturalnego narodów Azji pomiędzy sobą, jak i w szerszym ujęciu dla zbliżenia kulturalnego i naukowego narodów Wschodu i Zachodu.

Wacław Stabczyński

B-ka Narodowa
Biuro Międzynarodowej Wymiany

BIBLIOGRAFIA GEOGRAFII POLSKIEJ. Warszawa 1956-1959 Państwowe Wydawnictwo Naukowe 8^o. Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii. (1936—1944. Oprac. Stanisław Leszczycki, Janina Piasecka, Bogodar Winid. Wyd. 1959 ss. 315; — 1945-1951. Oprac. S. Leszczycki, B. Winid. Wyd. 1956 ss. 219; — 1952-1953. Oprac. S. Leszczycki, H. Tuszynska-Rękawek, B. Winid. Wyd. 1957 ss. 99; — 1954. Oprac. S. Leszczycki, H. Tuszynska-Rękawek, E. Winid. Wyd. 1957 ss. 67).

Dzięki inicjatywie i staraniom Polskiego Towarzystwa Geograficznego a następnie Instytutu Geografii PAN jeszcze jedna z ważnych dziedzin nauki polskiej uzupełniła luki w zakresie swej bibliografii. Tom *Bibliografii Geografii Polskiej* za lata 1936—1944 nawiązuje do ostatniego zeszytu *Bibliografii geograficznej* za rok 1935 opracowanej przez W. Ormickiego i opublikowanej jako dodatek do *Wiadomości Geograficznych*. Tom za rok 1954 wykazuje piśmiennictwo nie objęte zasadniczo przez serię *Geografia Polskiej Bibliografii Analitycznej*, której pierwsze zeszyty (R. 1 z. 1 1956, R. 2 z. 1 1957) uwzględniają — jak zaznaczono w przedmowie do tej serii — „całkowity dorobek naukowy geografii polskiej począwszy od roku 1955, zaś z lat ubiegłych: 1953 i 1954 tylko cenniejsze pozycje”. Ze względu na to, że ostatnie zeszyty bibliografii analitycznej ukazały się w r. 1959 (R. 4 z. 1) *Bibliografia Geografii Polskiej* ma być kontynuowana. Można by jednak rozważyć problem, czy nie należałoby jednocześnie opracować uzupełnień za lata ukazywania się *Polskiej Bibliografii Analitycznej*, gdyż jest ona dużo bardziej selekcyjna.

Bibliografia Geografii Polskiej wykazuje dorobek autorów polskich lub zagranicznych piszących o Polsce oraz prace zagraniczne tłumaczone na język polski lub ogłoszone w wydawnictwach polskich. Prace geografów polskich są zarejestrowane wszystkie niezależnie od ich treści. Prac wykraczających poza tematykę geograficzną jest w *Bibliografii* co prawda niewiele (w tomie za 1936-1944 jest mały dział Prace różne, wykazujący m.in. takie tytuły jak *O treści immanentnej obrazów Ruszczyca* lub *Z historii narciarstwa*). Sama jednak zasada jest dość niebezpieczna, gdyż może doprowadzić do nadmiernego wykraczania poza przedmiot bibliografii, jak np. w *Polskiej Bibliografii Lekarskiej*, w której konsekwentnie w każdym roczniku jest wykazywany pełny dorobek literacki i przekładowy Boya-Żelenskigo oraz piśmiennictwo o nim, jak też całe polskie piśmiennictwo o Koperniku, z tego tytułu, że Boy był

w początkach swojej kariery życiowej lekarzem, a wśród rozlicznych zainteresowań Kopernika znajdowała się także medycyna.

Z uznaniem za to należy podkreślić, że autorzy *Bibliografii Geografii Polskiej* wychodzą ze słusznego stanowiska, niestety nie uwzględnianego przez wiele bibliografii, że opracowując bibliografię jakiejś dziedziny należy brać pod uwagę istnienie innych bibliografii zawierające materiały z tą dziedziną związane.

Dlatego „czytelnik nie znajdzie tu wszystkich danych bibliograficznych dotyczących geografii Polski, gdyż to nie było celem niniejszej bibliografii. Chcąc zapoznać się z [pełnym] dorobkiem naukowym dotyczącym geografii Polski, a więc jej środowiskiem geograficznym oraz rozmieszczeniem i rozwojem jej gospodarki, trzeba sięgnąć do innych bibliografii, jak np.: geologicznej, gleboznawczej, leśnej, biologicznej, ochrony przyrody itp., oraz bibliografii z wielu dziedzin nauk społeczno-ekonomicznych. Z tych powodów do minimum starano się ograniczyć opracowania, które wprawdzie odnoszą się do elementów środowiska geograficznego lub poszczególnych gałęzi gospodarki Polski, lecz nie miały charakteru opracowań geograficznych” (1952—1953 s. 7). „Jak dotąd słusznie podkreślono — poszczególne bibliografie na ogół nie stosują tego rodzaju selekcji, dlatego to samo opracowanie można spotkać w kilku bibliografiach jako dorobek różnych dziedzin. Wydaje się, że uporządkowanie zakresów poszczególnych bibliografii, jak również zorganizowanie licznie prowadzonych prac bibliograficznych w Polsce wymaga prawidłowego ujęcia” (tamże s. 8). Jak najbardziej słuszny i ciągle aktualny postulat!

W przedmowie do poszczególnych tomów podano szczegółowej zasady zastosowanej w *Bibliografii* selekcji, zaznaczając o jej trudnościach i możliwych niekonsekwencjach, o czym jednak kompetentnie mogą się wypowiedzieć tylko fachowcy-geografowie. Wydaje się jednak, o ile może w tej sprawie wyrażać sąd bibliograf-niegeograf, że niektóre dość specjalne prace zamieszczone w *Bibliografii* nie należą do grupy tych pozycji, które w myśl ujawnionych w przedmowie założeń mają charakter geograficzny.

Opis. Opis wykazuje pewne odchylenia od polskich norm bibliograficznych (m.in. brak formatu, inna interpunkcja, odmienny sposób skracania tytułów czasopism). Odmiennie opisywano publikacje napisane przez więcej niż trzech autorów, podając ich nazwiska w haśle (np. poz. 178 w tomie 1952-1953, poz. 323 w tomie za 1954); natomiast w tomie 1936-1944, wydanym najpóźniej opisywano je już zgodnie z normą po tytule (np. poz. 593—595).

Różnice występują w opisach recenzji. Jeśli recenzje odnoszą się do pracy zarejestrowanej w tym samym tomie, są skupione i wykazywane — zgodnie z normą — po opisie tej pracy. Natomiast regułą — wbrew normie — jest rozpoczynanie od nazwisk recenzenta opisu recenzji pracy autora zagranicznego nie piszącego o Polsce, recenzji czasopism (polskich i obcych) oraz recenzji tych prac, których opis był zamieszczony w poprzednim tomie *Bibliografii*. Konsekwencją tego jest rozrzucanie w *Bibliografii* recenzji odnoszących się do tej samej pracy. (Np. opis publikacji w tomie 1952-1953 poz. 744, recenzje tej publikacji w tomie za 1954 poz. 439, 441). W tomie 1936-1944 zmieniono metodę, łącząc w jednym opisie wszystkie recenzje odnoszące się do publikacji zarejestrowanej w poprzednich latach, ale rozpoczynając opis od nazwy

pierwszego recenzenta (np. poz. 2588, 2591). Jeśli chodzi o opisy recenzji, zamieszczonych dla samej recenzji, można by także zwrócić uwagę, że wystarczyłyby skrócone opisy dzieł recenzowanych, a nie pełne jak w *Bibliografii*

Opisy w *Bibliografii* są zasadniczo rejestracyjne (w tomach 1936-1914 i 1945-1951), co obniża informacyjną wartość *Bibliografii* w przypadku tytułów niejasnych (np. w tomie 1936-1944 poz. 244 *Nowy ośrodek organizacyjny wypraw badawczych*, poz. 2501 *Między morzem a pustynią* lub w tomie 1945-1951, poz. 313 *Wyścig do ostatniej białej plamy na mapie*, poz. 346 *Pierwsze powojenne geograficzne czasopismo niemieckie*). W tomach 1952-1953 i 1954 wprowadzono przy niejasnych tytułach adnotacje, umieszczane zasadniczo po opisach (np. 1954 poz. 101, 112), choć trafiają się także adnotacje po tytułach prac (np. 1954, poz. 113, 121). Postawiono jednak i tu bez uzupełnienia opisy z tytułami niejasnymi (np. 1954 poz. 119, 563, 565, 566)

We wszystkich tomach brak jest opisów czasopism geograficznych jako całości (wykazano tylko ich tytuły w wykazach wykorzystanych czasopism bądź w oddzielnych grupach, bądź też w tomie za 1954 w jednym szeregu z innymi czasopismami). Jeśli czasopismo w całości lub w większości wchodzi w zakres danej dziedziny, zasługuje na opis jako wydawnictwo ciągle w równej mierze jak wydawnictwo zwarte. W *Bibliografii* zaś są wykazywane tylko opisy recenzji czasopism.

Układ. W *Bibliografii* zastosowano zasadniczy podział na dwie części: ogólną i regionalną. Część ogólna dzieli się z kolei na poszczególne zagadnienia ogólne (np. historia geografii, wyprawy badawcze i odkrywcze, metodyka nauczania) i dziedziny geografii (geografia fizyczna, geomorfologia, geografia historyczna itd.); część regionalna zaś dzieli się na poszczególne części świata, kraje oraz Polskę i jej regiony.

Występują jednak różnice w przydziałach: zagadnienia szczegółowe dotyczące Polski i jej regionów są zamieszczane zasadniczo w części ogólnej (np. w tomie 1945-1951 w dziale Geografia rolnictwa, leśnictwa i rybactwa znajdują się m.in. poz. 2030 *Rola rybołówstwa morskiego dla aktywizacji gospodarczej ziem odzyskanych*, poz. 2031 *Zagospodarowanie wód województwa olsztyńskiego*, poz. 2037 *Rybołówstwo na zalewie szczecińskim*), w dziale zaś regionalnym podobne zagadnienia są przydzielone zasadniczo do poszczególnych krajów (np. poz. 2703 *Rybołówstwo słodkowodne w Szwecji*, poz. 2776 *Nowa technika połowu ryb w ZSRR*). Z drugiej strony niektóre zagadnienia dotyczące poszczególnych krajów znajdują się w części ogólnej; np. w tymże tomie poz. 1039 *Rozwój procesów erozyjnych w europejskiej części ZSRR*, poz. 1136 *Przerzucenie wód rzek syberyjskich*, poz. 2211 *Ochrona przyrody w ZSRR* poz. 2268 *Nowy wyczyn radzieckich alpinistów*. Niekiedy takie same zagadnienia są przydzielane i do części ogólnej, i do części regionalnej; np. w tomie 1954 w części ogólnej w dziale Metodyka nauczania poz. 150 *Szczegółowe programy studiów geograficznych na radzieckich uniwersytetach*, w części regionalnej zaś w dziale NRD poz. 547 *Studia geograficzne na uniwersytetach NRD*.

Według przedmowy w dziale regionalnym dotyczącym regionów Polski znajdują się tylko opracowania ogólne z geografii fizycznej (w działach według jednostek fizyczno-geograficznych, np. Karpaty, Niziny środkowo-polskie) lub opracowania ogólne z geografii ekonomicznej (w działach według województw).

Można jednak i tu zauważyć niejednolite przydziały tych samych zagadnień. Np. w tomie 1954 w części ogólnej w dziale Geomorfologia poz. 259 *Morfologia doliny Prądnika*, poz. 315 *Morfologia Sudetów Wałbrzyskich*, w części regionalnej zaś w dziale Sudety poz. 662 *Karkonosze — rys morfologiczny*; w części ogólnej w dziale Geografia przemysłu poz. 486 *Rozwój przemysłu nawozów sztucznych w planie 6-letnim [czyli w Polsce]*, w części regionalnej w dziale Polska poz. 643 *O przemyśle włókien lękowych w Polsce*.

W konsekwencji nie ma pełnych skupień ani w części ogólnej (gdyż zagadnienia szczegółowe dotyczące Polski mieszczą się zasadniczo w części ogólnej), a zagadnienia szczegółowe dotyczące innych krajów zasadniczo w części regionalnej), ani w części regionalnej (gdyż zagadnienia dotyczące poszczególnych regionów znajdują się także w części ogólnej).

Można by się zastanowić, czy nie byłoby właściwsze przyjęcie za zasadę rzeczowych kryteriów układu i skupienie wszystkich prac dotyczących np. klimatologii albo geografii rolnictwa w części ogólnej niezależnie od tego, do jakiego kraju lub jakiego regionu Polski się odnoszą. Uwypuklenie kryteriów regionalnych póżna by osiągnąć przez zastosowanie w każdym z działów dalszych poddziałów: zagadnienia ogólne, Polska, poszczególne regiony Polski, poszczególne części świata i poszczególne kraje. W części regionalnej natomiast zostałyby tylko prace ogólne, ujmujące temat wszechstronnie lub z wielu punktów widzenia.

Funkcję tworzenia skupień według kryteriów rzeczowych bądź regionalnych w *Bibliografii Geografii Polskiej* mają pełnić odsyłacze cyfrowe kierujące do numerów poszczególnych pozycji, występujące po każdym dziale i odsyłające m.in. od działów w części ogólnej do działów w części regionalnej i odwrotnie. Odsyłaczom tym warto także poświęcić nieco uwagi. W *Bibliografii* nie używa się w ogóle opisów wielokrotnych. Stosuje się sztywną zasadę, że każda pozycja jest podawana tylko raz w najodpowiedniejszym dziale, natomiast w innych działach w razie potrzeby podaje się jako odsyłacz tylko numer pozycji. Taka forma odsyłacza nie jest jednak wygodna. W wyniku bowiem zastosowania tej metody na końcu niektórych działów zostałyby stworzone odsyłaczowe grupy numerów liczące niejednokrotnie (w tomach *Bibliografii* obejmujących kilka lub kilkanaście lat) po kilkadziesiąt a niekiedy nawet po kilkaset pozycji. Np. w tomie 1936—1941 w dziale Geografia fizyczna odsyła się przy pomocy numerów do 328 pozycji, w dziale Geografia ekonomiczna — do 205 pozycji, w dziale Geografia osadnictwa — do 443 pozycji, w dziale Popularyzacja geografii — do 384 pozycji. Rekordowym odsyłaczem zaś jest grupa numerów w części regionalnej w dziale Polska kierująca w tomie 1936—1944 do 1243 pozycji (na ogólną liczbę 3925), w tomie 1945—1951 aż do 1684 pozycji (na ogólną ich liczbę w całej *Bibliografii* 3253, czyli więcej niż do połowy!)¹.

Nie jest wygodne Rorzystanie z takiej formy odsyłaczy. W ogóle sztywna zasada formalna: dla każdej pozycji tylko jeden przydział rzeczowy — jest dziś w metodyce bibliograficznej zastąpiona przez zasadę opisu wielokrotnego

¹ Grupa odsyłaczy w dziale Polska jest w każdym przypadku zbędna, gdyż jest to przecież bibliografia geografii polskiej, a więc z góry wiadomo, że większość pozycji odnosi się do Polski

(oczywiście stosowanego z umiarem) i wprowadzenie odsyłaczy ogólnych lub szczegółowych, określających dokładnie, do czego się odsyła. Nawet jednak przyjmując metodę zastosowaną w *Bibliografu* (zakładając, że czyni się to ze względów oszczędnościowych, choć to jest oszczędność pozorna), można by odsyłacze te uczynić czytelniejszymi. Np. w tomie 1954 w części ogólnej odsyłacz od działu Hydrografia i oceanografia mógłby mieć taką postać:

Zob. też Życie geograficzne (poz. 60, 63, 70, 76, 86, 90, 92—95),
Bibliografia (poz. 117), Nazewnictwo (poz. 134, 136, 137), Metodyka
nauczania (poz. 147, 148) ... itd.

Odsyłacz w części regionalnej mógłby być skonstruowany podobnie, np. w dziale ZSRR (w tymże tomie):

Zob. też Geomorfologia (poz. 254, 302, 303, 309), Hydrografia
(poz. 322, 363, 364), Klimatologia (poz. 390, 391, 393, 422, 424), ...
itd.

Rolę skupienia informacji można by też zamiast zastosowanych odsyłaczy cyfrowych powierzyć indeksowi rzeczowemu, w którym byłyby odpowiednie hasła z określnikami, np.

Hydrografia...	lub	ZSRR...
Francja...		biogeografia...
Polska		geomorfologia...
ZSRR..		hydrografia...

Zastosowanie takiego indeksu zamiast grup odsyłaczy cyfrowych zajęłoby niewiele więcej miejsca z większą korzyścią dla przejrzystości *Bibliografii*.

W niektórych działach warto by utworzyć odrębne poddziały dla jednorodnego materiału. Np. w dziale Metodyka nauczania geografii i podręczniki szkolne pożyteczne byłoby utworzenie oddzielnej grupy z nagłówkiem: Podręczniki szkolne.

Przyjęty sposób szeregowania w poszczególnych działach według alfabetu nazwisk autorów nie jest dla użytkownika najkorzystniejszy. Rolą indeksu jest wykazać w jednym miejscu wszystkie prace poszczególnych autorów i to w całej bibliografii a nie tylko w jednym dziale. W zrębie zasadniczym zaś w miarę możliwości powinno się tworzyć skupienia według zagadnień. W niektórych działach dałoby się łatwo zastosować szeregowanie według nazw tematów wyróżnionych w opisach przez spacje. Np. w dziale Historia geografii można by po pracach ogólnych skupić piśmiennictwo dotyczące poszczególnych osób, grupując je według nazwisk tych osób, a nie według nazwisk autorów. W ten sposób np. w tomie 1954 całe piśmiennictwo o Romerze byłoby skupione w jednym miejscu, natomiast w *Bibliografii* jest ono rozrzucone po całym dziale (poz. 10, 11, 15, 21, 22, 30, 31, 40, 41, 44, 52, 54). W dziale Wyprawy badawcze i odkrywcze można by przeprowadzić skupienia według krajów. Podobne grupy tematyczne dałoby się w ten sam sposób wyróżnić także w innych działach. Zastosowanie tej metody układu w tych działach, gdzie

da się to osiągnąć, nie nastęrcza żadnych trudności, a pozwoli na uzyskanie korzystniejszych dla czytelnika skupień rzeczowych, przez co ułatwia mu się poszukiwania.

Indeks. Indeksy są niestety ciągle jeszcze nie docenianą przez autorów i wydawców częścią bibliografii. Należy silnie podkreślić wagę indeksów, które bardzo wydawnie podnoszą sprawność informacyjną bibliografii i są dużym ułatwieniem w odnajdywaniu potrzebnych materiałów. Skorowidz autorski *Bibliografii Geografii Polskiej* jest niewystarczający. Nie jest zresztą pełnym indeksem alfabetycznym, gdyż brak jest w nim nazwisk tłumaczy oraz brak odsyłaaczy od rozwiązanych kryptonimów, które są podane jedynie przy nazwiskach, np. Wąsowicz Józef [jw.], [S.D.], [J.W.] 241, 261, ... Brak jest także nazwisk autorów, których prace są recenzowane, jeśli opis jest zrobiony tylko ze względu na recenzję. Uzupełniony wskazanymi elementami oraz ewentualnie hasłami osobowymi przedmiotowymi byłby pożyteczniejszy jako indeks osobowy.

Niezbędny jest także szczegółowy indeks nazw geograficznych, wykazujący nazwy części świata, poszczególne kraje i regiony a nawet miejscowości, jeśli jest piśmiennictwo im poświęcone. W przyjętym układzie nie występują np. jako odrębne grupy Śląsk czy Pomorze.

Czytelnik, który chciałby poinformować się o piśmiennictwie dotyczącym tych regionów, musiałby przejrzeć całą *Bibliografię*. Indeks nazw geograficznych ułatwiłby takie poszukiwania.

Wspomniane dwa Indeksy powinny stanowić minimum dla bibliografii geograficznej. Przydatny byłby także niewątpliwie indeks rzeczowy, wykazujący szczegółowe hasła przedmiotowe. Indeksy mogłyby być ewentualnie połączone w jeden indeks krzyżowy.

Wydaje się zbędne zróżnicowanie graficzne poszczególnych hasel w skorowidzu autorskim *Bibliografii*, wyróżniającym 4 rodzaje, a w tomie 1952-1953 aż 5 rodzajów autorów:

- | | |
|---|-------------------------|
| 1. geografowie polscy | — BARBAG JÓZEF |
| 2. nie geografowie Polacy | — Antoniewicz Jerzy |
| 3. geografowie zagraniczni | — Bojarinow Włodzimierz |
| 4. geografowie zagraniczni
piszący o Polsce | — GIANNINI AMADEO |
| 5. geografowie zagraniczni, którzy zamieścili artykuły w wydawnictwach polskich | — George Pierre |

Nawiasem mówiąc, informacje o zastosowanych rozróżnieniach powinny być podane w każdym tomie i zawsze przy indeksie, tymczasem w tomie 1945-1951 są one podane w przedmowie, w tomie 1954 zaś brak ich w ogóle.

Oceniając *Bibliografię* w całości, należy podkreślić, że w ramach przyjętych zasad opisu i układu jest ona opracowana bardzo starannie. Zwraca korzystnie uwagę przejrzyste i celowe ukształtowanie typograficzne *Bibliografii* (rozmiary kolumn, dobór czcionki i układ graficzny). Niewielkim nakładem

pracy można by wprowadzić do *Bibliografu* pewne zmiany — zwłaszcza w układzie materiału i w indeksie, co by się przyczyniło do usprawnienia jej jako źródła informacyjnego.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Henryk Sawonak

ARVID BERGHMAN: *Exlibris*. Malmö 1957 Allhems Förlag ss. 180, il. 246.

Znany szwedzki heraldyk, który od 30 lat drukuje wartościowe dzieła z tej dziedziny, ostatnio wydał drugą swą książkę traktującą ogólnie o ekslibryście (pierwsza pod tym samym tytułem ukazała się w Sztokholmie w 1936 r.). Właściwie jednak obecna praca powinna być raczej zatytułowana: „Uwagi szwedzkiego heraldyka o ekslibrysach”, gdyż specjalne zainteresowania Autora mocno zaciążyły na treści. Heraldyka przytłacza wszelkie inne — zresztą bardzo ciekawe — rozważania. Teoretyczne roztrząsania heraldyczne, dzieje rozwoju szwedzkich form heraldycznych, a nawet wiadomości wstępne z heraldyki obficie zaopatrzon w liczne tablice różnych rodzajów tarcz, koron, emblematów i symboli byłyby nieodłącznie związane raczej z inną tematyką. Wprawdzie najstarsze ekslibrysy europejskie ograniczały się prawie jedynie do form heraldycznych, ale w XIX-ym stuleciu moda ta minęła chyba bezpowrotnie, a dzisiaj w wieku bujnego rozwoju ekslibrysów przeszliśmy niemal całkowicie do rysunku symbolicznego, uzmysławiającego charakter księgozbioru, zawód właściciela lub jego bliższe zamiłowania. Otóż te przemiany dziejowe nie łatwo dadzą się wyłowić z owego przeglądu, jakim obdarzył nas Arvid Berghman. Jeszcze trudniej byłoby nam wyrobić sobie pojęcie o punktach zwrotnych dziejów poszczególnych bibliotek, nawet szwedzkich, choć oczywiście o zbiorach tych wyczytamy dużo ciekawych szczegółów.

Przyczyną tego stanu rzeczy — poza specjalizacją Autora — jest zapewne fakt słabego uwzględnienia przezeń literatury powojennej. Załączony spis bibliograficzny tematyki ekslibrystycznej (nie licząc zagadnień bardziej marginalnych, jak heraldyka, emblematyka, grafika, literaturoznawstwo) objął 140 tytułów różnojęzycznych, a więc w żaden sposób nie wolno zarzucić Autorowi braku czytania. Naturalnie najwięcej jest tam pozycji szwedzkich i niemieckich. Autor znajduje się pod wpływem literatury niemieckiej, często — jak wiadomo — stroniczej i szowinistycznej. Żalować należy jednak, że powojennych wydawnictw znaleźliśmy u niego zaledwie 15, w tym po jednej pozycji angielskiej, francuskiej, włoskiej i austriackiej.

Pozycji wydawniczych polskich Berghman wymienia w ogóle dwie (Chwałewik: *Exlibrysy polskie XVI i XVII w.*; Plekarski: *Superekslibrysy polskie od XV do XVIII w.*), ale w tekście nie utrwalono śladów ich lektury. Jak bowiem wytłumaczyć sobie, że Autor dość szczegółowo omawiający historyczne początki zwyczaju umieszczania książkowych znaków własnościowych w różnych krajach (wstęp oraz s. 32—36) ani jednym słówkiem nie

pochwalił się, iż dowiedział się od Chwalewika, że najstarszym polskim ekslibrysem jest znak herbowy Macieja Drzewieckiego z 1516 r.? Dlaczego Autor, przytaczając francuskie, niemieckie, angielskie i szwedzkie zaklęcia przeciw złodziejom książek (s. 116-117), nie przypomniał polsko-lacińskiego zaklęcia Pawła Speratusa z 1529 r., którego podobiznę zamieszcł Chwalewik? Tak samo w rozdziale „Zbiory ekslibrysów“ (*Exlibrissamlande*, s. 149-152) Autor, wymieniając najstarsze zbiory augsburskie ok. 1700 r. i irlandzkie ok. 1750 r., ani jednym słowem nie wspomniał, że w tym samym czasie w Polsce nie byle jaką kolekcję pozyskał sławny Józef Andrzej Załuski. Wiadomości dotyczące zbiorów wrocławskich są czerpane z opracowań niemieckich sprzed lat prawie 70 (s. 18), ich aktualność trzeba było sprawdzić choćby drogą korespondencji z Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu. W ogóle w pracy Berghmana polonica zajmują zaledwie parę wierszy tekstu i nie dają czytelnikowi najmniejszego pojęcia o istotnym stanie rzeczy na ziemiach polskich ani dawniej, ani dzisiaj.

Podobne uwagi nasuwają się odnośnie całkowicie pominiętej twórczości ekslibrystycznej innych narodów słowiańskich, a szkoda, bo bez wspaniałych osiągnięć tych ludów nie będziemy mieli prawdziwego obrazu całości. Poza jedną przestarzałą pozycją rosyjską z 1902 r. nie można znaleźć ani jednego tytułu, ani jednej wzmianki o Czechach, Słowakach, Ukraińcach, którzy przecież ostatnio mają zupełnie dobre osiągnięcia tak w twórczości jak i w zbieractwie ekslibrysów.

Wydaje się również, że niepotrzebnie Autor przemieszczał zagadnienia ekslibrysów z zagadnieniami supereklibrysów; według mnie trzeba było ograniczyć się tylko do ekslibrysów albo też supereklibrysom poświęcić osobny rozdział. Jeśli zaś Autor wykazuje tyle zainteresowania stroną historyczną, jeśli wielokrotnie korzysta z okazji, aby opisać supereklibrysy królewskie, jeśli podaje 17 całostronicowych podobizn tych supereklibrysów — to wielka szkoda, że nie przytoczył ani jednego zdania z wnikliwej i wartościowej (a cytowanej przez siebie) pracy Piekarskiego, że nie zaczerpnął stamtąd pięknego supereklibrysu króla Zygmunta Augusta.

Arvid Berghman często wspomina zbiory szwedzkich bibliotek królewskich, wielkomięjskich, instytutów i towarzystw naukowych, zna dobrze wartość szwedzkich księgozbiorów państwowych, w których od połowy XVII wieku znajduje się duża ilość książek proveniencji polskiej i na pewno zapoznaczonych w polskie własnościowe. Szkoda, wielka szkoda, że na ten temat — tak nas, Polaków, pasjonujący — trwa absolutna cisza w szwedzkiej literaturze fachowej. Zresztą Autor nastawiony jest właściwie na zbiory prywatne i im poświęca najwięcej miejsca. Ze społecznej własności podaje tylko podobizny ekslibrysów: Biblioteki Izby Lordów w Londynie, Biblioteki Lotaryńskiego Towarzystwa Archiwalnego (uderzyły nas tam polskie motywy heraldyczne!), opactwa benedyktynów w Mönchroth, Holenderskiego Tow. Popieran.a Czytelnictwa w Sztokholmie i Korpusu Oficerskiego jednego z pułków piechoty szwedzkiej. To wszystko. A przecież w Szwecji wcale pięknie rozwija się sieć bibliotek publicznych i trudno uwierzyć, aby żadna z nich nie używała własnego ekslibrysu. Chyba tak nie jest. Raczej Autora sprawy

twórczości graficznej lat ostatnich mniej obchodzą, co znalazło swój wyraz nie tylko w tekście, ale i w ilości załączonych podobizn, których jedynie 15 odnosi się do lat powojennych.

Mimo przytoczonych zastrzeżeń praca Arvida Berghmana jest bardzo wartościowa, czyta się ją z wielkim zainteresowaniem, dowiedzieć się z niej można mnóstwa ciekawych szczegółów z historii sztuki, z dziejów heraldyki, a ponadto można sobie z niej przyswoić dużo praktycznych wskazówek dla zbieraczy (montaż, technika naklejania, sporządzanie passepartout, sposoby przechowywania itd.).

Strona wydawniczo-graficzna bez zarzutu, począwszy od dobrego papieru i estetycznej, dostosowanej do tematyki okładki (w przeciwieństwie do okładki niedawno u nas wydanego *Ekstribrysu* Andrzeja Ryszkiewicza), a skończywszy nu prawie bezbłędnym druku i wyraźnych, miłych, jedno- i wielobarwnych ilustracjach.

B-ka Inst. Geografii PAN
Warszawa

Stefan Kotarski

JUBILEUSZ PROF. ALEKSANDRA BIRKENMAJERA

Profesorowi Doktorowi ALEKSANDROWI BIRKENMAJEROWI kierownikowi katedry bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, b. długoletniemu dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, zasłużonemu i aktywnemu członkowi Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, wybitnemu współtwórcy i współredaktorowi *Przeglądu Bibliotecznego* w latach przedwojennych, autorowi licznych dzieł naukowych — z okazji siedemdziesięciolecia urodzin życzenia długich i owocnych lat pracy naukowej

składa
Zarząd Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
i Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego*

KONKURS NA WSPOMNIENIA BIBLIOTEKARZY

W dn. 28 września br. odbyło się otwarcie prac nadesłanych na konkurs na wspomnienia z pracy bibliotekarzy i bibliotek, ogłoszony przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Na konkurs otwarty, dostępny dla wszystkich, wpłynęły 42 prace, na konkurs zamknięty — 9 prac.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Maria Helena z Kościuków BRONOWSKA, em. bibliotekarka Biblioteki Narodowej zmarła dnia 12 czerwca 1960 r. w Warszawie przeżywszy lat 64.

SKŁAD KOMISJI RADY GŁÓWNEJ DLA SPRAW BIBLIOTEK SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Przewodniczący: prof. dr Ryszard Wroczyński — Katedra Pedagogiki UW. Zastępca Przewodniczącego: doc. dr Jan Baumgart — dyr. Biblioteki Jagiellońskiej.

Członkowie: prof. dr Aleksander Birkenmajer — Katedra Bibliotekoznawstwa UW, dr Adam Bocheński — dyr. Biblioteki AM Gdańsk, doc. dr Karol Głombiowski — Katedra Bibliotekoznawstwa Uniw. Wrocławskiego, mgr inż. Stefan Gniazdowski — dyr. Biblioteki Politechniki Warsz., doc. mgr Bogdan Horodyski — przedstawiciel Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, prof. dr Antoni Knot — kierownik Studium Zaocznego Bibliotekoznawstwa Uniw. Wrocławskiego, mgr Antoni Kudelski — dyr. Biblioteki WSE we Wrocławiu, mgr Anna Kochańska — kustosz BUW, mgr Jan Morawski — dyr. Biblioteki WSR we Wrocławiu, mgr Władysław Piasecki — dyr. Biblioteki AGH w Krakowie, doc. dr Ryszard Przelaskowski — przedstawiciel PAN, mgr Tadeusz Smółka, — dyr. Biblioteki UMCS w Lublinie, doc. dr Jan Warczak — dyr. Biblioteki WSE w Łodzi, prof. dr Helena Więckowska — Katedra Bibliotekoznawstwa UL.

Sekretarzem Komisji wybrano mgr Annę Kochańską, kustosza Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, **protokolantem** mgr Ludwikę Tabeau, st. bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej

POSZUKIWANIA KORESPONDENCJI A. HUMBOLDTA

Niemiecka Akademia Nauk zwróciła się ostatnio do Polskiej Akademii Nauk z prośbą o pomoc w odnalezieniu korespondencji Aleksandra Humboldta (1769-1859), wielkiego uczonego-przyrodnika niemieckiego. Wspólna inicjatywa Akademii Nauk Niemiec i Austrii wydana całość listów uczonego napotyka na duże trudności. Przede wszystkim brak jest wiadomości o miejscu przechowywania podstawowej części tych rozproszonych papierów. Wiadomo, że A. Humboldt utrzymywał ożywioną korespondencję z wieloma uczonymi zagranicznymi, znane są też jego liczne powiązania z Polakami.

Pragnąc pomóc w prowadzonych poszukiwaniach Polska Akademia Nauk prosi wszystkie osoby zarówno prywatne jak i kierownictwa czy pracowników instytucji, w których posiadaniu znajdują się listy A. Humboldta bądź pisma do niego adresowane, o przesłanie odpowiednich wiadomości do Archiwum Polskiej Akademii Nauk (Warszawa, Nowy Świat 72, Pałac Staszica). Odnalezione listy zostaną sfotografowane bądź zmikrofilmowane, a oryginały pozostaną w rękach dotychczasowych właścicieli

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W OKRESIE MAJ 1957 — MARZEC 1960
złożone przez Sekretarza Generalnego kol. Marię Dembowską na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów w Olsztynie dnia 9 kwietnia 1960 r

Działalność Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym rozwijała się w ramach organizacyjnych ustalonych przez statut uchwalony na Zjeździe Delegatów 29 IV 1957 r. i zatwierdzony 2 VIII 1957 r. decyzją Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy.

Zjazd Delegatów wybrał na przewodniczącego Zarządu Głównego kol. Bogdana Horodyskiego, 16 członków Prezydium, reprezentujących różne sieci

bibliotek, 8 członków Głównej Komisji Rewizyjnej oraz 5 członków Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Na zebraniu dnia 9 V 1957 r. Prezydium ukonstytuowało się w sposób następujący:

Wiceprzewodniczący: kol.kol. Edward Assbury (Bibl. Ministerstwa Komunikacji), Jan Augustyniak (Bibl. Miejska im. Waryńskiego w Łodzi), Jan Rnurngart (Bibl. Jagiellońska), Zofia Kossonogowa (Bibl. Uniwersytecka — Warszawa), Piotr Stasiak (Woj. Bibl. Pedagogiczna — Katowice),

Sekretarz Generalny — kol. Maria Dembowska (Bibl. Narodowa),
Z-ca Sekretarza Generalnego — kol. Edward Kossuth (Bibl. Politechniki Warszawskiej).

Skarbnik — kol. Tadeusz Remer (Bibl. Instytutu Zoologicznego PAN — Warszawa),

Z-ca Skarbnika — kol. Witold Wilczyński (Bibl. Ministerstwa Żeglugi),

Członkowie Prezydium: kol. kol. Teodor Błachowiak (Bibl. Wojewódzka — Toruń), Janina Błażewicz (Bibl. Publiczna m.st. Warszawy), Józef Czerni (Bibl. Politechniki Śląskiej — Gliwice), Helena Falkowska (Wydział Bibliotek Ministerstwa Oświaty), Władysław Romanowski (Wojewódzka i Miejska Bibl. Publiczna w Gdańsku), Bolesław Świdorski (Biblioteka Uniwersytecka — Poznań), Helena Więckowska (Biblioteka Uniwersytecka — Łódź).

Funkcje 1-go wiceprzewodniczącego pełniła kol. Zofia Kossonogowa.

W związku z tym, że kol. T. Błachowiak przestał pracować w bibliotekarstwie i brać udział w życiu Stowarzyszenia — Prezydium Zarządu Głównego uchwałą z dnia 15 III 1958 r. dokooptowało na jego miejsce kol. Stanisława Masztalera, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

Główna Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się pod przewodnictwem kol. Walerego Dąbrowskiego (Bibl. Publiczna m.st. Warszawy) w składzie następującym: kol. kol. Z. Balicka, M. Burbianka, I. Gawinkowa, M. Lodyński; zastępcy: kol. kol. M. Jungowa, M. Szymańska. Wybrana ponadto przez Zjazd Delegatów kol. I. Nagórska, będąca jednocześnie przedstawicielem Okręgu Łódzkiego do Zarządu Głównego, zrezygnowała z funkcji członka Komisji Rewizyjnej.

Główny Sąd Koleżeński tworzyli: kol. kol. H. Handelsman (przewodnicząca), W. Borkowska (Bibl. Instytutu Urbanistyki i Architektury), J. Mayer (Bibl. Śląska) i kol. Z. Rodziewicz (Bibl. Publiczna m.st. Warszawy). Wybrany członkiem Głównego Sądu Koleżeńskiego kol. Marian Des Loges zmarł dnia 3 VI 1957 r.

Kierownictwo poszczególnych Sekcji, Referatów lub Komisji sprawowali: Sekcji Bibliotek Powszechnych — kol. J. Błażewicz, Sekcji Bibliotek Naukowych — kol. Józef Czerni, Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych — kol. H. Falkowska, Sekcji Bibliotek Fachowych — kol. T. Polakówna, Sekcji Bibliotek Związkowych — kol. Z. Jankun, Sekcji Bibliograficznej — kol. M. Lenartowicz, Referatu Wydawniczego — kol. St. Tazbir, a od 16 I 1960 — kol. Wł. Bartoszewski, Referatu Spraw Zawodowych — kol. J. Baumgart, Referatu Prac Naukowych — kol. H. Więckowska, Referatu Szkolenia — kol. K. Remerowa, Referatu Organizacji i Racjonalizacji Pracy Bibliotecznej — kol. H. Zakrzewska, Referatu Spraw Międzynarodowych — kol. H. Hleb-Koszańska, Referatu Informacji — kol. I. Morsztynkiewiczowa, Referatu do Spraw Okręgów, ustanowionego uchwałą Prezydium Zarządu Głównego z dn. 24 X 1959 — kol. E. Pawlikowska, Komisji Statystyki — kol. M. Czarnowska (Bibl. Narodowa), Komisji Budownictwa Bibliotecznego — kol. Wł. Piasecki (Bibl. AGH — Kraków), Komisji do Opracowania Projektu Nowelizacji Dekretu o Bibliotekach — kol. Z. Dylik, następnie kol. Wł. Skoczyła.

26 VI 1957 r. utworzono przy SBP Komisję Bibliograficzną Narodową do współpracy z Unesco, której zadaniem jest reprezentowanie polskiej biblio-

grafii na terenie międzynarodowym. Przewodniczącą Komisji została kol. H. Hleb-Koszańska.

W skład Zarządu Głównego wchodził ponadto przewodniczący Zarządów Okręgów i przedstawiciele Okręgów w Zarządzie Głównym.

Poprzednia kadencja Zarządu Głównego obejmująca okres od 1954 r. do kwietnia 1957 r. upłynęła pod znakiem przebudowywania od podstaw zrębów organizacyjnych Stowarzyszenia, którego strukturę, opartą o podział administracyjny Państwa, określał statut uchwalony na Zjeździe Delegatów w grudniu 1953 r.

W okres nowej kadencji wchodziło Stowarzyszenie mając za sobą najtrudniejszy okres reorganizacji, choć jeszcze nie wszystkie trudności były pokonane i nie wszystkie Okręgi zdążyły rozwinąć swoją działalność.

Dopiero na początku roku 1959 zaczął funkcjonować normalnie Okręg w Opolu, jeszcze później — bo w grudniu ubiegłego roku — zorganizował się na nowo Okręg Wrocławski.

Według ostatnich sprawozdań Zarządów Okręgów liczba członków w końcu r. 1959 przedstawiała się w poszczególnych Okręgach następująco:

Binystok	372	Olsztyn	139
Bydgoszcz	297	Opole	197
Gdańsk	396	Poznań m.	150
Katowice	486	Poznań woj.	181
Kielce	309	Rzeszów	209
Koszalin	314	Szczecin	230
Kraków	432	Warszawa m.	517
Lublin	287	Warszawa woj	350
Łódź m.	302	Wrocław	224
Łódź woj.	134	Zielona Góra	134

Łącznie wynosi to 5710 członków.

Jest to w porównaniu z cyframi podanymi w sprawozdaniu na poprzednim Zjeździe Delegatów wzrost o 1251 członków, czyli o ponad 27%.

Największy procentowo wzrost liczebności notuje Okręg Koszaliński, który w 1957 r. miał 47 członków, obecnie zaś 314.

Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów w r. 1957, odbywający się w kilka miesięcy po październikowej odnowie życia politycznego i społecznego kraju, rozpoczynał nowy okres również i w życiu naszego Stowarzyszenia. W atmosferze sprzyjającej rozwojowi wszelkiej inicjatywy społecznej nowy Zarząd Główny, wybrany w demokratycznym głosowaniu, podejmował prace mające na celu realizację zadań wysuniętych przez Zjazd. Wśród tych zadań na plan pierwszy wysuwały się sprawy zasadnicze, będące od dawna przedmiotem troski i celem starań świata bibliotekarskiego, a mianowicie — sprawy jedności polityki bibliotecznej oraz jedności i konsolidacji zawodu bibliotekarskiego.

Warunkiem zrealizowania pierwszego postulatu — jedności polityki bibliotecznej — jest powołanie do życia organu koordynującego całość zagadnień bibliotecznych, wyposażonego w odpowiednie kompetencje. Osiągnięcie drugiego celu — konsolidacji zawodu — wymaga z jednej strony ustawowego uregulowania praw i obowiązków bibliotekarzy, ich kwalifikacji i uposażeń w oparciu o jednolite podstawowe zasady, z drugiej — skupienia wysiłków samych bibliotekarzy.

Ustępujący Zarząd Główny uważa za swój pierwszy obowiązek zdac sprawę z tych starań, które miały na celu realizację tych najważniejszych zadań.

Nie możemy się wykazać w tym zakresie wielkimi sukcesami. Starania o utworzenie ponadresortowego organu, koordynującego politykę biblioteczną, nie osiągnęły dotychczas rezultatu, chociaż uzyskaliśmy poparcie naszych dążeń przez Sejmową Komisję Oświaty i Nauki, która na posiedzeniu w dniu 7 X 1957 r. w obecności przedstawicieli Stowarzyszenia uchwaliła jednomyślnie wniosek o powołanie organu koordynującego politykę biblioteczną. W tej sytuacji — gdy osiągnięcie maksymalnego celu musi być traktowane jako sprawa najbliższej przyszłości — Zarząd Główny zdecydował się na przyjęcie koncepcji, która wprowadzi daleko odbiegającą od pożądanego rozwiązania problemu, ale miała tę zaletę, że była w konkretnych warunkach jedynie realną koncepcją. Tak więc na plenarnym posiedzeniu w dniu 11 X 1958 r. Zarząd Główny powziął uchwałę, która stwierdziła:

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich domagając się utworzenia organu, który skupiałby najwybitniejszych przedstawicieli bibliotek wszystkich typów dla wysuwania zasadniczych wniosków w zakresie prowadzenia jednolitej polityki bibliotecznego w całym kraju — w chwili obecnej przyjmuje propozycję utworzenia tego organu przy Ministrze Kultury i Sztuki i zgłasza gotowość współpracy przy utworzeniu tego organu.

Wynikiem tej uchwały oraz starań podjętych przez Prezydium Zarządu Głównego było powołanie do życia Sekcji Bibliotek i Czytelni w jako jednej z Sekcji Rady Kultury i Sztuki istniejącej przy Ministrze tego resortu. W skład Sekcji weszło 33 bibliotekarzy reprezentujących biblioteki różnych sieci i typów, zaproszonych przez Ministra Kultury i Sztuki w porozumieniu ze Stowarzyszeniem oraz zainteresowanymi resortami i instytucjami. Udział w pracach Sekcji zgłosili ponadto przedstawiciele wydawców i księkarzy. Przewodniczącym Sekcji został kol. Bogdan Horodyski.

Zadaniem Sekcji jest opiniowanie i wnioskowanie w sprawach ujednolicenia polityki bibliotecznego w skali krajowej, a w szczególności: 1. inicjowanie i opracowywanie projektów norm prawnych w zakresie bibliotekarstwa, 2. przygotowywanie wniosków w sprawie współpracy bibliotek różnych sieci, 3. przygotowanie wniosków zmierzających do ujednolicenia wymagań kwalifikacyjnych i systemu szkolenia bibliotekarzy, 4. inicjowanie współdziałania instytucji i organizacji naukowych, kulturalnych i oświatowych w zakresie upowszechnienia czytelnictwa, 5. inicjowanie i popieranie badań związanych z problematyką prac Sekcji.

Podkreślić należy pozytywne ustosunkowanie się ogółu bibliotekarzy do faktu powstania Sekcji, co wyraziło się w licznych zgłoszeniach udziału w jej pracach. Poparcie dla Sekcji uchwalili uczestnicy Wakacyjnego Seminarium w Jarocinie (sierpień 1959) oraz przedstawiciele Sekcji Bibliotekarskiej ZNP, zebrani na konferencji w Szklarskiej Porębie w październiku 1959 r.

W programie prac Sekcji znalazły się zagadnienia dotyczące najważniejszych spraw bibliotekarstwa. Są to prace zespołu zajmującego się projektem ustawy o bibliotekach, która ma znwelizować dekret z 1946 r., prace zespołu do spraw pragmatyki oraz prace zespołu do spraw kształcenia bibliotekarzy. Nie będę ich tu omawiać szczegółowo, bo nie jest to — formalnie rzecz biorąc — działalność Stowarzyszenia, idzie tu tylko o stwierdzenie, że utworzenie Sekcji Bibliotek i Czytelni w celu zorganizowania pracy nad najważniejszymi zagadnieniami, których rozwiązanie będzie oznaczało realizację naszych podstawowych postulatów.

Kierując się zasadą skupiania wysiłków i solidarnego działania staraliśmy się współpracować jak najściślej ze związkami zawodowymi zrzeszającymi najliczniejsze grupy pracowników bibliotek, tj. ze

Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury. Zgodnie z uchwałą poprzedniego Zjazdu Delegatów została zorganizowana w czerwcu 1958 r. w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Sekcja Bibliotekarska w Związku Nauczycielstwa Polskiego, której przewodniczącym został kol. Stefan Kotarski. Sekcja ta skupia pracowników bibliotek szkół wyższych i instytutów naukowych oraz bibliotekarzy bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Prócz tego w Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZNP istnieje Komisja Biblioteczna pod przewodnictwem kol. Heleny Kozerskiej.

29 II 1960 r. z inicjatywy Prezydium Zarządu Głównego SBP odbyło się zebranie przedstawicieli Sekcji Bibliotek Naukowych przy Zarządzie Głównym SBP, Sekcji Bibliotekarskiej ZNP oraz Komisji Bibliotecznej Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZNP. Zebranie uznało konieczność skoordynowania działalności SBP i ZNP w zakresie spraw bibliotek naukowych i powołało w tym celu zespół złożony z przedstawicieli 3 wymienionych komórek.

Ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury, do którego należą pracownicy bibliotek powszechnych oraz Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej, współpracowaliśmy i występowaliśmy wspólnie w wielu sprawach.

Do najważniejszych należały prace nad przygotowaniem projektu nowej siatki plac dla pracowników bibliotek powszechnych oraz projektu zarządzenia wykonawczego do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 IX 1958 r. wprowadzającego nowe uposażenia. Jak wiadomo, zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 X 1958 w sprawie zasad kwalifikowania na stanowiska służbowe oraz ustalania uposażeń pracowników służby bibliotecznej w publicznych bibliotekach powszechnych przewidywało udział przedstawicieli SBP w powiatowych i wojewódzkich komisjach kwalifikacyjnych.

Wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury pracowaliśmy nad przygotowaniem projektu pragmatyki bibliotekarskiej. Prace te zostały następnie przekazane odpowiedniemu Zespołowi Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa. Należy tu przypomnieć, że licząc się z dużymi trudnościami wprowadzenia jednolitej pragmatyki bibliotekarskiej, której opracowanie będzie wymagało długiego czasu, Stowarzyszenie w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury oraz Sekcją Bibliotek i Czytelnictwa uznało za celowe objęcie bibliotekarzy bibliotek powszechnych pragmatyką dla pracowników kulturalno-oświatowych, której projekt przygotował Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ze Związkiem Zaw. Prac. Kultury oraz z CRZZ współpracowaliśmy przy przygotowaniu projektu tabel uposażeń dla pracowników bibliotek związkowych. Uposażenia te, wprowadzone uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 2 V 1959 r., są oparte na tych samych zasadach uposażenia pracowników publicznych bibliotek powszechnych.

SBP jest reprezentowane w komisji kwalifikacyjnej dla bibliotekarzy, powołanej przez CRZZ w związku z nową tabelą uposażeń pracowników bibliotek związkowych.

Przechodzimy z kolei do scharakteryzowania kontaktów Stowarzyszenia z poszczególnymi resortami.

Kontakty te są niewątpliwie najżywsze z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Ministerstwo to — jako prawny opiekun Stowarzyszenia — udziela mu pomocy materialnej w formie stałej subwencji oraz sporadycznych celowych dotacji, Stowarzyszenie zaś, reprezentujące fachową opinię świata bibliotekarskiego, współpracuje z Ministerstwem w sprawach dotyczących bibliotek.

Komórką Ministerstwa Kultury i Sztuki utrzymującą bezpośredni kontakt ze Stowarzyszeniem jest Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, utworzony we wrześniu 1958 r. przez połączenie dawnego Departamentu Bibliotek i Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej.

Jak wiadomo, Stowarzyszenie protestowało przeciwko likwidacji odrębnego Departamentu Bibliotek uważając, że w Ministerstwie, które z mocy dekretu o bibliotekach ma prawo merytorycznego nadzoru nad wszystkimi bibliotekami, powinna istnieć samodzielna jednostka organizacyjna wyposażona w odpowiednią kompetencje.

Potwierdzając raz jeszcze tę opinię Stowarzyszenia, wyrażoną w uchwale plenarnej posiedzenia Zarządu Głównego w dniu 11 X 1958 r., musimy stwierdzić, że Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek wykazuje dużą troskę o rozwój bibliotek podlegających jego bezpośredniemu nadzorowi, a także przychodzi z pomocą naszemu Stowarzyszeniu w jego nękach obejmujących biblioteki różnych sieci.

Tak więc np. dzięki tej pomocy została zorganizowana w r. 1958 Ogólnokrajowa Narada Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów, Wukacyjne Seminarium Bibliotekarskie w Jarocinie (w sierpniu 1959 r.), XXV Sesja Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy we wrześniu 1959 r., a ostatnio specjalna dotacja umożliwiła Stowarzyszeniu ogłoszenie konkursu na wspomnienia z pracy bibliotek w 15-lecie Polski Ludowej.

Można stwierdzić, że Ministerstwo Kultury i Sztuki, nie realizując w pełni swych uprawnień i obowiązków wynikających z dekretu o bibliotekach, stara się popierać działalność Stowarzyszenia jako organizacji obejmującej zakresem swych zainteresowań sprawy wszystkich bibliotek.

Bliski kontakt i współpracę utrzymuje SBP również z Wydziałem Bibliotecznym Ministerstwa Oświaty, który opiekuje się bibliotekami szkolnymi. Wyrazem i gwarancją tej współpracy był udział kol. H. Falkowskiej, wizytatora bibliotek szkolnych, w pracach Zarządu Głównego jako członka Prezydium i Przewodniczącej Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych.

Dzięki staraniom Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty została uregulowana w r. 1957 sytuacja bibliotekarzy szkolnych, posiadających kwalifikacje pedagogiczne, którzy zostali zrównani pod względem uposażeń i usług lat z nauczycielami.

Nie udało nam się dotychczas nawiązać szerszej współpracy z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego. Sprawy bibliotek szkół wyższych, podlegających temu resortowi, wskutek decentralizacji nie znajdują w Ministerstwie jednolitej opieki. Utworzony w końcu 1957 r. Wydział do Spraw Nauki i Bibliotek w Departamencie Planowania i Organizacji, zatrudniający jedną osobę z kwalifikacjami bibliotekarskimi, nie ma zapewne możliwości rozwinięcia szerszej działalności ani tym mniej skoordynowania polityki bibliotecznego resortu, prowadzonej przez poszczególne departamenty w odniesieniu do bibliotek szkół wyższych różnych kierunków studiów. Nie może tego uczynić również z racji swojego charakteru Komisja do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, której kadencja wygasła w lipcu 1959 r.

Bibliotekarze szkół wyższych od przeszło roku oczekują wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o szkołach wyższych, które by uregulowały sprawy personalne tych bibliotek. Na pismo nasze w tej sprawie ze stycznia 1960 r. otrzymaliśmy odpowiedź Ministerstwa, że projekt wstępny zostanie przygotowany w I kwartale 1960 r. i w „odpowiednim czasie” będzie przesłany do opinii Zarządowi Głównemu.

Nie byliśmy także konsultowani przy opracowaniu projektu ustawy o Polskiej Akademii Nauk, gdzie znalazły się również przepisy dotyczące pracowników bibliotek. Dopiero w czasie omawiania tego projektu przez sejmową komisję Oświaty i Nauki (dnia 6 II 1960) przedstawiciel SBP miał możliwość zabrania głosu i zaproponowania pewnych zmian.

Zanim przejdziemy do omówienia działalności poszczególnych komórek Stowarzyszenia, zajmujących się sprawami określonych typów bibliotek lub określonymi zagadnieniami, należy wymienić akcje o charakterze ogólnym zorganizowane w okresie naszej kadencji. Są to: 1. obchód

40-lecia Istnienia Stowarzyszenia, 2. Sesja Estreicherowska, 3. Wakacyjne Seminarium Bibliotekarskie w Jarocinie, 4. XXV Sesja Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy.

1. Uroczystość 40-lecia Stowarzyszenia odbyła się dnia 10 listopada 1957 r. i stanowiła część posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego. W uroczystościach wzięli udział Minister Kultury i Sztuki, Minister Oświaty oraz liczni goście. Referat o dziejach Stowarzyszenia, wydrukowany następnie w tekturze rozszerzonym w *Przeglądzie Bibliotecznym*, wygłosił kł. Jan Baumgart¹. Z okazji 40-lecia Stowarzyszenia wystąpiono do Rady Państwa z wnioskiem o odznaczenia dla 12 zasłużonych bibliotekarzy. Ponieważ jednak większość tych osób została odznaczona przy innych okazjach w ostatnich latach. Rady Państwa uwzględniła jedynie wnioski dotyczące kolegów: Zofii Hryniewicz, Julii Millerowej i Tadeusza Remera, przyznając im Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski.

2. Z okazji 50 rocznicy śmierci wielkiego bibliografa polskiego, Karola Estreichera, odbyła się w Krakowie w dniach 28 i 29 listopada 1958 r. Sesja naukowa, zorganizowana przez Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę Narodową i SBP pod protektoratem Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Referaty wygłoszone na tej Sesji znajdują się — wśród innych prac — w księdze pamiątkowej ku czci K. Estreichera, przygotowywanej przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie.

3. Wakacyjne Seminarium Bibliotekarskie, zorganizowane w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (od 17 do 27 VIII 1959), poświęcone było zagadnieniom współpracy bibliotek. Uczestnikami Seminarium byli przedstawiciele młodej i średniej kadry pracowników bibliotek różnych typów, zgłoszeni przez Zarządy Okręgów lub przez poszczególne biblioteki. Seminarium Jarocińskie uznane zostało za imprezę udaną i osiągnęło zamierzone cele. Spotkanie się bibliotekarzy z różnych środowisk dało nie tylko okazję do przedyskutowania problemów współpracy bibliotek w różnych dziedzinach ich działalności, ale przyczyniło się do nawiązania i zacieśnienia kontaktów osobistych, do pogłębienia poczucia solidarności zawodowej i lepszego zrozumienia potrzeby wspólnego działania. Tego rodzaju spotkania są niewątpliwie ważnym czynnikiem w kształtowaniu się postawy społecznej bibliotekarzy i konsolidacji naszego zawodu. Umacniają również pozycję naszego Stowarzyszenia jako organizacji reprezentującej całe bibliotekarstwo polskie. Sprawozdania z Seminarium zostały ogłoszone w *Przeglądzie Bibliotecznym*² i *Bibliotekarzu*³. Materiały Seminarium zostaną wydane w oddzielnej publikacji.

Hasło współpracy bibliotek, rzucone na Seminarium Jarocińskim, znajduje coraz szerszy oddźwięk wśród świata bibliotekarskiego. Poszczególne Okręgi Stowarzyszenia podejmują inicjatywę realizacji tego postulatu na swoim terenie. Mamy nadzieję, że planowana na koniec 1960 r. ogólnokrajowa konferencja o centralnych katalogach, która będzie poprzedzona konferencjami regionalnymi, a także akcja propagandy wypożyczania międzybibliotecznego, która ma być przeprowadzona przez Okręgi w roku bieżącym, przyczynią się do ugruntowania w świadomości ogółu bibliotekarzy przekonania o konieczności jak najściślejszego współdziałania bibliotek różnych typów.

4. Wydarzeniem dużej wagi w życiu Stowarzyszenia było zorganizowanie w Warszawie we wrześniu ubiegłego roku XXV Sesji Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy, której członkami jesteśmy od chwili jej założenia (tj. od r. 1929). Przy okazji

¹ Rzut oka na dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917—1957. Prz. bibliot. R. 25: 1957 s. 292—324.

² M. Dembowska: Wakacyjne Seminarium Bibliotekarskie. Prz. bibliot. R. 27: 1957 s. 288—292.

³ H. Wiącek: Wakacyjne Seminarium Bibliotekarskie w Jarocinie 17—27 VIII 1959 r. Bibliot. R. 26: 1959 s. 307—310; Wnioski i postulaty Tamże s. 379—382.

warto wspomnieć, że wśród kilkudziesięciu organizacji bibliotekarskich należących do Federacji Stowarzyszenie nasze zajmuje 3 miejsce pod względem liczby członków, a mianowicie — po Stowarzyszeniu amerykańskim, które ma ponad 20 000 członków i — angielskim, liczącym ponad 12 000.

Poza pracami związanymi z organizacją Sesji IFLA, które pochłonęły wiele czasu i wysiłków, wkład Polski wyrażał się w opracowaniu 4 referatów, które zostały wygłoszone na posiedzeniach poszczególnych komisji.

Niewątpliwym sukcesem polskiego bibliotekarstwa i naszego Stowarzyszenia był dokonany na warszawskiej Sesji Federacji Jednomyślny wybór kol. prof. Heleny Więckowskiej na wiceprzewodniczącą IFLA reprezentującego kraje słowiańskie — na wniosek zgłoszony przez delegację jugosłowiańską. Innym sukcesem było przyznanie kol. Wandzie Połaszewskiej (Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu) międzynarodowej nagrody za pracę na temat bibliotecznej służby informacyjnej. Należy jeszcze zanotować, że na sesji warszawskiej przyjęto do Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy 4 kraje obozu socjalistycznego: Związek Radziecki, Bułgarię, Czechosłowację i NRD (Węgry i Rumunia są już od kilku lat członkami IFLA).

Sprawozdania z XXV Sesji Rady IFLA ukazały się w czasopiśmie Stowarzyszenia⁴.

Należy podkreślić, że Stowarzyszenie nasze — zgodnie ze swoim statutowym obowiązkiem — występuje coraz częściej w obronie interesów bibliotek i bibliotekarzy. W tych charakterze interweniowaliśmy u Ministra Kultury i Sztuki, Ministra Szkolnictwa Wyższego i Prezydium PAN w związku z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 II 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, wskazując na niesłuszną podporządkowania rękopiśmiennych zbiorów bibliotecznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów. Wynikiem tej interwencji stała się nowelizacja Rozporządzenia, wyłączająca spod nadzoru archiwalnego zbiory rękopiśmienne i powstające archiwa własne szeregu wielkich bibliotek. To nowe Rozporządzenie nosi datę 30 XII 1958 (Dz. U. 1959 nr 2).

Występowaliśmy również do KC PZPR oraz do Komisji Sejmowych: Budżetowej, Oświaty i Nauki oraz Kultury i Sztuki przeciw podwyższeniu przez Państwową Komisję Cen w końcu 1957 r. cen książek importowanych z krajów zachodnich. Interwencja Stowarzyszenia dopomogła niektórym bibliotekom w uzyskaniu zwiększonych kredytów na zakup książek.

W roku 1958 z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy przesłano do Przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych memoriał w sprawie bibliotek, zwracając szczególnie uwagę na potrzeby bibliotek powszechnych, w szczególności w zakresie pomieszczeń, uzupełnienia księgozbiorów i fachowej obsady personalnej. W związku z tym wystąpieniem SBP niektóre wojewódzkie rady narodowe skierowały odpowiednie zalecenia do powiatowych rad narodowych.

W związku z występującymi w ostatnim czasie tendencjami do zdecentralizowania sieci bibliotek wielkomiastowych interweniowaliśmy w Radzie Państwa, w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz w Stołecznej Radzie Narodowej, przedstawiając ujemne skutki takiej decentralizacji dla jednoci polityki bibliotecznej, prowadzonej dotychczas przez biblioteki główne wielkich miast. W wyniku tej interwencji przewidujemy wstrzymanie zamierzonych decyzji w sprawie decentralizacji sieci bibliotecznej m. Warszawy.

W związku z aukcjami antykwarycznymi organizowanymi przez Dom Książki zwrócono się do Ministra Kultury i Sztuki z prośbą o wy-

⁴ M. Dembowska: *XXV Sesja Rady IFLA w Warszawie*. Prz. bibliot. R. 27: 1959 s. 372—378. Por. tamże s. 286—287; H. Hleb-Koszańska: *XXV Sesja Rady IFLA w Warszawie*. Bibliot. R. 26: 1959 s. 321—326

danie zarządzenia, aby Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka Narodowa miały prawo nabycia przed aukcją po cenach wywoławczych książek wybranych przez nie ze spisów przygotowanych do katalogów aukcyjnych. Pismo okólnie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 19 marca 1960 reguluje tę sprawę zgodnie z wnioskiem Stowarzyszenia.

W dniu 1 III 1960 delegacja Prezydium Zarządu Głównego omawiała z Ministrem Kultury i Sztuki sprawę Biblioteki Narodowej, m.in. sprawę budowy gmachu Biblioteki, którego lokalizacja nie jest dotychczas zatwierdzona.

Dnia 2 kwietnia 1960 delegacja, reprezentująca Stowarzyszenie, Sekcję Bibliotekarską ZNP oraz Komisję Biblioteczną Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZNP, przedstawiła wiceminister Krassowskiej postulaty dotyczące spraw bibliotek szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego.

W r. 1958 wspólnie z Sekcją Bibliotekarską ZNP skierowano do Rektora Uniwersytetu Poznańskiego pismo wyrażające stanowisko obu zainteresowanych organów dyrektora w sprawie mianowania dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej osoby bez kwalifikacji bibliotekarskich.

Nie osiagnęły dotychczas pozytywnego rezultatu starania o zniesienie opłat za wyżywienie, obciążających uczestników kursów w Jaroćnie pracujących w bibliotekach powszechnych. Starania te prowadzone są nadal i mamy nadzieję, że przy poparcu Ministerstwa Kultury i Sztuki uda się sprawę z łatwością pomyślnie.

Stowarzyszenie występowało również w interesie poszczególnych kolegów, którzy zwracali się o pomoc, np. w przypadku zatargów ze swymi władzami.

Z kolei zostanie omówiona praca Sekcji Referatów i Komisji działającej przy Zarządzie Głównym.

Sekcja Bibliotek Powszechnych. W pracach Sekcji na plan pierwszy wysunęła się sprawa uposażeń i pragmatyki bibliotekarzy. Sekcja współpracowała ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury i z Ministerstwem Kultury i Sztuki przy ustalaniu projektu nowej tabeli uposażeń dla pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach powszechnych oraz projektu zarządzenia wykonawczego do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 września 1958 r. regulującego uposażenia tych pracowników, oraz brała udział w pracach nad przygotowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki projektem pragmatyki dla pracowników kulturalno-oświatowych. Jak już wspomniano, ta pragmatyka ma objąć również bibliotekarzy bibliotek powszechnych — do czasu opracowania pragmatyki ogólnobibliotekarskiej.

Z innych prac Sekcji wymienić należy współudział w opracowywaniu regulaminu współzawodnictwa publicznych i społecznych bibliotek powszechnych w roku 1959/60 oraz interwencję w sprawie zamierzonej decentralizacji sieci bibliotek wielkomięjskich.

Sekcja Bibliotek Związkowych, zorganizowana w maju 1958 r., opiniowała projekt nowej tabeli uposażeń dla pracowników tej sieci. Działalność Sekcji ustala w końcu 1959 r. w związku z przejściem przewodniczącej kol. Jankun, kierownika Biblioteki CRZZ, do pracy niebibliotekarskiej.

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych. Zgodnie z planem swej pracy Sekcja podejmowała starania o uaktywnienie sekcji bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych w poszczególnych okręgach SBP oraz o zwiększenie liczby nauczycieli bibliotekarzy w szeregach SBP. Wykorzystano w tym celu wszelkie narady szkoleniowe i kursy. Najlepsze wyniki osiągnięto w roku 1957/1958, kiedy to na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 11 marca 1957 r. (*Dz. Urz. Min. Oś.* 1957 nr 3) wprowadzono w szkołach stanowiska etatowych bibliotekarzy.

Odrębne Sekcje Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych powstały jednak nie we wszystkich Okręgach. W niektórych Okręgach bibliotekarze szkolni i peda-

gociczni, należący do SBP, nie organizują własnej Sekcji, lecz biorą udział w naradach i pracach SBP wspólnie z kolegami z innych sieci bibliotek. Do najaktywniejszych należą Sekcje w Okręgach: warszawskim (stołecznym), katowickim, koszalińskim, olsztyńskim, poznańskim i opolskim. W województwie koszalińskim i opolskim, gdzie przewodniczącymi Okręgu SPB są bibliotekarki z sieci bibliotek pedagogicznych, nauczyciele-bibliotekarze należą dość licznie do SBP i wykazują dużą aktywność.

Sytuacja prawna i materialna bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych, posiadających kwalifikacje nauczycielskie, została uregulowana wymienionym zarządzeniem Ministra Oświaty. Bibliotekarze ci są zrównani pod względem uposażeń i wysługi lat z nauczycielami. Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych troszczy się obecnie o uregulowanie sytuacji bibliotekarzy swojej sieci, nie posiadających kwalifikacji pedagogicznych. Przewiduje się dla nich uproszczony egzamin nauczycielski, którego projekt jest w toku realizacji.

Sekcja interweniowała u dyrektora Departamentu Inwestycji Ministerstwa Oświaty w sprawie pomieszczeń dla bibliotek szkolnych i otrzymała obietnicę, że w instrukcji Ministerstwa zostanie uwzględnione dwulitrowe pomieszczenie dla biblioteki szkolnej o powierzchni 50 m². Niestety, wydrukowana w bieżącym roku instrukcja, opracowana przez Ministerstwo Oświaty oraz Instytut Urbanistyki i Architektury, przewiduje w nowym budownictwie szkolnym pomieszczenie czytelnicy wspólnie z jadalnią szkolną. Podjęcie interwencji w tej sprawie jest rzeczą palącą.

W oparciu o wniosek uchwalony przez Sejmową Komisję Oświaty i Nauki (7 X 1957) oraz powołując się na uchwały Międzynarodowego Kongresu Bibliotekarzy w Brukseli, Sekcja przyczyniła się do wprowadzenia do programu nauczania w liceach pedagogicznych i Studiach Nauczycielskich „Elementów wiedzy o książce i bibliotekarstwie”. Dzięki temu absolwenci tych szkół są przygotowani do pracy z czytelnikami w szkole podstawowej. Program jest realizowany od 2 lat i bibliotekarze liceów pedagogicznych oraz poloniści osiągają coraz lepsze wyniki w tym zakresie.

Natomiast w szkołach ogólnokształcących i zawodowych sytuacja nie uległa zmianie i dotychczas nie ma w ich programie nauczania ani wiedzy o książce, ani zasad techniki pracy umysłowej.

Przedstawiciele Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych SBP brali udział w Ogólnokrajowej Radzie Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i w oparciu o wnioski tej rady czynili starania o wprowadzenie przysposobienia czytelniczego do programu nauczania szkół zawodowych. Projekt programu, opracowany przez Wydział Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, nie czekał się jeszcze realizacji.

W związku z sygnalizowanymi przez teren pewnymi objawami niezdrowej rywalizacji między bibliotekarzami szkolnymi a bibliotekarzami bibliotek powszechnych Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych w porozumieniu z Sekcją Bibliotek Powszechnych zwróciła się z apelem o zgodną współpracę bibliotekarzy obu sieci. Przewodnicząca Sekcji, będąc służbowo w terenie, starała się o nawiązanie kontaktu z przedstawicielami bibliotek powszechnych i omówienie z nimi sprawy współpracy z bibliotekami szkolnymi. Ostatnio z szeregu Okręgów sygnalizowano coraz zgodniejszą współpracę bibliotek obu sieci (m. in. w Łodzi, Bydgoszczy, Poznaniu, Olsztynie).

Coraz lepiej rozwija się współpraca bibliotek szkolnych, zwłaszcza szkół średnich, z bibliotekami naukowymi. Dużej pomocy w akcji szkolenia bibliotekarzy szkolnych udziela Biblioteka Narodowa, w Okręgu katowickim — Biblioteka Śląska, w Łodzi — Biblioteka Uniwersytecka.

Sekcja Bibliotek Naukowych współpracowała z Sekcją Bibliotekarską Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz z Komisją Biblioteczną Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZNP nad projektem rozporządzenia do ustawy o szkołach wyższych oraz w innych sprawach dotyczących bibliotekarzy-członków ZNP.

Wspólnie z Sekcją Bibliotekarską ZNP zorganizowano w listopadzie 1958 r. „Spotkanie bibliotekarzy Warszawy” urozmaicone wyświetlaniem zagranicznych filmów bibliologicznych.

Poza tym Sekcja Bibliotek Naukowych organizowała w miastach poszczególnych Okręgów akcję odczytową połączoną z seansami filmów bibliotekoznawczych lub same festiwale filmów. Większe takie imprezy zorganizowano poza Warszawą w Białymstoku, Katowicach, Gliwicach, dwukrotnie w Łodzi, w Lublinie i Wrocławiu.

Z okazji 40-lecia Stowarzyszenia zorganizowana została w listopadzie 1957 r. staraniem Sekcji oraz Biblioteki Politechniki Śląskiej Sesja naukowa w Gliwicach.

Sekcja Bibliotek Fachowych. W pracach Sekcji wysunęły się na plan pierwszy dwie sprawy: zorganizowanie Krajowej Narady Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów oraz prace nad projektem nowelizacji uchwały z 1953 r. w sprawie fachowych bibliotek zakładowych.

Krajowa Narada BBFiD odbyła się w dniach 7 do 9 listopada 1958 r. i zgromadziła ponad 500 uczestników. Tematem Narady były zagadnienia: organizacji bibliotek fachowych, szkolenia pracowników tych bibliotek, czytelnictwa literatury fachowej oraz dokumentacji naukowo-technicznej.

Krajowa Narada była poprzedzona zebraniem terenowymi zorganizowanymi przez Zarządy Okręgów SBP i placówki NOT. Na zebraniach tych zostały przedyskutowane tezy opracowane przez Komitet Organizacyjny Narady.

O pracach przygotowawczych, przebiegu i uchwałach Krajowej Narady informowały w swoim czasie prasa, radio i telewizja. Tematyce tej były poświęcone artykuły w *Bibliotekarzu*, *Przeglądzie Bibliotecznym*, *Aktualnych Problemach Dokumentacji*, biuletynie *Książka Techniczna*, *Przeglądzie Technicznym* i innych czasopiśmie. Obszerniej te sprawy omawia przygotowana do druku *Księga pamiątkowa Zjazdu*.

Główny sens tego pierwszego w skali krajowej spotkania bibliotekarzy bibliotek fachowych i dokumentalistów prowadził się: po pierwsze — do wyśnięcia, przedyskutowania i ustalenia kluczowych zagadnień wytyczających kierunki rozwoju bibliotekarstwa specjalnego i dokumentacji naukowo-technicznej, po drugie — do postawienia po raz pierwszy publicznie wobec władz, najwybitniejszych przedstawicieli świata technicznego, instytucji pracujących w tym zakresie oraz prasy — ogólnej i specjalnej — tej problematyki i jej ścisłego związku z dalszym kształtowaniem się postępu technicznego w Polsce.

Niewątpliwie również osiągnięciem Krajowej Narady było wywołanie wśród bibliotekarzy i dokumentalistów żywszego zainteresowania sprawami społeczno-zawodowymi, co doprowadziło do aktywizacji sekcji bibliotek fachowych w niektórych Okręgach.

Jednym z podstawowych zagadnień wysuniętych na Krajowej Naradzie była sprawa nowelizacji uchwały nr 697 Prezydium Rządu z dnia 24 września 1953 r. w sprawie rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych.

Zgodnie z uchwałą Krajowej Narady oraz w porozumieniu z Radą do Spraw Techniki Prezydium Zarządu Głównego SBP powołało — na wniosek Sekcji Bibliotek Fachowych — szescioosobowy zespół, któremu powierzono opracowanie projektu nowego dokumentu w sprawie organizacji bibliotek fachowych. Do zespołu weszli kol. kol.: Assbury (jako przewodniczący) oraz Gajewski, Kozak, Michejda, Mikołajski i Polakówna.

Opracowanie projektu napotykało na duże trudności z powodu rozbieżności zdań pomiędzy bibliotekarzami i dokumentalistami a Centralnym Instytutem Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie organizacji i prowadzenia działalności informacyjnej dla potrzeb techniki i gospodarki narodowej został złożony Radzie do Spraw Techniki dnia 1 VI 1959 r. Po przyjęciu projektu przez Radę do Spraw Techniki Prezydium Zarządu Głównego przesłało Wiceministrowi Jaroszewiczowi meldunek o zakończeniu prac. Projekt uchwały, biorąc pod uwagę istotne potrzeby gospodarki narodowej w zakresie informacji naukowo-technicznej, uwzględniał realne możliwości i perspektywy rozwojowe

osrodków dokumentacji i bibliotek fachowych jako równorzędnych i współdziałających elementów działalności informacyjnej.

W lutym 1960 r. opracowany został przez Zespół do Spraw Organizacji Zarządzania Urzędu Rady Ministrów nowy projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej. Opinia Stowarzyszenia o tym projekcie, nasuwającym wiele zastrzeżeń z punktu widzenia interesów i potrzeb bibliotek fachowych, została przesłana do Urzędu Rady Ministrów.

Sekcja Bibliotek Fachowych prowadziła ponadto następujące prace:

1. Podjęła zadanie nawiązania łączności z bibliotekami fachowymi, a zwłaszcza technicznymi krajów demokracji ludowej w zakresie wyminy informacji i wydawnictw. Współpracę rozpoczęto od Czechosłowacji, z którą kontakty nawiązano w czasie przygotowywania Narady. W ramach pogłębienia współpracy bibliotek technicznych obu krajów odbyło się w dniu 21 IX 1959 r. spotkanie obecnego w Warszawie na Międzynarodowej Konferencji Dokumentalistów Przewodniczącego Sekcji Bibliotek Technicznych czechosłowackiej Państwowej Rady Bibliotecznej kol. Jarosława Kłiki z członkami Sekcji Bibliotek Fachowych SBP. Na spotkaniu omówiono i przedyskutowano sprawy interesujące obie strony. Sekcja Bibliotek Fachowych otrzymała od kolegów czechosłowackich cenne materiały obrazujące stan i działalność bibliotek technicznych i czechosłowackiej Sekcji Bibliotek Technicznych. Praca tej Sekcji może być wzorem dla wielu organizacji tego typu, a więc i dla nas.

W marcu 1960 r. w czasie pobytu kol. Assburego w ZSRR nawiązano bezpośrednie kontakty z Sekcją Bibliotek Technicznych ZSRR, omawiając zasady współpracy w zakresie wymiany informacji oraz wydawnictw dotyczących bibliotekarstwa technicznego.

2. Członkowie Sekcji Bibliotek Fachowych brali udział w pracach Sekcji Bibliotek i Czytelnistwa Rady Kultury i Sztuki, w której utworzono zespół do spraw bibliotek fachowych. Zespół ten nie rozwinął dotąd szerszej działalności ze względu na brak podstawowych założeń, które wynikną z uchwały Rady Ministrów w sprawie działalności informacyjnej dla potrzeb techniki.

3. Sekcja Bibliotek Fachowych wzięła czynny udział w pracach Komitetu Organizacyjnego „Dni Książki i Prasy Technicznej” w październiku 1959 r. Z inicjatywy Komitetu ukazał się specjalny 39 numer *Przeglądu Technicznego* poświęcony problematyce „Dni”. Zawiera on m.in. artykuły kol. Dionizego Gajewskiego o dokumentacji naukowo-technicznej oraz kol. Tadeusza Bruszcwskiego pt. *Biblioteki fachowe upowszechniają książkę i prasę techniczną*. Komitet Organizacyjny rozesłał do komitetów terenowych powieloną w dużym nakładzie egzemplarzy pogadankę kol. Edwarda Assburego na temat *Co to są biblioteki fachowe i jak z nich korzystać*. Pogadankę uzupełnioną lokalnymi danymi wygłaszano w wielu zakładach pracy. Sekcja Bibliotek Fachowych współdziałała również przy urządzaniu wystawy-kiermaszu książki w Politechnice Warszawskiej.

4. Przedstawiciele Sekcji brali czynny udział w VIII Plenum CRZZ, zgłaszając odpowiednie wnioski; współdziałali również przy opracowywaniu przez Sekretariat Generalny NOT projektu zarządzenia w sprawie czytelnistwa literatury technicznej.

Okręgowe Sekcje Bibliotek Fachowych istnieją w Gdańsku, Katowicach, Łodzi, Szczecinie i w Warszawie. Najżywsza działalność przejawiały Sekcje: gdańska, katowicka i warszawska.

S e k c j a B i b l i o g r a f i c z n a :

1. Utrzymywała stały kontakt z redakcją *Bibliotekarza i Poradnika Bibliotekarza*, dostarczając artykułów z zakresu bibliografii według ustalonego planu.

2. Z okazji 40-lecia SBP Sekcja opracowała wykaz ważniejszych publikacji dotyczących historii Stowarzyszenia, ogłoszony w *Biuletynie Informacyjnym Zarządu Głównego*, oraz zorganizowała wystawę przed- i powojennych wydawnictw Stowarzyszenia.

3. Kontynuowano bieżące redagowanie *Wiadomości Bibliograficznych do Przeglądu Bibliotecznego*.

4 Przewodnicząca Sekcji kol. M. Lenartowicz pełniła funkcję sekretarza Komisji Bibliograficznej Narodowej do współpracy z Unesco.

Referat Spraw Zawodowych. Kierownik Referatu, kol. Baumgart, opracował wstępne tezy do projektu przepisów w sprawie państwowego egzaminu bibliotekarskiego oraz projekt rozporządzenia o służbie przygotowawczej i egzaminach dla kandydatów na bibliotekarzy naukowych i technicznych oraz kandydatów na magazynierów bibliotecznych w bibliotekach naukowych.

Referat Szkolenia współpracował z Sekcją Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych, opiniując projekty zarządzenia wykonawczego do ustawy o pracach i obowiązkach nauczycieli w punkcie dotyczącym kwalifikacji nauczycieli zawodu w liceach bibliotekarskich. W związku z rezygnacją kol. Remerowej ze stanowiska kierownika Referatu w kwietniu 1959 r. działalność Referatu uległa zahamowaniu.

Referat Badań Naukowych nie rozwinął działalności poza skierowaniem apelu ogłoszonego w *Biuletynie Informacyjnym Zarządu Głównego*, w sprawie zgłoszenia do rejestracji tytułów prac opublikowanych w okresie powojennym oraz tematów prac przygotowywanych lub projektowanych, na który to apel nie wpłynęły zresztą żadne odpowiedzi.

Referat Racjonalizacji i Organizacji Pracy Bibliotecznej.

1 Zebrano materiały i częściowo opracowano zagadnienie materialnej odpowiedzialności bibliotekarzy za księgozbiory. Z tym łączy się sprawa finansowej odpowiedzialności czytelników za książki niezwrócone do biblioteki. Opracowany projekt wymaga jeszcze dyskusji nad szeregiem zagadnień.

2. Opracowano projekt norm odzieży ochronnej dla pracowników bibliotek i uzgodniono go ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury. Projekt został przesłany do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

3. Od kilku miesięcy Referat bierze udział w pracach nad reaktywowaniem centrali znopatrzenia bibliotek w druki i pomoce biblioteczne, uczestnicząc w dyskusji nad organizacją i regulaminem planowanej komórki. Projekt organizacji centrali oraz projekt jej regulaminu zostały już opracowane. Rozpoczęto starania o utworzenie centrali.

4 Udzielono szeregu konsultacji w sprawach organizacji i planu pracy biblioteki. (M.in. w związku z zatargiem pomiędzy pracownikiem Biblioteki Archiwum Państwowego m.st. Warszawy a Dyrekcją tego Archiwum).

Komisja Statystyki Zebranie organizacyjne Komisji odbyło się dnia 13 maja 1958 r. W pracach Komisji ogółem brało udział około 30 osób, w tym poza bibliotekarzami i bibliografami wydawcy, dziennikarze, księgarze i przedstawiciele Głównego Urzędu Statystycznego. Ogółem w okresie sprawozdaniowym odbyło się 7 zebrań, na których omawiano zagadnienia zasad statystyki wydawnictw, stosowanych w tej dziedzinie i na terenie międzynarodowym. Trzy posiedzenia poświęcono zagadnieniu statystycznej klasyfikacji książek i czasopism według treści. Wynikiem tych zebrań było m.in. sprezywanie stanowiska bibliotekarzy polskich w stosunku do prac działu statystycznego Unesco. Stanowisko to zostało przedstawione na Sesjach Rady IFLA w r. 1958 i 1959 oraz w pismach skierowanych do Unesco.

Zagadnienia statystyki bibliotecznej poruszono dotychczas jedynie marginalnie; Komisja zajmie się nimi w następnym okresie.

Komisja do Opracowania Projektu Nowelizacji Dekretu o Bibliotekach rozpoczęła prace, zbierając od swoich członków opinie na temat wstępnego projektu nowelizacji, po czym włączyła się do prac prowadzonych przez odpowiedni Zespół Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa.

Komisja Budownictwa Bibliotecznego — poza zorganizowaniem jednego zebrania — nie rozwinęła działalności. W związku z tym dnia 21 marca 1960 r. na zebraniu zwłanym z inicjatywy Prezydium Z. G. omówiono zadania Komisji, podkreślając konieczność zajęcia się przede wszystkim potrzebami bibliotek powszechnych i szkolnych, które są pozbawione pomocy w tym zakresie.

Postanowiono nawiązać kontakt z SARP w celu zainteresowania architektów zagadnieniami budownictwa bibliotecznego. Zwrócono się do Instytutu Urbanistyki i Architektury z propozycją prowadzenia dokumentacji w zakresie tych zagadnień.

Do kierownictwa katedr bibliotekoznawstwa w Warszawie i Wrocławiu skierowano pisma proponujące zaproszenie kol. Władysława Piaseckiego, wybitnego specjalisty w dziedzinie budownictwa bibliotecznego, do wygłoszenia cyklu wykładów w celu zapoznania studentów bibliotekoznawstwa z tą problematyką.

Referat Informacji nawiązywał kontakty z prasą i radiem, które dzięki temu informowały o ważnych wydarzeniach w życiu Stowarzyszenia i o podejmowanych przez nie akcjach.

Tak więc ukazały się w prasie i radiu komunikaty o plenarnych posiedzeniach Zarządu Głównego, notatki o udziale Polski w pracach IFLA, szczególnie w związku z XXV Sesją Federacji zorganizowaną w Polsce.

Prasa była reprezentowana dość licznie na pierwszym posiedzeniu plenarnym tej Sesji, przeprowadzono wywiady z przedstawicielami Stowarzyszenia, a w dzienniku telewizyjnym nadano wizytę uczestników Sesji w Bibliotece Narodowej na Placu Krasińskich.

Dzięki staraniom Referatu prasa zamieściła tekst apelu do bibliotekarzy całego świata uchwalonego przez Zarząd Główny w związku z ekscesami faszystowskimi w NRF. Ukazały się również w prasie zawiadomienia o konkursie na wspomnienia z pracy bibliotekarzy w 15-lecie.

W ostatnim okresie Referat zainteresował prasę Ogólnokrajowym Zjazdem Delegatów.

Referat do Spraw Okręgów (powołany przy końcu kadencji) opracował schemat sprawozdania półrocznego Okręgów.

Sprawy wydawnicze.

Działalność wydawnicza Stowarzyszenia, stanowiąca nader istotną dziedzinę prac SBP, prowadzona jest za pośrednictwem Referatu Wydawniczego i obejmuje wydawanie czasopism oraz wydawnictw zwartych. Bezpośredni nadzór nad pracami Referatu sprawował do listopada 1957 r. Przewodniczący Z. G. kol. Horodyski, od listopada 1957 do 31 I 1960 r. kierownikiem Referatu był kol. Stanisław Tazbir, a od 1 II — kierownictwo Referatu przejął kol. Władysław Bartoszewski.

W okresie sprawozdawczym ukazywały się dwa miesięczniki: *Bibliotekarz* i *Poradnik Bibliotekarza* oraz kwartalnik naukowy *Przegląd Biblioteczny* wraz z dodatkiem *Przegląd Piśmiennictwa o Książce*. Nakład *Przeglądu Bibliotecznego* wynosił w r. 1957 i 1958 — 1500 egzemplarzy, w r. 1959 — ograniczony został przez Wydawnictwo do 1300 egzemplarzy. W ciągu trzech lat wydano 96 arkuszy druku *Przeglądu Bibliotecznego*, co odpowiadało około 125 arkuszy wydawniczych, licząc w tym dodatek *Przegląd Piśmiennictwa o Książce*. Realny zbył *Przeglądu* kształtował się przeciętnie w wysokości 75% nakładu w r. 1957, 65% nakładu w r. 1958 i 70% (obniżonego) nakładu w r. 1959.

Miesięcznik *Bibliotekarz* wydawany był w 1957 w nakładzie 5000 egzemplarzy, w r. 1958 — 6900 egzemplarzy, w r. 1959 — 7500 egzemplarzy. Wzrost nakładu spowodowany był w tych dwóch latach rozprawdaniem około 30% nakładu w postaci egzemplarzy gratisowych dla członków Stowarzyszenia, przy czym w r. 1959 egzemplarze gratisowe *Bibliotekarza* stanowiły około 40% ogólnej liczby realnie rozprawdzonych egzemplarzy. W okresie sprawozdawczym wydano 72 arkusze druku *Bibliotekarza*, odpowiadające około 100 arkuszom wydawniczym.

Miesięcznik *Poradnik Bibliotekarza* ukazywał się w latach 1957 i 1958 w nakładzie 12 000 egzemplarzy, w roku 1959 zaszła konieczność podwyższenia nakładu pisma do 14 000 egzemplarzy, przy czym realny zbył (prenumeraty) kształtował się w wysokości około 95% ilości drukowanych egzemplarzy. W okresie sprawozdawczym wydano 96 arkuszy druku *Poradnika*, co odpowiada 112,5 arkuszom wydawniczym.

Z okazji dziesięciolecia wydawania *Poradnika Bibliotekarza* Zarząd Główny SBP zorganizował w dniu 18 listopada 1959 r. — przy wydatnej pomocy Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki — spotkanie redakcji, współpracowników i korespondentów pisma z czytelnikami i przedstawicielami prasy. Wydano również specjalny numer jubileuszowy *Poradnika*. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało nagrody pieniężne oraz podziękowania na piśmie dla pracowników redakcji oraz za służonych członków kolegium *Poradnika*. Jubileusz *Poradnika* spotkał się z dość żywym rezonansem w prasie i zwrócił uwagę szerszego ogółu na działalność społeczno-oświatową prowadzoną przez SBP.

W redakcji *Bibliotekarza* zaszły w okresie sprawozdawczym zmiany personalne. I o rezygnacji kol. Czesława Kozioła, który redagował czasopismo od 1947 r. i któremu Zarząd Główny wyraził za to specjalne podziękowanie na posiedzeniu plenarnym w dniu 11 X 1958 r., z dniem 1 lipca 1958 r. objęła redakcję naczelną kol. Jadwiga Czarniecka. W związku z tym, że kol. Czarniecka zwróciła się do Prezydium Zarządu Głównego z prośbą o udzielenie rocznego urlopu, redakcję naczelną z dniem 1 marca 1960 r. objęła kol. Ewa Pawlikowska.

Wydawanie czasopism natrafiało w ostatnim trzyleciu nadal na przeszkody w postaci nieterminowości prac drukarni i braku odpowiedniej bazy poligraficznej. W ostatnich miesiącach Referat Wydawniczy — w dążeniu do poprawy tego stanu rzeczy — ulokował czasopisma w trzech różnych drukarniach warszawskich, co już wpłynęło na polepszenie terminowości ukazywania się *Bibliotekarza* i *Poradnika Bibliotekarza*.

Poważną komplikację w rozpowszechnianiu czasopism SBP spowodowało przejście kolportażu naszych periodyków przez „Ruch” z dniem 1 kwietnia 1959 r., czego nie udało się uniknąć. Przejęcie kolportażu przez „Ruch” obciążało SBP dodatkowymi kosztami w wysokości 15% wartości nakładu czasopism, co stanowi sumę ok. 10 000 zł rocznie.

Referat Wydawniczy opublikował w okresie sprawozdawczym 32 pozycje wydawnictw zwartych obejmujących łącznie 385 arkuszy druku (395,6 arkuszy wydawniczych), w łącznym nakładzie 328 030 egzemplarzy. Liczby te wskazują na znaczny rozwój działalności wydawniczej SBP w tej dziedzinie, gdyż w poprzednim trzyletnim okresie sprawozdawczym działalność ta zamykała się w liczbach: 24 pozycje — 157 arkuszy druku, łączny nakład 167 000 egzemplarzy. Tak więc zarówno pod względem obfiości w arkuszach jak i wysokości nakładów wydawnictw zwartych wyniki ostatniego trzylecia są o 100 do 125% wyższe.

Stan realny zbytu wydawnictw zwartych SBP potwierdza na ogół prawidłowość polityki nakładów, gdyż ogólna bolączka wydawnictw w kraju — znaczne remanenty książek niesprzedanych — występuje w działalności SBP w odniesieniu do nielicznych tylko tytułów. Spośród książek wprowadzonych do obiegu księgarskiego przed końcem 1959 r. wysokość remanentów nie przekraczała 6% nakładów, a i na to składają się w połowie remanenty trzech tylko pozycji: *Informatora Bibliotekarza* na rok 1959 oraz przewodnika bibliograficznego *Literatura piękna* za lata 1956 i 1957. Z wydawnictw najnowszych nadmierną ilość niesprzedanych egzemplarzy, bo ponad 2000 egzemplarzy, wykazuje obecnie *Informator Bibliotekarza* i *Księżarz* na rok 1960.

Szczegółowe zestawienie tytułów wydawnictw zwartych wydanych w okresie sprawozdawczym przedstawia załączona obok tabela.

Zatwierdzenie planów wydawniczych na rok 1960 wszystkich wydawnictw, a w tym i naszego, nastąpiło dość późno, co nie pozostało bez wpływu na opóźnienie rozpoczęcia produkcji drukarskiej niektórych pozycji, gdyż w świetle obowiązujących przepisów Urzędy Kontroli Prasy udzielają zezwolenia na produkcję książki dopiero po akceptacji planu.

Wydawnictwa SBP w okresie sprawozdawczym spotykały się z dość dużym zainteresowaniem w środowisku bibliotekarskim oraz życzliwą oceną krytyki, a niektóre wydawnictwa rozeszły się całkowicie w ciągu kilku tygodni, jak Terleckiego *Owady-szkolniki książek i ich wrogowie* oraz praca P. Bańkowskiego *Biblioteka Publiczna Żaluskich i jej twórcy*.

Lp	Autor	Tytuł	Rok wydania	Ark. druk.	Ark. wyd.	Nakład
1.	Praca zbiorowa	<i>Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy</i>	1957	31,5	24,5	2600
2.	E. Białkowska, S. Bzdęga	<i>Organizacja i metody pracy bibliotek szkolnych</i>	„	2,5	2,5	18600
3.	Praca zbiorowa	<i>Informator Bibliotekarza na r. 1958</i>	„	7	9,5	10200
4.	Praca zbiorowa	<i>Bibliotekarstwo Powszechne T. I. Organizacja i urządzenie b-teki</i>	„	12,25	11	5100
5.	I. Jurewicz	<i>Technika udostępniania księgozbioru w bibliotece szkolnej</i>	1958	1,75	2	18100
6.	K. Świerkowski	<i>Zarys wiedzy o książce dla bibliotekarza</i>	„	5,75	5,5	8100
7.	E. Terlecki	<i>Owady-szkodniki książek i ich wrogowie</i>	„	2,5	2,25	1000
8.	Praca zbiorowa	<i>Literatura Piękna 1956</i>	„	21,9	28	5100
9.	Praca zbiorowa	<i>Literatura piękna dla dzieci i młodzieży</i>	„	4	4,5	18100
10.	Praca zbiorowa	<i>Literatura Piękna 1957</i>	„	25,75	29,5	3100
11.	Praca zbiorowa	<i>Literatura piękna dla dzieci i młodzieży 1957</i>	„	5,25	5,1	19150
12.	Praca zbiorowa	<i>Informator Bibliotekarza 1959</i>	1958	7	9,5	15200
13.	M. Poznański	<i>Kto miłuje książki</i>	„	18,25	20,75	8200
14.	St. Wortman	<i>Baśń w literaturze i w życiu dziecka</i>	„	13	14	18100
15.	J. Szemplińska, Z. Rodziewicz	<i>Poradnik bibliotekarza gromadzkiego</i>	„	11	9,75	5100
16.	Praca zbiorowa	<i>Metodyka pracy z czytelnikiem</i>	„	24,75	22,5	5100
17.	Praca zbiorowa	<i>Wybór przepisów prawnych</i>	„	18	18,22	2130
18.	H. Falkowska	<i>Klasyfikacja i katalog rzeczowy</i>	„	4,5	4	18100
19.	J. Kulpa, K. Ciesielska	<i>Wiadomości o książce w szkole podstawowej</i>	1959	8,25	7	19150
20.	Praca zbiorowa	<i>Bibliotekarstwo Powszechne. T. 2. Księgozbiór biblioteczny</i>	1958	15,75	13,5	5100
21.	Praca zbiorowa	<i>Bibliotekarstwo Powszechne. T. 3. Książka i jej funkcja społeczne</i>	„	16,25	14,5	5100
22.	Praca zbiorowa	<i>Bibliotekarstwo Powszechne. T. 4. Historia książki i bibliotek oraz ich stan obecny w Polsce</i>	1959	15,75	12,75	5100
23.	E. Białkowska	<i>Gromadzenie księgozbioru w bibliotece szkolnej</i>	1959	1,75	1,5	19150
24.	J. Grycz, A. Gryczowa	<i>Historia książki i bibliotek w zarysie</i>	„	9,75	9	1300
25.	St. Wisłocka	<i>Przewodnik bibliotekarza szkolnego</i>	„	10	14,45	5100
26.	Praca zbiorowa	<i>Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych</i>	„	6	5,5	5100
27.	Praca zbiorowa	<i>Książki dla bibliotek. Katalog T. 1</i>	„	16,5	15,4	10200
28.	P. Bańkowski	<i>Biblioteka Publiczna Żaluskich i jej twórcy</i>	„	4	3,5	1000
29.	Praca zbiorowa	<i>Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1960</i>	„	9	12,25	12200
30.	Praca zbiorowa	<i>Książki dla bibliotek. Katalog T. 2</i>	1960	23,75	28,5	36200
31.	Praca zbiorowa	<i>Literatura piękna dla dzieci i młodzieży 1958</i>	„	5,5	5,9	19150
32.	Praca zbiorowa	<i>Literatura Piękna 1958</i>	„	27	30,8	3100

Profil tematyczny wydawnictw książkowych SBP w okresie sprawozdawczym wskazuje na świadomą dążność do dostarczania przede wszystkim bezpośredniej pomocy bibliotekarzom z sieci bibliotek powszechnych i szkolnych, jednak kilka pozycji wybiegało swym zakresem poza ściśle potrzeby zawodowe bibliotekarzy, służąc raczej ogólnemu rozszerzaniu ich horyzontów myślowych.

W końcu r. 1959 podjęto próbę kolportażu wydawnictw SBP za pośrednictwem sieci kolporterów przy Zarządach Okręgów Stowarzyszenia.

Dotychczasowe wyniki pracy kolegów kolporterów przy Zarządach Okręgów wskazują, że mimo trudności występujących w pierwszej fazie organizowania tego systemu zbytu wydawnictw, eksperyment można uznać za udany i rokujący bardzo pozytywne nadzieje na dalszy rozwój współpracy Zarządów Okręgów z agendami Referatu Wydawniczego Zarządu Głównego.

Ogolem rozprawdzono drogą kolportażu organizacyjnego 22 438 egzemplarzy wydawnictw SBP wartości 522 268 złotych.

Najlepsze wyniki w dziedzinie kolportażu wykazują dotychczas Okręgi: Poznań, Warszawa — województwo, Lublin, Kielce i Bydgoszcz.

Najlepsze osiągnięcia wykazuje dotychczas kolportaż na terenie Okręgu Koszalin (50 egzemplarzy *Informatora* na rok 1960 za złotych 1000), Katowice (także tylko *Informator* — 459 egz. na sumę zł 9780) oraz Kraków (*Informator* — 639 egz. na sumę zł 13 580).

Siec kolportażu organizacyjnego obejmuje wszystkie Okręgi SBP, od niedawna również Okręg Wrocławski, przy czym tą drogą rozprowadzamy wszystkie wydawnictwa książkowe SBP.

W pracy Referatu Wydawniczego występuje kilka zasadniczych trudności, które trzeba brać pod uwagę rozpatrując osiągnięcia. W zakresie wydawnictw periodycznych do tych trudności należy przede wszystkim spadek prenumeraty czasopism na r. 1960, związany z zaniechaniem prenumeraty centralnej Ministerstwa Oświaty oraz z ograniczeniem lub zablokowaniem kredytów w różnych jednostkach w IV kwartale 1959 roku. W tym stanie rzeczy Referat Wydawniczy przedłużył okres przyjmowania prenumeraty na rok bieżący i nadal jeszcze napływają zgłoszenia z bibliotek powszechnych i szkolnych, tak że przy zamknięciu I kwartału trudne jest podsumowanie ostatecznych wyników, a czasopisma drukowane są dotychczas w nakładzie identycznym jak w roku ubiegłym, aby umożliwić skompletowanie roczników nowym prenumeratorom. Należy się jednak liczyć z faktem realnego spadku zbytu w czasopiśmie w wysokości 20—30% w stosunku do zbytu w roku 1959, co poważnie godzi w podstawy finansowe działalności Referatu Wydawniczego, a więc i Stowarzyszenia.

W zakresie wydawnictw zwartych Referat Wydawniczy ma duże trudności w pozyskiwaniu atrakcyjnych prac do wydania. Fachowcy w dziedzinie bibliotekarstwa są przeciętni czynnościami zawodowymi lub pracą naukową, co wpływa ujemnie na podejmowanie przez nich nowych inicjatyw i na terminowe wywiązywanie się z już zawartych umów. Umowy zawarte ze Stowarzyszeniem wykonywane są zazwyczaj przez autorów ze znacznym opóźnieniem lub w stanie wymagającym dużych uzupełnień i zmian w toku produkcji, co w warunkach gospodarki planowej powoduje znaczne opóźnienie w pracy drukarni i zamrażanie środków obrotowych, a Referat Wydawniczy SBP nie dysponuje zastępczymi pracami, które mogłyby być skierowane do drukarni, jak to się dzieje w wielkich wydawnictwach.

W tym stanie rzeczy wydaje się konieczne wczesne opracowanie planu wydawniczego na rok następny oraz kilkuletniego planu perspektywicznego. Referat Wydawniczy postuluje tu konieczność inicjatywy w odniesieniu do konkretnych tematów oraz autorstwa prac szczególnie potrzebnych bibliotekarzom — ze strony Zarządów Okręgów, a także ze strony zainteresowanych kolegów bibliotekarzy ze wszystkich sieci. Propozycje wydawnicze muszą być jednak kierowane do Referatu Wydawniczego Zarządu Głównego nie później niż do 31 maja każdego roku na rok następny, gdyż ostateczny termin przedkładania planu wydawniczego w Departamencie Wydawnictw upływa w czerwcu.

W celu usprawnienia informacji o zamierzeniach i postępach prac Referatu Wydawniczego ogłaszane były w okresie sprawozdawczym odpowiednie komunikaty w *Biuletynie Informacyjnym Zarządu Głównego*, a pełny plan wydawniczy na rok 1960 (zatwierdzony w styczniu 1960) w nr 2 *Bibliotekarza* z 1960 r.

Poważną trudność w pracach Referatu Wydawniczego stanowi brak odpowiedniego magazynu papieru oraz magazynu wyrobów gotowych. Wielotonowe przydziały papieru, odbieranego 2 razy w roku, przechowywane są odpłatnie w prywatnych magazynach w Warszawie, co obciąża Stowarzyszenie poważnymi kosztami. Wobec zaś druku większości książek w drukarniach krakowskich, gdzie Stowarzyszenie nie ma żadnej możliwości uzyskania magazynu, hurtowe przydziały papieru kierowane są najpierw do Warszawy, a stąd dopiero do Krakowa, co obciąża SBP znacznymi kosztami, dochodzącymi do 7* wartości papieru. Magazyn książek i czasopism gotowych znajduje się w zupełnie nieodpowiednim pomieszczeniu piwnicznym, ciasnym i wilgotnym, co uniemożliwia prawidłową gospodarkę magazynową i powoduje niszczenie części druków.

Sprawy zagraniczne. Ostatnie lata przyniosły znaczne ożywienie w dziedzinie kontaktów zagranicznych. Stowarzyszenie reprezentowane było na XXIII Sesji Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy w Paryżu w roku 1957 przez 5-osobową delegację w osobach kolegów: Więckowskiej, Remera, Hryniewicz, Morsztynkiewiczowej i Pawlikowskiej, na XXIV Sesji — w Mandyrcie — przez kol. Hleb-Koszańska.

W odpowiedzi na ankietę IFLA przesłaliśmy informacje dotyczące zagadnienia reprodukcji cennych obiektów bibliotecznych w Polsce, kwalifikacji i uposażenia bibliotekarzy oraz wyjazdów zagranicznych bibliotekarzy polskich w okresie 1950—1959. Zgłosiliśmy swój udział w pracach Międzynarodowej Komisji do Spraw Katalogowania Alfabetycznego, przygotowującej konferencję w sprawie ujednoczenia głównych zasad katalogowania, która ma się odbyć w 1961 roku. Przedstawicielem SBP w tej Komisji jest kol. W. Borkowska. Komisja Statystyki opiniowała projekty dotyczące międzynarodowej statystyki wydawnictw opracowane przez Unesco.

Najważniejszym jednak wydarzeniem w zakresie stosunków zagranicznych było zorganizowanie w Warszawie XXV Sesji Rady IFLA (o której była już mowa wyżej).

Był to fakt niewątpliwie korzystny dla rozwoju naszych kontaktów zagranicznych. Jak możemy stwierdzić na podstawie licznych opinii uczestników Sesji, którzy zwiedzili szereg bibliotek warszawskich oraz Bibliotekę Jagiellońską, ocena pracy i rozwoju naszych bibliotek wypadła pozytywnie. Dowodem tego są propozycje wymiany osobowej kierowane do poszczególnych bibliotek polskich oraz do Stowarzyszenia. M. in. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Szwajcarskich zaprosiło przedstawiciela naszego Stowarzyszenia na 2-miesięczny pobyt w Szwajcarii.

Bezpośrednio po Sesji Rady IFLA odbyła się w Warszawie konferencja Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID), zorganizowana przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, który jest członkiem narodowym tej organizacji. W konferencji brali udział przedstawiciele SBP, przede wszystkim koleżdy z bibliotek fachowych.

Dążąc do rozszerzenia udziału Polski w pracach międzynarodowych, Prezydium Zarządu Głównego podjęło starania o realizację zaleceń uchwalonych na XXV Sesji Rady IFLA, zwracając się do odpowiednich instytucji lub osób z prośbą o zajęcie się poszczególnymi zagadnieniami i o przygotowanie potrzebnych materiałów (m. in. zestawienia wykazu bibliotek administracyjnych, opracowania sprawozdania ze stanu prac nad inkunabulami w Polsce, przygotowania artykułu o bibliotekach dziecięcych).

W związku z ekscesami faszystowskimi w NRF Zarząd Główny na plenarnym posiedzeniu dnia 16 I 1960 r. uchwalił jednomyślnie apel do bibliotekarzy całego świata, wzywający do potępienia tej akcji zagrażającej ludzkości i pokojowi. Tekst apelu przesłano na ręce prze-

wodniczącego IFLA, do Stowarzyszenia Bibliotekarzy NRF, do Rady Bibliotecznej ZSRR, oraz do stowarzyszeń bibliotekarzy w poszczególnych krajach zachodnich.

Odpowiedzi solidaryzujące się z naszym apelem otrzymaliśmy dotychczas od przewodniczącego IFLA dra Hofmanna, dyrektora Biblioteki Państwowej w Monachium, od Stowarzyszenia Bibliotekarzy Angielskich, od Związku Bibliotekarzy NRF oraz od Rady Bibliotecznej ZSRR.

Wyjazdy zagraniczne bibliotekarzy uległy również ożywieniu w porównaniu z okresem poprzednim. W czasie naszej kndencji 9 osób otrzymało na wniosek Stowarzyszenia stypendia zagraniczne Ministerstwa Kultury i Sztuki (w tym 3 na wyjazd do ZSRR, 3 — do NRD, po jednej — do Francji, Anglii i Belgii). W Międzynarodowym Kursie Bibliotekarskim w Birmingham (Anglia) brało udział dzięki staraniom SBP: w r. 1957 — 3 osoby, w r. 1959 — 5 osób. W oficjalnej delegacji Stowarzyszenia do Jugosławii w ramach wymiany bezdeewizowej z Jugosłowiańską Federacją Stowarzyszeń Bibliotekarzy uczestniczyło w r. 1958 — 5 osób, w r. 1960 wyjadą jeszcze 3 osoby. Ośmioosobowa delegacja jugosłowiańska odwiedziła Polskę latem 1958 roku.

Udział poszczególnych Okręgów w wyjazdach zagranicznych zrealizowanych dzięki staraniom Stowarzyszenia do końca roku 1959 przedstawia się następująco:

Białystok	— 1 osoba	Olsztyn	— 1 osoba
Bydgoszcz	— 1 „	Poznań	— 2 osoby
Gdańsk	— 2 osoby	Poznań woj	— 1 osoba
Katowice	— 2 osoby	Rzeszów	— 1 „
Lublin	— 2 „	Warszawa	— 7 osób
Łódź	— 2 „		

W celu umożliwienia wyjazdów zagranicznych kolegom zatrudnionym w bibliotekach innych resortów Prezydium Zarządu Głównego skierowało odpowiednie pisma do 17 ministerstw.

Należy podkreślić, że poza wyjazdami na wniosek Stowarzyszenia Ministerstwo Kultury i Sztuki, a także — choć w o wiele mniejszym zakresie — Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego — realizują wyjazdy zagraniczne bibliotekarzy na wniosek dyrekcji poszczególnych bibliotek, rad narodowych lub władz wyższych uczelni.

W ostatnim czasie Prezydium Zarządu Głównego podjęło starania o zorganizowanie bezdeewizowej wymiany z bibliotekarzami różnych krajów. W tym celu wysłano odpowiednie pisma do Rady Bibliotecznej ZSRR oraz do organizacji bibliotekarskich w krajach demokracji ludowej. Wcześniej jeszcze porozumiano się w tej sprawie ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Francuskich, które przystąpiło już do werbowania kandydatów na wyjazd do Polski.

W związku z porozumieniem się Referatu Spraw Międzynarodowych z przedstawicielem amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Specjalnych wysłano do tego Stowarzyszenia pismo w sprawie przyznania stypendium na pobyt w Stanach Zjednoczonych jednemu z bibliotekarzy polskich.

Komisja Bibliograficzna Narodowa przy SBP została powołana na posiedzeniu konstytuującym dnia 26 VI 1957 r. na wzór komisji bibliograficznych istniejących w innych krajach. Jej zadaniem jest utrzymywanie kontaktów z Międzynarodowym Komitetem Doradczym do Spraw Bibliografii (Comité consultatif international de bibliographie), działającym przy Dyrektorzce Unesco, oraz podejmowanie prac bibliograficznych o aspekcie międzynarodowym.

W skład Komisji wchodzi 17 osób reprezentujących różne dziedziny pracy z książką oraz największe ośrodki prac bibliograficznych i dokumentacyjnych,

a mianowicie: Stanisław Arct, Jan Baumgart, Maria Dembowska, Helena Hleb-Koszańska, Michał Jagła, Alodia Kawecka-Gryczowa, Stanisław Konopka, Feliks Korniszewski, Maria Lenartowicz, Zygmunt Majewski, Ryszard Przelaskowski, Henryk Sawonak, Witold Suchodolski, Aniela Szejczerowa, Hanna Uniejewska, Stefan Wlarczyński, Tadeusz Zeligowski.

Na przewodniczącą obrano kol. H. Hleb-Koszańską, na sekretarza — kol. Marię Lenartowicz, przewodniczącą Sekcji Bibliograficznej SBP.

Na posiedzeniu 31 III 1958 Komisja postanowiła włączyć się do projektu zasadniczego Unesco: *Wschód-Zachód* i opracować bibliografię krajoznawczą o Polsce, zapoznając obcego czytelnika z piśmiennictwem o geografii, gospodarce, ustroju politycznym, historii i kulturze naszego kraju (w tym także wybór dzieł literackich najbardziej reprezentatywnych dla naszej literatury).

Po wstępnym przedyskutowaniu koncepcji tej bibliografii i ustaleniu jej rozmiarów na 8 arkuszy wydawniczych uzyskano subwencję z Polskiego Komitetu do Spraw Unesco w wysokości 33 890 zł. Powołano Komitet Redakcyjny tej bibliografii (kol. kol. Gryczowa, Hleb-Koszańska, Lenartowicz, Mantufflowa, Pelcowa, Suchodolski, Uniejewska), który na 2 kolejnych posiedzeniach przedyskutował szczegółowe wytyczne doboru materiałów i układu bibliografii. Opracowanie poszczególnych rozdziałów powierzono specjalistom, którzy przygotowali je w porozumieniu z odpowiednimi ośrodkami naukowobadawczymi. Bibliografia objęła piśmiennictwo polskie i obcojęzyczne. Obok tytułów oryginalnych zamieszczono ich przekład na język francuski, oraz zaopatrzone większość pozycji w zwężone adnotacje francuskie.

Prace rozpoczęto w lipcu 1958 r. a ukończono na początku 1959 r. przekazując egzemplarze maszynopisu do MSZ i Polskiego Komitetu do Spraw Unesco. Na sugestię MSZ — wydania tej bibliografii podjęło się Państwowe Wydawnictwo Naukowe, które uzyskawszy maszynopis w lipcu 1959 r. poddało go zaopiniowaniu wydawniczemu, co trwało pół roku. Od początku 1960 maszynopis jest uzupełniany aktualnymi materiałami i przeprowadza się korektę językową tekstów tłumaczonych. Można przewidywać, że pójdzie on do produkcji w II kwadrantle 1960 r.

Na posiedzeniu 14 I 1960 Komisja sformułowała decyderatę wydania bibliografii w porozumieniu z obcym nakładcą i rozprawdzenia jej przede wszystkim za granicą.

Komisja uzyskuje z Unesco czasopismo pt. *Nouvelles bibliographiques* (Wiadomości bibliograficzne) dla wszystkich członków oraz dokumenty związane z działalnością Międzynarodowego Komitetu Doradczego do Spraw Bibliografii.

W sumie Komisja odbyła 3 posiedzenia plenarne oraz 2 posiedzenia Komitetu Redukcyjnego.

Wobec zapowiedzianej fuzji Międzynarodowego Komitetu Doradczego do Spraw Bibliografii z Komitetem Doradczym do Spraw Dokumentacji i Terminologii Unesco Komisja Bibliograficzna Narodowa powinna ulec reorganizacji.

Przechodząc z kolei do scharakteryzowania działalności Okręgów stwierdzić należy, że na ogół rozwinęły one w ostatnich latach swoją aktywność. Dowodem tego jest wzrost liczby członków w większości Okręgów oraz powiększenie się liczby oddziałów powiatowych SBP w niektórych województwach.

Istnieją jednak jeszcze Okręgi, których działalność jest słaba (jak np. Kielce czy Rzeszów), są i takie, które w ostatniej kadencji przeżywały pewien spadek aktywności (np. Katowice).

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem występującym prawie we wszystkich Okręgach jest niska lub żadna działalność Sekcji Bibliotek Naukowych. Do wyjątków pod tym względem należy Okręg Olsztyński, w którym Sekcja Bibliotek Naukowych funkcjonuje dobrze, prowadząc m. in. zespoloną pracę nad dziełami książki na Warmii i Mazurach

Podkreślić należy natomiast rozwój Sekcji Bibliotek Fachowych, co jest niewątpliwie wynikiem dużej aktywności tej Sekcji w Zarządzie Głównym, a przede wszystkim — skutkiem zainteresowania wywołanego zorganizowaniem Krajowej Narady Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów.

Najwyższą jednak działalność przejawiają Sekcje Bibliotek Powszechnych oraz Sekcje Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych, przy czym coraz silniej zaznacza się rozwój współpracy między bibliotekarzami obu sieci.

Prawie zupełnie zanikła działalność Sekcji Bibliograficznych, które jedynie w Gdańsku i we Wrocławiu prowadzą pewne prace w zakresie bibliografii regionalnej.

Działalność Stowarzyszenia w Okręgach polega przede wszystkim na organizowaniu zebrań z odczytami na tematy fachowe (przy czym częste są sprawozdania z podróży zagranicznych), urządzaniu wycieczek mających na celu poznanie bibliotek w różnych ośrodkach kraju oraz prowadzeniu akcji szkoleniowej, zwykle wspólnie z bibliotekami wojewódzkimi.

Oddzielnie wymienić należy szczególne osiągnięcia niektórych Okręgów, a mianowicie:

Okręg w Gdańsku zorganizował współpracę bibliotek powszechnych, szkolnych i pedagogicznych. Urządził wspólnie z Okręgową Sekcją Bibliotekarską ZNP spotkanie tych bibliotekarzy z literatami Wybrzeża oraz wspólne zwiedzanie gabinetu metodycznego Woj. Biblioteki Pedagogicznej, ośrodka młodzieżowego bibliotek powszechnych, przykładowej biblioteki szkolnej i oddziału dziecięcego biblioteki powszechnej — z omówieniem działalności tych placówek.

Okręg w Koszalinie — z okazji 10-lecia bibliotek tego regionu — zorganizował wspólnie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną Zjazd Bibliotekarzy Województwa w maju 1959 r., połączony z uroczystościami otwarcia 26 czytelni na terenie wsi i małych miasteczek. Staraniem SBP i WIMBP wydana została publikacja pt. *Czytelnie i biblioteki w województwie koszalińskim*.

W roku bieżącym Okręg Koszaliński SBP wspólnie z TRZZ i WIMBP organizuje Seminarium Bibliotek Publicznych Ziemi Północnych, które odbędzie się w maju i w którym wezmą udział biblioteki 7 województw (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Koszalin, Olsztyn, Szczecin, Zielona Góra). Seminarium ma wpłynąć na większe związanie bibliotek z regionem oraz na wypracowanie środków podnoszenia oświaty ogólnej i zawodowej społeczeństwa w powiązaniu z realizacją programu obchodu 1000-lecia.

W Łodzi utworzono w r. 1958 w ramach Stowarzyszenia Klub Łódzkieh Bibliofilów, nawiązujący do tradycji przedwojennego Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Książki. W lutym 1959 r. Okręg w Łodzi zorganizował uroczysty obchód 40-lecia Okręgu.

Okręg Łódź — województwo zorganizował wspólnie z Biblioteką Wojewódzką 2 zjazdy przedstawicieli Kół Przyjaciół Bibliotek.

Okręg Olsztyński zorganizował obchód 10-lecia istnienia Okręgu i ufundował z tej okazji nagrody dla bibliotekarzy, którzy przepracowali 10 lat w SBP. W r. 1958 z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy wydano nalepki na fundusz biblioteczny, przeznaczony na zakup książek dla bibliotek powszechnych. Do końca 1959 r. sprzedano tych nalepek na sumę ponad 57 000 zł. Zarząd Okręgu współdziałał z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w organizacji konkursu na wspomnienia bibliotekarzy z 15-lecia.

Okręg w Opolu zorganizował w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej stałą wystawkę wydawnictw Stowarzyszenia.

Okręg w Szczecinie jest inicjatorem współpracy między bibliotekami województwa szczecińskiego i koszalińskiego. W październiku 1959 r. zorganizowano zjazd bibliotekarzy obu województw poświęcony zagadnieniom czytelnictwa. Staraniem Zarządu Okręgu prowadzi się centralny katalog czasopism większych bibliotek Szczecina. Wspólnie z WIMBP wydawany jest *Biuletyn Pomorza Zachodniego*.

Okręgi Poznań i Warszawa - województwo mogą się pochwalic najlepszymi wynikami w akcji kolportażu wydawnictw SBP, wysoko przekraczającymi rezultaty tej akcji w innych Okręgach.

Podkreślić należy rozwijającą się coraz lepiej w Okręgach współpracę Stowarzyszenia z pokrewnymi organizacjami zawodowymi, Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, z organizacjami społeczno-kulturalnymi i fachowymi, jak np. TRZZ, TWP, ZMW, NOT, oraz z towarzystwami naukowymi.

W szeregu Okręgów istnieje również stała współpraca SBP z Wydziałami bądź Komisjami Kultury Rad Narodowych. Szczególnie pomyślnie układają się te stosunki w Białymstoku, Bydgoszczy, Szczecinie i Warszawie. Na wniosek Zarządów Okręgów Prezydium Zarządu Głównego wystosowało do przewodniczących miejskich lub powiatowych rad narodowych w tych Okręgach specjalne podziękowanie za życzliwy stosunek do spraw bibliotek.

Należy stwierdzić, że w ostatnich latach na skutek podjęcia przez społeczeństwo, rząd i partię realizacji hasła „Polska krajem ludzi kształcących się”, wzrosło zainteresowanie sprawami bibliotek, zwłaszcza bibliotek powszechnych, co wyraża się przede wszystkim w polityce Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także — choć jeszcze nie wszędzie — w lepszej opiece władz terenowych nad bibliotekami.

Na zalecenie Prezydium Zarządu Głównego poszczególne Okręgi SBP nawiązały kontakty z zespołami poselskimi i złożyły im wnioski dotyczące spraw bibliotek. Warto w związku z tym przypomnieć, że na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki jesienią 1959 r. mówiło się sporo o potrzebie rozwoju bibliotek jako ważnych placówek upowszechnienia kultury.

Kontakty Zarządu Głównego z Okręgami były realizowane przez wyjazdy poszczególnych członków Prezydium oraz instruktora terenowego kol. J. Wojciechowskiej. W związku ze skasowaniem od 1 XII 1959 r. etatu instruktora terenowego, utworzono przy Zarządzie Głównym Referat do Spraw Okręgów.

Od czerwca 1957 r. do maja 1959 r. ukazywał się powielany *Biuletyn Informacyjny Zarządu Głównego*, informujący bieżąco o pracach Stowarzyszenia. Ogółem wydano 10 numerów Biuletynu. Obecnie bieżące informacje o życiu Stowarzyszenia zostały przeniesione do *Bibliotekarza*, w którym od nr 7/1959 zamieszczana jest stała rubryka *Z życia SBP*.

•

W okresie sprawozdawczym uległy pewnej poprawie warunki pracy Biura Zarządu Głównego. We wrześniu 1958 r. Biuro zajęło 3-izbowy lokal przy ul. Konopczyńskiego 5.7, zajmowany poprzednio przez Drukarnię Biblioteki Narodowej.

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 VIII 1959 r. została wprowadzona nowa siatka uposażeń dla pracowników zatrudnionych w niektórych instytucjach społecznych. Skutkiem tej regulacji było podwyższenie funduszu plac Biura o około 23%.

Biuro łącznie z administracją wydawnictw zatrudnia obecnie 11 pracowników etatowych.

•

Podsumowując wyniki pracy Stowarzyszenia w minionej kadencji należy stwierdzić, że nie udało nam się jeszcze doprowadzić do pełnej realizacji najważniejszych postulatów wysuniętych przez poprzedni Zjazd Delegatów, a dotyczących utworzenia organu koordynującego politykę biblioteczną, opracowania pragmatyki bibliotekarskiej, uregulowanie sprawy kwalifikacji, szkolenia zawodowego i egzaminów bibliotekarskich.

Możemy jednak powiedzieć, że osiągnęliśmy już pewien etap na drodze do realizacji tych zadań, doprowadzając do utworzenia Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki, która podjęła prace nad projektem nowej ustawy o bibliotekach, nad projektem pragmatyki, a także zajęła się problematyką kształcenia zawodowego.

Mamy nadzieję, że w czasie następnej kadencji te najważniejsze sprawy zostaną uregulowane.

Podkreślając zawsze, że celem dążeń Stowarzyszenia jest jedność polityki bibliotecznej i jedność zawodu, Zarząd Główny przyjął jako zasadę taktyczną popieranie wszelkich akcji, które prowadzą do poprawienia sytuacji poszczególnych grup bibliotekarzy.

Zasadę tę stosowaliśmy współpracując przy przygotowaniu projektu tabeli uposażeń dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych oraz tabeli uposażeń pracowników bibliotek związkowych, zgodnie z tą zasadą uznaliśmy potrzebę objęcia bibliotekarzy bibliotek powszechnych pragmatyką dla pracowników kulturalno-oświatowych do czasu opracowania wspólnej pragmatyki dla wszystkich grup bibliotekarzy.

•

Przekazując kierownictwo sprawami Stowarzyszenia nowym władzom, ustępujący Zarząd Główny uważa za swój obowiązek wskazać najpilniejsze sprawy wymagające załatwienia (poza wymienionymi już głównymi zadaniami).

Są to:

Zatwierdzenie lokalizacji gmachu Biblioteki Narodowej i radykalne przyspieszenie sprawy jej budowy.

Unormowanie organizacji bibliotek powszechnych różnych szczebli.

Ustalenie jednolitych przepisów prawnych dotyczących egzekwowania książek od czytelników i odpowiedzialności bibliotekarzy za straty w księgozbiorze.

Koordynacja pracy działów instrukcyjno-metodycznych WiMBP, WBP i MBP w dużych miastach w celu ustalenia wytycznych polityki czytelniczej oraz polityki kompletowania księgozbiorów.

Ustalenie odpowiednich norm przestrzennych dla bibliotek powszechnych oraz dla bibliotek szkolnych w standartach nowego budownictwa szkolnego.

Wprowadzenie do planów wydawniczych SBP pozycji upowszechniających doświadczenia bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych.

Wprowadzenie specjalizacji bibliotekarskiej na Studium Nauczycielskim oraz wprowadzenie do programu nauczania w szkołach średnich wiedzy o książce i techniki pracy umysłowej.

Rewizja przepisów dotyczących wynagrodzenia ryczałtowego nicetatowych bibliotekarzy szkolnych.

Wydanie rozporządzeń wykonawczych do Ustawy o szkołach wyższych i Ustawy o Polskiej Akademii Nauk, dotyczących bibliotekarzy.

Opracowanie programu państwowych egzaminów bibliotecznych i wydanie odpowiednich przepisów wprowadzających te egzaminy.

Dopilnowanie spraw bibliotekarzy w przygotowywanych projektach pragmatyki służbowej i przepisów emerytalnych dla pracowników resortu Szkolnictwa Wyższego i Polskiej Akademii Nauk.

Podjęcie starań o utworzenie w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i w Polskiej Akademii Nauk merytorycznych komórek organizacyjnych prowadzących sprawy bibliotek.

Realizacja uchwał Krajowej Narady Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów.

Ostateczne ukształtowanie projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie bibliotek fachowych i dokumentacji naukowo-technicznej.

Utworzenie przy Komitecie do Spraw Techniki organu koordynującego działalność bibliotek fachowych różnych resortów.

Włączenie się bibliotek fachowych do realizacji wytycznych IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR w sprawie postępu technicznego.

Rozszerzenie możliwości wyjazdów zagranicznych bibliotekarzy przez włączenie się różnych resortów do realizacji tych wyjazdów.

Zorganizowanie wymiany be dewizowej z bibliotekarzami różnych krajów.

Ponadto realizacji wymagają akcje rozpoczęte już przez Zarząd Główny w minionej kadencji, a mianowicie:

1. Zorganizowanie wakacyjnego Seminarium w Jarocinie na temat „Problemy organizacyjne bibliotek” przewidzianego na sierpień 1960 roku

Na przeprowadzenie tej akcji mamy już zapewnioną pomoc finansową Ministerstwa Kultury i Sztuki.

2. Zorganizowanie krajowej nurady na temat centralnych katalogów, projektowanej na koniec 1960 r.

3. Przeprowadzenie konkursu na wspomnienia z pracy bibliotek lub bibliotekarzy, ogłoszonego w lutym 1960 r. we wszystkich czasopiśmie SBP oraz w prasie ogólnej.

4. Zorganizowanie centrali zaopatrzenia bibliotek w druki i pomoce biblioteczne.

5. Zrealizowanie zaleceń XXV Sesji Rady IFLA i przekazanie odpowiednich materiałów do Sekretariatu Federacji (ewentualnie przedstawienie ich na najbliższej Sesji Rady).

Są to najpilniejsze sprawy, których załatwienie powinno stać się przedmiotem starań przyszłego Zarządu Głównego.

Ale o dalszym rozwoju i sile Stowarzyszenia decydować będzie przede wszystkim aktywność terenowych ogniw naszej organizacji, które powinny dążyć do zrzeszenia w szeregach Stowarzyszenia jak największej liczby bibliotekarzy pracujących w różnych typach bibliotek i do rozwijania coraz wyższej działalności.

Reprezentowanie wobec władz terenowych interesów bibliotek, organizowanie współpracy bibliotek różnych typów, jak najściślejze współdziałanie z instytucjami i organizacjami społecznymi, kulturalno-oświatowymi i naukowymi, prowadzenie akcji mających na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy — oto najważniejsze zadania stojące przed Okręgami i Oddziałami Stowarzyszenia.

Poddając ocenę Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów działalność Stowarzyszenia w ostatnich 3 latach, zdajemy sobie sprawę, że wyniki tej działalności w stosunku do zadań stojących jeszcze przed nami są niewielkie. Stwierdzic jednak wolno, że był to okres rozwoju i wzrostu aktywności naszej organizacji, umocnienia się jej roli i znaczenia jako reprezentanta całego bibliotekarstwa polskiego, rozszerzenia zasięgu oddziaływania społecznego.

Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki coraz bardziej pogłębiającemu się wśród bibliotekarzy zrozumieniu potrzeby wspólnego działania i skupienia wysiłków, dzięki rosnącemu poczuciu odpowiedzialności nie tylko za własny odcinek pracy, ale za rozwój wszystkich bibliotek, którym przypadają doniosłe zadania w realizowaniu polityki kulturalnej państwa ludowego, w upowszechnianiu wiedzy i szerzeniu oświaty, w rozwijaniu nauki i gospodarki narodowej.

Warunkiem wykonania tych zadań jest odpowiednio przygotowana, świadoma swej roli i odpowiedzialności społecznej kadra pracowników bibliotek.

Doskonalenie poziomu zawodowego i kształtowanie postawy społecznej bibliotekarzy jest głównym celem naszego Stowarzyszenia, który staraliśmy się realizować.

Na zakończenie pragniemy podziękować Kolegom za zaufanie i poparcie okazywane nam w naszej pracy. Było to dla Zarządu Głównego bodźcem moralnym dużej wagi i stanowiło dowód, że reprezentuje on istotnie stanowisko ogółu członków naszego Stowarzyszenia.

PROTOKÓŁ OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU DELEGATÓW SBP
odbytego w Olsztynie w dniach 9—10 kwietnia 1960 r.

Zjazd otworzył Przewodniczący Zarządu Gł. kol. Bogdan Horodyski wita-
jąc delegatów i przybyłych gości, a wśród nich Wiceministra Z. Garsteckiego.
Sekretarza KW PZPR w Olsztynie K. Rokoszewskiego, Przewodniczącego
WRN — M. Gotowca, Kierownika Wydziału Kultury WRN K. Ogrodzińskiego.
Na honorowego Przewodniczącego Zjazdu powołano przez aklamację prof. dra
Aleksandra Birkenmajera, który do prezydium Zjazdu zaprosił kol.: Teresę
Peplowską (Olsztyn), Wadima Lincowa (Kartuzy), Alojzego Tujakowskiego
(Toruń), Jana Waręzaka (Łódź), Barbarę Mielcarzewicz (Gdańsk), Wandę
Rekową (Warszawa) i Piotra Skorupę (Katowice).

Po przemówieniach powitalnych Min. Garsteckiego i kol. L. Pełczurskiego.
Przewodniczącego Zarządu Okręgu Olsztyńskiego SBP, przewodnictwo obrad
objął kol. Lincow. Protokół z poprzedniego Zjazdu (Łódź 28—20 IV 1957)
przyjęto bez odczytania¹.

Sekretarz Gen. kol. Maria Dembowska złożyła sprawozdanie z działalności
SBP w okresie 29 IV 1957 — 7 IV 1960². Sprawozdanie z działalności wydawni-
cznej — kol. Władysław Bartoszewski, kierownik Referatu Wydawniczego.
Następnie gorąco przyjęte przemówienie powitalne wygłosił K. Rokoszewski,
Sekretarz Kom. Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie

Dokonano wyboru komisji zjazdowych w następującym składzie: Komisja
Weryfikacyjna: kol. K. Ewicz (Poznań), T. Kosińska (woj. Łódź), M. Wojcie-
chowski (woj. Warszawa); Komisja Wnioskowa: kol. W. Goryszowski (Kato-
wice), St. Maksymowicz (Wrocław), K. Tymecki (Gdańsk), S. Wisłocka (Kra-
ków), A. Wróblewski (Warszawa); Komisja Skrutacyjna: kol. M. Kuna (Łódź),
H. Myszakowna (Kraków), Z. Szultis (Rzeszów); Komisja Matka: kol. T. Bier-
nacki (Szczecin), R. Bender (Katowice), L. Holtzer (Radom), M. Kisielewska
(Kraków), J. Nieborakowa (Poznań), H. Uniejewska (Warszawa).

Z kolei złożył sprawozdanie Skarbnik Zarządu Gł. kol. T. Remer, cha-
rakteryzując ogólnie sprawy finansowe Stowarzyszenia. Sprawozdanie Gł.
Komisji Rewizyjnej, złożone przez jej Przewodniczącego kol. W. Dąbrowskiego
podkreśliło oszczędną gospodarkę Zarządu Gł., który ok. 90% wydatków po-
krywa z wpływów za wydawnictwa, co z kolei umożliwiło wykorzystanie
dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki na cele statutowe. Koszty Zarządu Gł.
(personel, administracja, zjazdy) wyniosły w poszczególnych latach od 11,9%
do 15,9% wydatków, co jest dowodem dużej gospodarności.

Przewodnicząca Gł. Sądu Koleżeńkiego, kol. H. Handelman, w sprawo-
zdaniu swym stwierdziła brak zgłoszeń do Sądu jakichkolwiek spraw kole-
żeńskich.

Posiedzenie poranne zakończyło przemówienie kol. I. Grabowskiej (Olsztyn),
która złożyła podziękowanie instancjom partyjnym Olsztyna i innym miej-
scowym organizacjom za pomoc w przygotowaniu Zjazdu.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo objął kol. Tujakowski, udzielając
głosu kol. H. Wiącek (Warszawa), która wygłosiła referat na temat współ-
pracy bibliotek³.

W dyskusji nad referatem poruszono szereg spraw zasadniczych dla bi-
bliotekarstwa, jak np. wzory współpracy bibliotek amerykańskich w formie
wspólnych składnie zbiorów (kol. Piasecki i kol. Baumgart), współpracy bi-
bliotek szkolnych i powszechnych (kol. Falkowska), konieczności nowelizacji
dekreту o bibliotekach (kol. Dylak), skoordynowania prac metodycznych i usta-
lenia zasad polityki zakupów (kol. Błazewicz).

W drugim dniu Zjazdu przewodnictwo obrad porannych objęła kol. T. Pe-
łowska, udzielając głosu kol. Ewiczowi, Przewodniczącemu Komisji Wery-
fikacyjnej. Komisja Weryfikacyjna stwierdziła obecność na Zjeździe 146 upraw-

¹ Drukowany w *Przeglądzie Bibliotecznym* R. 25: 1957 z. 2/3 s. 269—275 (przy Red.)

² Drukowany powyżej s. 256—260 (przy Red.).

³ Drukowane na początku niniejszego numeru s. 104—212 (przy Red.).

nionych do głosowania delegatów, co spełnia warunki statutowe konieczne dla prawomocności uchwał.

Przewodnicząca zarządza dyskusję nad sprawozdaniami Zarządu Gł. Zabrało w niej głos siedmiu mówców bądź polemizujących z pewnymi sformułowaniami sprawozdań (kol. Draczkó w sprawach resortu Szkolnictwa Wyzszego, kol. Piasecki w sprawach małej aktywności Sekcji Bibliotek Naukowych), bądź oceniających pozytywnie całość działalności ustępującego Zarządu Gł. (kol. Korpala, kol. Bruszcowski). Dłuższe przemówienie wygłosił kol. Cz. Kozioł, wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek w Ministerstwie Kultury i Sztuki, poruszając szereg spraw węzłowych dla organizacji życia bibliotecznego w Polsce. Kol. Bożek postulował silniejsze związanie bibliotekarzy ze swym Stowarzyszeniem i rozszerzenie jego działalności na bibliotekarzy niezrzeszonych. Po odpowiedzi i wyjaśnieniach Sekretarza Gen. — poddano pod głosowanie wniosek Gł. Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Gł. Wniosek ten uzupełniony podziękowaniem dla Zarządu Gł. uchwalono jednogłośnie.

Następnie Przewodnicząca zarządza wybory nowych władz SBP. Kol. H. Uniejewska w imieniu Kom'jsji Matki przedstawiła kandydatury. Na wniosek kol. Pawlaka odbyło się jawne głosowanie na Przewodniczącego Zarządu Gł. i łączne (en bloc) na listy przedstawione przez Komisję Matkę.

Na Przewodniczącego SBP został wybrany jednogłośnie ponownie kol. Bogdan Horodyski.

Do Prezydium Zarządu Gł. wybrano następujących kolegów: Edward Assbui (Warszawa), Jan Augustyniak (Łódź), Jan Baumgart (Kraków), Janina Blnzewicz (Warszawa), Tadeusz Bruszcowski (Warszawa), Maria Dembowska (Warszawa), Helena Falkowska (Warszawa), Maria Gawarccka (Lublin), Alicja Halpernowa (Warszawa), Józef Korpala (Kraków), Zofia Kossonogowa (Warszawa), Hanna Kram (Sosnowiec), Fwa Pawlikowska (Warszawa), Maria Pisanska (Warszawa), Piotr Stasiak (Katowice), Helena Więckowska (Łódź).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Zofia Balicka (Warszawa), Walery Dąbrowski (Warszawa), Irena Gawinkowa (Warszawa), Bonifacja Jaworska (Szczecin), Krystyna Isocka (Lublin), Anna Morawska (Olsztyn), Bolesław Swiderski (Poznań), Tadeusz Remer (Warszawa).

Do Gł. Sądu Koleżeńskiego kol.: Władysława Borkowska (Warszawa), Helena Handelsman (Warszawa), Marian Pelczar (Gdańsk), Teresa Peplowska (Olsztyn), Ryszard Przelaskowski (Warszawa).

Przewodnictwo obrad obejmuje kol. J. Warężak i udziela głosu kol. Wiśłockiej, która przedstawia wnioski opracowane przez Komisję Wnioskową. Po krótkiej dyskusji przyjęto wnioski w sprawie zmian statutowych w następującym brzmieniu:

§ 44:

„W Zjeździe Okręgowym uczestniczą:

- a) członkowie władz Okręgu,
- b) delegaci: 1) Oddziałów liczących do 30 członków po 3 osoby z każdego Oddziału, 2) Oddziałów liczących więcej niż 30 członków po 1 delegacie na każdym następujących 30 członków,
- c) delegaci Prezydium Zarządu Głównego”.

Wniosek uchwalono jednomyślnie.

§ 45:

„Zjazd Okręgowy odbywa się raz na 2 lata i jest zwoływany przez Zarząd Okręgu w porozumieniu z Prezydium Zarządu Głównego. Termin i porządek dzienny Zjazdu ma być podany do wiadomości co najmniej na miesiąc przed odbyciem Zjazdu”.

Uchwalono przy 4 głosach wstrzymujących się.

§ 48a:

„Do kompetencji Zarządu Okręgu należy:

- a) ukonstytuownie Prezydium, w skład którego obok oddzielnie wybranego Przewodniczącego, wchodzi: jeden do trzech jego

zastępców, sekretarz, skarbnik, gospodarz, przedstawiciel Okręgu do Zarządu Głównego oraz 2 do 6 członków Prezydium⁴.

Przyjęto przy 3 głosach przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Inne wnioski podajemy niżej.

Na wniosek kol. Pawłaka Zjazd uchwała przez aklamację tekst Apelu na Dni Oświaty, Książki i Prasy⁴.

Po wyrażeniu podziękowań Okręgowi Olsztyńskiemu za gościnę i sprawną organizację, a także olsztyńskim władzom partyjnym i samorządowym za życzliwą opiekę nad Zjazdem, przewodnictwo obejmuje honorowy Przewodniczący Zjazdu, prof. Birkenmajer. Udziela głosu kol. Zarzyckiej, przedstawicielowi Zarządu Gł. Związku Zawodowego Pracowników Kultury, która nowoobranemu Prezydium życzy pomyślnej pracy. W imieniu gospodarzy żegna Zjazd kol. Irena Grabowska.

Przewodniczący prof. Birkenmajer zamyka obrady.

WNIOSKI

uchwalone przez Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów w Olsztynie
w dn. 9—10 IV 1960

I. Wnioski o charakterze ogólnym

1. Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zwraca się z apelem do wszystkich decydujących czynników państwowych i społecznych o przyspieszenie lokalizacji i rozpoczęcia budowy gmachu Biblioteki Narodowej.
2. — zobowiązuje Zarząd Główny do intensywnego kontynuowania starań o powołanie do życia ponadresortowej instancji koordynującej całokształt polityki bibliotecznej w Polsce.
3. — w trosce o prawidłowy rozwój technicznych bibliotek fachowych jako ważnego czynnika postępu technicznego w Polsce — przedstawia wniosek o utworzenie przy Komitecie do Spraw Techniki organu koordynującego działalność bibliotek fachowych technicznych.
4. — zobowiązuje Zarząd Gł. do podjęcia u właściwych czynników starań o utworzenie w Min. Szkolnictwa Wyższego i PAN merytorycznych komórek organizacyjnych dla spraw bibliotek, ponieważ stan obecny nie zabezpiecza prawidłowego załatwiania spraw bibliotek tych największych sieci.
5. — zobowiązuje Zarząd Gł. do zrealizowania zaleceń XXV Sesji Rady IFLA i przekazania odpowiednich materiałów do Sekretariatu Federacji
6. — poleca Zarządowi Gł. dopilnowanie realizacji uchwał Krajowej Narady Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów.
7. — zgłasza postulat do wszystkich resortów administracji państwowej o stosowanie zasady konsultowania wszelkich aktów prawnych i zarządzeń związanych z bibliotekarstwem ze Stowarzyszeniem, jako jedynym czynnikiem społecznym i zawodowym grupującym bibliotekarzy wszystkich sieci i kompetentnym do merytorycznego opiniowania spraw bibliotek i bibliotekarzy.
8. — wzywa wszystkich bibliotekarzy a w szczególności pracujących w bibliotekach fachowych do pełnego włączenia się do realizacji wytycznych IV Plenum KC PZPR w sprawie postępu technicznego.

⁴ Bibliot. R 27: 1960 nr 5 s. 129—130 (przyp. Red.).

- 9 — postuluje koordynację polityki wydawniczej Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Oświaty w zakresie obowiązkowych lektur szkolnych.

II Kształcenie i doskonalenie kadr bibliotekarskich

- 1 Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP postuluje organizowanie konferencji problemowych, zarówno centralnych jak i regionalnych. Organizatorem konferencji winien być Zarząd Główny i Zarządy Okręgowe
- 2 — stawia wniosek o kontynuowanie międzyresortowych konferencji bibliotekarskich jako pożytecznej formy wymiany doświadczeń między bibliotekarzami z bibliotek różnych typów.
Oceniając pozytywne wyniki Seminarium Wakacyjnego w Jarocinie Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP zobowiązuje Zarząd Główny do zorganizowania Wakacyjnego Seminarium w Jarocinie również w r. 1960.
- 3 — zobowiązuje Zarząd Główny do opracowania jednolitego 3-stopniowego programu szkolenia zawodowego bibliotekarzy dla wszystkich typów bibliotek
- 4 — stawia wnioski o powołanie do życia 2-letnich, rozmieszczonych na obszarze całego państwa, zakładów kształcenia bibliotekarzy dla absolwentów szkół średnich (typ wykształcenia: niepełne wyższe).
- 5 — domaga się zwiększenia ilości zagranicznych stypendiów i bezdewizowych wyjazdów wymiennych bibliotekarzy bibliotek wszystkich typów dla przeprowadzania badań naukowych oraz dla uzupełniania wiedzy fachowej
- 6 — zwraca się do odpowiednich resortów z postulatem zorganizowania międzybibliotecznych praktyk wymiennych.
- 7 — zwraca się do Ministerstwa Oświaty z postulatem zorganizowania szkolenia zawodowego bibliotekarzy SN i WSM.
- 8 — zobowiązuje Zarząd Główny do podjęcia starań w Ministerstwie Oświaty o wprowadzenie do programów średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych elementów wiedzy o książce i technice pracy umysłowej.

III Wnioski dotyczące pragmatyki bibliotekarskiej

- 1 Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP stawia wniosek o poczynienie starań nad przyspieszeniem prac związanych z przygotowaniem nowej pragmatyki służbowej dla pracowników bibliotek wszystkich typów
- 2 — postuluje spowodowanie przyspieszenia wydania rozporządzeń wykonawczych w sprawie bibliotek do ustawy o szkołach wyższych i ustawy o PAN.
- 3 — postuluje spowodowanie przyspieszenia wydania rozporządzenia wykonawczego do uchwały Prezydium Rządu z 23 kwietnia 1953 w sprawie rozwoju fachowych bibliotek zakładowych
- 4 — zleca Zarządowi Głównemu dopilnowanie spraw bibliotekarzy w przygotowywanych projektach pragmatyki służbowej i przepisów emerytalnych dla pracowników resortu szkolnictwa wyższego i PAN
- 5 — zleca Zarządowi Głównemu podjęcie prac nad przygotowaniem wprowadzenia państwowego egzaminu bibliotekarskiego i opracowaniem jego programu.

IV. Wnioski dotyczące spraw bytowych bibliotekarzy

1. Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP zleca Zarządowi Głównemu podjęcie starań o zabezpieczenie funduszy państwowych na częściowe pokrycie budowy mieszkań dla bibliotekarzy w spółdzielniach mieszkaniowych.

2. — wysuwa konieczność opracowania i ogłoszenia obowiązującego przepisu prawnego w sprawie stawek platniczych za niektóre prace biblioteczne, wykonywane na zlecenie poza obowiązującymi godzinami pracy.
3. — wysuwa konieczność rewizji przepisów dotyczących wyposażenia nietatowych bibliotekarzy szkolnych.
4. — wysuwa konieczność rewizji przepisów prawnych dotyczących premiovania punktów bibliotecznych. Premiovaniem winni być objęci wszyscy kierownicy punktów w granicach 50—150 zł w zależności od liczby czytelników.
6. — zleca Zarządowi Głównemu podjęcie starań o zniesienie opłat za wyżywienie na kursach w Państwowym Ośrodku Szkolenia Bibliotekarzy w Jarocinie.
6. — zleca Zarządowi Głównemu podjęcie starań o uzyskanie domu wczasowego dla bibliotekarzy („Niewidka” — Bierutówice).

V. Wnioski dotyczące zabezpieczenia odpowiednich warunków pracy bibliotek

- 1 Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP zwraca uwagę na konieczność opracowania nowej dokumentacji budynków i lokali bibliotecznych dla różnych typów bibliotek, uwzględniania w planach zabudowy przestrzennej miast i osiedli właściwej lokalizacji i budowy pomieszczeń bibliotecznych oraz przestrzegania norm przestrzennych dla bibliotek szkolnych w standardach budownictwa szkolnego.
2. — wysuwa postulat opracowania i wydawania wzorców nowoczesnego wyposażenia wnętrz bibliotecznych jako pomocy dla bibliotekarzy.
3. — stawia wniosek o spowodowanie powstania centrali zaopatrzenia bibliotek w nowoczesne meble oraz w urządzenia i sprzęt techniczny.
4. — postuluje zapewnienie środków finansowych na zakup pojazdów mechanicznych dla bibliotek obsługujących teren.
5. — postuluje zaopatrzenie bibliotek w pomoce audiowizualne.
6. — postuluje podjęcie starań o wprowadzenie do bibliotek technicznych środków do mechanicznego powielania kart katalogowych.
7. — postuluje zwiększenie kredytów na zakup książek i prenumeratę czasopism dla bibliotek, gdyż dotychczasowe kredyty są wobec potrzeb znacznego odnowienia księgozbiorów i uzupełnienia ich nowościami bibliotecznymi niewystarczające. Wobec zlikwidowania zakupu centralnego dla bibliotek szkolnych szczególne znaczenie posiada dopilnowanie należytych form realizacji kredytów na zakup książek.
8. — postuluje, aby połączone biblioteki publiczne wojewódzkie i miejskie miały możliwość wyboru, w której radzie narodowej będą mieścić się ich budżety (WRN czy MRN), analogicznie należałoby ustalić sprawy budżetów połączonych bibliotek powiatowych i miejskich.
9. — zobowiązuje Zarząd Główny do podjęcia prac i przedstawienia wniosków mających na celu:
 - 1) unormowanie zagadnienia likwidacji i amortyzacji księgozbiorów szybko dezaktualizujących się,
 - 2) opracowanie dopuszczalnych norm ubytków bibliotecznych, niezawinionych przez bibliotekarza,
 - 3) ustalenie norm odpowiedzialności czytelnika za materiały wypożyczone w bibliotece,
 - 4) uproszczenie postępowania egzekucyjnego w stosunku do czytelnika oraz zwolnienie bibliotek od opłat w postępowaniu egzekucyjnym przeciwko czytelnikom.
- 10 — stwierdza konieczność szybkiego ujednoczenia techniki bibliotecznej, w szczególności:
 - 1) opracowania przepisów katalogowania i inwentaryzacji wydawnictw ciągłych,

- 2) opracowania nowych kart czytelników i zobowiązań w związku z koniecznością corocznego przerejestrowywania czytelników,
- 3) dokonania zmian w dziennikach bibliotek powszechnych.
- 11 — postuluje koordynację pracy działów metodyczno-instrukcyjnych WiMBP, WBP, MBP w dużych miastach w celu ustalenia wytycznych polityki czytelniczej i polityki kompletowania zbiorów.
- 12 — zwraca się do Instytutu Bibliograficznego o wzmocnienie terminowości wydawania *Bibliografii Zawartości Czasopism*.
13. — wysuwa konieczność otoczenia większą opieką regionalnych prac bibliograficznych, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich.
14. — postuluje konieczność zorganizowania w większych ośrodkach bibliotecznych zakładów dezynsekcji książki.
- 15 — postuluje pod adresem instytucji wydawniczych:
 - 1) umieszczanie na wydawnictwach naukowych, popularnonaukowych i fachowych znaku klasyfikacji dziesiętnej,
 - 2) wydawanie tychże książek wraz z drukowanymi kartami katalogowymi.
 - 3) wydawanie książek w trwałych oprawach nakładowych, a wydawnictw dla dzieci i młodzieży — w oprawach plastikowych.

VI. Wnioski organizacyjne SBP

- 1 Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP postuluje, aby Zarząd Główny utrzymywał ściślejszy kontakt z Okręgami i informował ogół członków o swych pracach, w szczególności o stanie realizacji wniosków i decyzji ratów Ogólnokrajowego Zjazdu.
- 2 — stawia wniosek o reaktywowanie Poradni Bibliotecznej, która — łącząc ze Składnicą Druków SBP — stanowiłaby wzorcownię i ośrodek zaopatrzenia bibliotek wszystkich typów.
3. — postuluje wprowadzenie do planów wydawniczych SBP pozycji upowszechniających doświadczenia bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych.

SPROSTOWANIE

W *Wiadomościach Bibliograficznych* w numerze 12 *Przeglądu Bibliotecznego* 1959 na s. 188 wśród prac bibliograficznych zarejestrowanych w karcie IB powtórzono za *Archiwalnym Biuletynem Informacyjnym* 1957 z. 1 poz. 11 mylną informację, że W. Pawlikowski (Bibl. Uniwer. Poznań) przygotowuje jako pracę kandydacką *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej*. Kol. W. Pawlikowski stwierdzając, że temat jego pracy doktorskiej jest inny, prosi o sprostowanie tego błędu, ponieważ jak wiadomo wspomniany *Słownik* jest opracowywany zespołowo pod redakcją doc. Ksawerego Świerkowskiego.

R E S U M M E S

HELENA WIĄCEK: La coopération des bibliothèques à l'échelle nationale. (Discours prononcé au Congrès des Bibliothécaires de Pologne à Olsztyn en 1960).

La production croissante des publications dans le monde entier et le besoin social du livre qui augmente toujours, imposent aux bibliothèques la nécessité d'une collaboration pour se maintenir à un niveau désirable. Les problèmes suivants devraient servir à cet effet: 1) politique uniforme de bibliothèques du pays coordonnée par une autorité professionnelle supérieure. 2) spécialisation des bibliothèques basée sur le réseau des collections embrassant la littérature du monde entier dans toutes les branches spéciales; 3) approfondissement de l'activité des régions bibliothécaires dans tout le pays.

La coopération entre les bibliothèques se développe d'une manière satisfaisante dans plusieurs pays. La notion d'une telle coopération n'est pas méconnue en Pologne, mais les particuliers postulats ne pourront être réalisés qu'à l'avenir. La spécialisation des bibliothèques n'a pas encore été mise à exécution quoique quelques de ses éléments ont été déjà formés. Il faudrait s'intéresser plus particulièrement à l'acquisition de la littérature étrangère. La situation pour la communication des fonds se présente plus favorablement. Le service de prêt entre bibliothèques embrasse toutes les collections. Par contre il serait nécessaire d'avoir une information plus étendue sur les fonds des bibliothèques polonaises. L'action ayant pour but la régistration systématique et complète de livres étrangers acquis par les bibliothèques polonaises a été ouverte. Le problème de la coopération des bibliothèques de différents réseaux (scolaires, publiques, scientifiques) aux quelles les lecteurs adultes ou adolescents s'adressent semble être question très importante. L'autorité professionnelle centrale qui serait responsable pour l'ensemble de la politique de bibliothèques d'Etat manque encore en Pologne. On prévoit quelques possibilités de résoudre ce problème en créant une Section des Bibliothèques et de la Lecture près de Conseil de la Culture et de l'Art au Ministère de la Culture.

MARIA TRZCIŃSKA: Les usuels à la bibliothèque scientifique.

Nous trouvons les premières traces de l'organisation des fonds usuels en Pologne à la Bibliothèque de l'Université à Lwów déjà en 1787—1852. En 1866 on créa à la Bibliothèque Universitaire à Varsovie une salle de lecture spéciale en utilisant les livres destinés aux étudiants (1246 vol.). C'est au

debut du XX-me siècle que furent fondés des collections usuelles dans les autres bibliothèques universitaires ainsi qu'à la Bibliothèque Publique de Varsovie. A l'étranger le type universel des usuels est moins diffusé; pour la plupart ils sont spécialisés par genre des fonds accessibles (manuscrits, musique etc.) ou par catégories de lecteurs, ou bien d'après chaque domaine de la science. Ce dernier critère est le plus répandu. Dans la plupart des bibliothèques en Pologne il y a seulement une seule salle de lecture contenant un fonds usuel au caractère général. La classification des fonds usuels en Pologne est très variée et dépend uniquement du genre de la bibliothèque et de sa spécialité. Le système des cotes n'est pas uniforme. Les usuels les plus riches en Pologne se trouvent à la Bibliothèque de l'Université à Kraków (25.000 vol.), les autres comptent un nombre moindre de livres. Seulement quelques bibliothèques permettent à un accès libre aux usuels. L'importance de la salle de lecture et des usuels augmente progressivement dans les bibliothèques contemporaines. Ces collections deviennent de plus en plus spécialisées et on tâche de rendre plus facile leur accès. Les conditions dures de localité des bibliothèques en Pologne ne permettent de réaliser aucune réforme importante dans ce domaine.

Encore d'autres problèmes concernant les usuels des bibliothèques polonaises auraient dû être discutés et éclaircis Comme: la question du caractère de la collection (spécialisée ou universelle), l'introduction des publications de bibliographie aux salles de lecture, l'adaptation du système des livres et des catalogues aux intérêts des lecteurs, enfin la réorganisation de la communication des fonds.

TABLE DES MATIÈRES

W rocznicę Rewolucji Październikowej	193
 Artykuły — Articles:	
HELENA WIĄCEK: Współpraca bibliotek w skali krajowej — La coopération des bibliothèques à l'échelle nationale	191
MARIA TRZCIŃSKA: Księgozbiór podręczny w bibliotece naukowej — Les usuels à la bibliothèque scientifique	213
 Recenzje i sprawozdania — Comptes-rendus:	
NA MARGINESIE KONFERENCJI W TOKIO (<i>Wacław Stabczynski</i>). — BIBLIOGRAFIA GEOGRAFII POLSKIEJ. Warszawa 1956—1959 (<i>Henryk Sawoniak</i>). — ARVID BERGHMAN: <i>Exlibris</i> . Malmö 1957 (<i>Stefan Kotarski</i>)	240
 Z życia — Actualités:	
Jubileusz prof. Aleksandra Birkenmajera	257
Konkurs na wspomnienia bibliotekarzy	257
Z żałobnej karty	257
Skład Komisji Rady Głównej dla Spraw Bibliotek Szkolnictwa Wyższego	257
Poszukiwanie korespondencji A. Humboldta	258
Sprawozdanie z działalności SBP w okresie maj 1957 — marzec 1960 złożone przez Sekret. Gen. kol. Marię Dembowską	258
Protokół Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów SBP odbytego w Olsztynie w dn. 9—10 kwietnia 1960 r.	281
Wnicski uchwalone przez Ogólnopolski Zjazd Delegatów SBP	283
Sprostowanie	286
 Résumés	 287

Cena zł 12.—

**Nakład 1300. Zam. 237. Obj. ark. druk. 6+2+1 wkł. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g.,
70×100. Oddano do składu 6.VII. 1960. Druk ukończono w listopadzie 1960 r. C-83**

Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Sniadeckich 8